NAVKA
Iako
STAN VV DOVVIEY PRZYSTOYNIE Y CHWALEBNIE MOZE BYDZ PROwadzony:

Kazdey personie, nabycia prawdziwego nabozenstwa Pragnącey, barzo potrzebna y pozyteczna.

Zrozlicznych kśiąg Wielebnego Oycá X. Fuluiuszá Androcego Societatis Iesu wyięta/ á teraz z Włoskiego ná Polskie/

Przez

Jednego Kápłaná tegoż Zakonu iest przełożona.

W KALISZY.
W Drukárniey Woyciechá Gedeliuszá
Roku Páńskiego. 1606.

Ex libris Alexii
[illegible]

WIELMOZNEY IEY M. Paniey P. Elzbiecie zlezenic Sieniawskiey, Marszałkowey Nadworney, Staroscinęy Ratinskiey. &c &c.

Łáski y błogosłáwieństwá od Páná Bogá żada.

DOświadczenie sámo Wielmożna M. P. by nie było nic inszego/ iest nam pewnym świádkiem/ iż miedzy inszymi/ do zbáwienia y wszelákiey doskonáłośći Chrześciáńskiey dostapienia śrzodkámi/ iest czytánie ksiag nabożnych. Abowiem to iest/ co znáczył on stoł przybydku/ ktory ná stronie pułnocney/ skad/ iako sam P: Bog przez Proroká mowi/ wszytko złe sie otwarza/ był położony: O czym tez Psálmistá daie znáć. Nágotowałes/ prawi/ przed oczymá memi stoł/ náprzećiwko tym ktorzy mie trapia. Tego stołu chlebem/ tchniemy y żyie-

Exod. 26

Iere. 1.

Psalm 22.

Ioan. 6. my/ iako sam Pan świadczy: Słowá moie Duchem y żywotem są. A widziemy záiste że sámych słow Bożych świádectwá Zbáwiciel náß/ przeciw wßytkim pokusam ßátáńskim/ będąc ná puszczy/ vżył: my też zá łáską y wspomożeniem Boskim powstáiące przeciwko nam ßátáńskie obozy/ tarczą dobrey woli/ y mieczem Duchá/ co iest słowo Boże/ obalamy. To zás słowo Boże/ iż iest/ iáko go Apostoł zowie/ twárdym pokármem/ święci Boży/ iáko czynią mámki/ w mleko słodkie y do poięcia snadne/ ono przemieniáią/ y nam w náukách krotkich y łátwich/ ále potężnych y skutecznych/ vdawáią. Miedzy ktorymi/ był ten ociec zakonu náßego/ człowiek znáczney świątobliwości y náuki/ ktory niemáło kśiążek nabożnych do pożytku pospolitego popisał/ áż też miedzy inßymi ten tráktacik/ o chwálebnym stanie w dowim/ ktory iest po włosku wydány/ gdy do ręku moich przyßedł/ obaczyłem że barzo osobliwych náuk był pełen y

przełożyłem go ná polskie: A gdy wedle zwyczáiu pomyślawałem komu bym go miał przypisáć / záraz ná myśl przyszłá mi zacna osobá w. m. mey M. P. nie żebym niewiedział żeś w. m. iest bárzo dobrze y dostáteczmie w tákowe oręzá duchowne opátrzona / y stan swoy wdowiey práwie chwálebnie / z wielką ozdobą náuki kośćiołá powszechnego / tudźież też z pochwałą y zbudowániem wszytkich dobrych / ná tym świecie przewrotnym / szczęśliwie zá łáską Páńską prowádźisz / vstáwiczną zabáwą / ábo w słuchániu / ábo w czytániu / y rozbieraniu wyrokow Bożych / y náuk świętych osobliwie z czytánia kśiąg nabożnych / czás nadroższy / pożytecznie trawisz. Jednák iż máiącemu kazał Pan więcey dáć; y vczynnośći w. m. przećiw wszytkiemu zakonowi nászemu: Iż niewspomnię Jego M. Páná Woiewody Poznáńskiego / Fundatorá y wielkiego dobrodźieiá nászego Páná Brátá w. m. są tákie / iż po nas wszytkich / wszelkiey / wdźię-

Mat. 25

 cznośći

cznosci pokazania sposob/ słusznie wyciągáią/ ná ten czás w tym máłym podárku iáko możemy w. m. nászey M. Pániey/ wielkim vmysłem y vniżeniem offiáruiemy. O w. m. to sobie pewnie obiecuiąc/ że iáko náśládowcá Páná swego/ ktory z dobroći swey y kubek wody z miłośćią offiárowány wdźięcznie y mile przymuie/ ten máły znák wdźięcznośći y życzliwośći ku duchownym postępkom w. m. z łáską Mośćiwie przyiąć będźiesz raczyłá. w Káliszu. w dźien ś. Elżbiety 1606.

W. M. mey Mośćiwey Pániey

Slugá w Chrystusie

Symon Wysocki
Societatis IESV.

ACżkolwiek kśiążeczká tá nápisána iest dla náuki y wyćwiczenia wdow/ iednák záwiera w sobie bárzo pożyteczne náuki y przestrogi/ dla iákieykolwiek persony ktora żąda żyć Duchownie: Abowiem pokázuie iáko trzebá strzec drogiego skárbu Czystośći: iáko hámowáć y miárkowáć własne namiętnośći: iáko się ćwiczyć w cnotách. y náostátek oddáć się zupełnie służbie Páná Bogá nászego. Przeto káżdy w stanie/ do ktorego iest od Páná powołány/ vżyć ich może zbáwiennie. Zátym Chrześćiáński y nabożny czytelniku/ czytay ie spilnośćią/ bo nie tylko poćiechę/ ále y obfity pożytek duszy swoiey stąd/ zá pomocą Bożą/ wyczerpniesz.

Iud. 15. Iześ/ zostawszy w Dowá/ czystość vmiłowáłá/ ręká Páńská ćiebie posili/ y będźiesz błogosłáwiona ná wieki. Te słowá są wyrázone/ do oney świętey/ cnotliwey/ y sławney wdowy Iudyty/ ktora dla swoiey wdowiey czystośći/ záslużyłá bydź ták dálece posilona od Páná/ iż zwyćiężyłá y zábiłá/ onego naymożnieyszego y

Iud. 18. nayokrutnieyszego Hetmáná Holoferná: Ktorego żaden człowiek zwyćiężyć niemogł: y wybáwiłá od śmierći/ y od ćiężkich trwog/ y niezmiernego vtrapienia lud Izráelski: y stáłá sie przyczyną dźiwnie wielkiego y niewypowiedźiánego wesela y poćiech. A dla tego słusznie od naywyższego kápłáná wielkim zálecenięm

Iud. 15. wychwalona byłá/ tymi słowy: Tyś sławá Ieruzálem/ tyś wesele Izráelskie/ tyś cześć ludu nászego/ żeś sobie poczęłá mężnie/ y zmocnione iest serce twoie/ przeto żeś czystość vmiłowáłá/ á po mężu swoim inszegoś nie vznáłá/ przeto y ręká Páńská posiliłá ćię/ y dla tego będźiesz błogosłá-

wiona na wieki. Tákżeć wszytkie inse wdowy/ násláduiąc iey tropow/ stáią się godne/ że ich Pan potwierdza/ przez łáskę/cnoty/ y dáry Duchá ś. ták iż ná wieki będą błogosłáwione/ y wychwalone: bylc ieno wytrwáły áż do końcá wiernie y nabożnie we wdowiey czystości. A nád to zásłużą sobie/ iż przewycięża y zábiią/ s pomocą Páńską/ szátáná/ ktory się znáczył przez Holofernę. A żeby tym stá tecżniey/ y nabożniey w swoim stánie/ y we wdowiey wstrzymięźliwości trwáły/ powie się zá wspomożeniem Duchá ś. cokolwiek o tey rzeczy.

WIELE IEST SPOSOBOW czystosci. Rozdział I.

NAprzod trzebá wiedźieć że iest troiáki rodzay ábo sposob czystości: Małżeńskiey/ w Dowiey/ y Pánieyskiey: przeznáczony/ przez źiemie dobrą/ w ktorą pádło naśienie/ iáko mamy w Ewángeliey. Pierwszy oddáie owoc trzydźiesty: wtory/ sześćdźieśiąty: á trzeći/ stokrotny. Wiec kto niemoże dáć stokrotnego/ niech śię stára przynamniey dáć sześćdźieśiąty/ dla pokazánia większey hoynośći/ z nayhoynieyszym Pánem y Bogiem nászym.

Mat. 13.
Mar. 1.

Przyczyny, dla ktorych w Nowym Testamencie iest w dowia czystosc pochwalona. Rozdzial Wtory.

PIerwsza/ że wszelka doskonáłość człowiecza/ w oddalániu rzeczy ćielesnych/ á w przystániu do Bogá stworzyćielá swego zależy/ miłuiąc

go/ Boiąźn

go/ boiazni iego przed oczyma máiąc ßukáiąc go/ o nim vstáwicznie myśląc/ y rozważáiąc/ cząc y ßánuiąc go nádewßytko stworzenie: á toć iest dokąd zmierza iáko do celu/ wßytká Ewángelia/ y nauká Zbáwićielowá: Ponieważ meżátki strudná mogą przyść do doskonáłości/ tey Niebieskiey miłośći/ dla ćielesnych lubośći/ dla rozlicznych zabaw / y niepokoiow/ ktore stan Małżeński z sobą pospolićie wlecze. Przeto wychwaláią czystość wdowią/ bo wdowy są sposobnieyße/ áby serce czyste záchowáły/ áby Páná Bogá miłowáły/ y o rzeczách Bozkich rozmyśláły/ żeby więtßy pożytek w rzeczách duchownych czyniły/ y vmyst spokoynieyßy w Bogu zátrzymáły.

Wtora/ iż iest wolnieyßa od molesty ćiáłá; ábowiem żadney rzeczy niemáß/ ktora by dálßym od Duchá człowieká czyniłá/ y ktoraby bárziey ślepiłá w rzeczách Bozkich/ iáko dopuśćić się zwyćiężyć pożądliwośći.

Trzecia/

Trzecia/ iż vmysł człowieczy/ tym zupełniey/ goręczy/ y szczyrzey Pána Bogá miłuie/ im mniey sie áffekt iego rozlewa/ báwi/ y rosprasza około rzeczy do smysłow należących/ cielesnych/ y márnych.

Czwarta/ iż mężátká pospolicie bywa dziatek mátka/ á tu iáko iest wielka pracá dáć im wychowánie/ zwłaszczá kiedy są máłe/ á iáko wielka przeszkodá iest do doskonáłośći żywotá duchownego/ vstáwiczne doświadczenie to pokázuie. Lecz wdowá od tego wolná/ y przeto lepiey służyć może Pánu Bogu.

Piata/ iż wdowá wolnieysza iest/ nietylko od cielesnośći/ ále też y od okázy łákomstwá/ y pychy: á te rzeczy są źrzodłem wszytkiego złego. Przeto mężátká musi sie wedle stanu swego vbieráć ochędożniey/ á to iest skąd sie rodźi częstokroć prożna chwałá/ pychá/ y zazdrość miedzy białymi głowámi/ y iest przyczyną wiela innych grzechow/ á pospolicie to/ co by vbogim dáć miáłá/ to ná sie obraca. Ale

wdowa ma swoy vbior czarny/ á nie ma go opuszczáć/ przeto nie iest ták ściśniona/ áby zgromadzáłá pienią- zki dla vbiorow: áni sobie poczyta zá wstyd/ y owszem zá cześć/ podło się vbieráć/ dlá tego też niema przy- czyny podnośić się w pychę między inszymi/ áni dáć drugim okáziey do zgrzeszenia.

Szosta/ iż mężátká/ niemoże się tego vstrzec/ żeby częstokroć nie szłá ná vczty/ ná wesela / wnáwiedźiny do rodźiny y przyiaćioł/ gdźie czásem wiele się grzechow dźieie/ á od táki wszeláki rostárgi y przyczyn do zgrze szenia iest wolna wdowá/ bo się może záwsze wymowić vczćiwie/ iż tá rzecz nie iest przystoyna stanowi iey.

Siodma/ iż stan wdowiey sam przez się iest munsztukiem dla żyćia świątobliwego/ abowiem będąc ták iuż się iey więcey to niegodźi/ co by iey podobno/ kiedy byłá mężátką/ przystáło. Jáko obcowáć z ludźmi/ vwiiáć się po vlicách/ y z okien wy- glądáć. Około ktorych rzeczy mężá-

tká bár-

tká barziey iest wolna y swiebodna; lecz tá wolność/ iest wiela grzechow przyczyna. Przeto wdowa dla zámulcu stanu swego/ niewpada w tákie grzechy/ w iákie mężátká.

Osma/ iż wdowá myśli o rzeczách Bozkich/ áby byłá święta/ ná ćiele y ná duszy: á mężátká lepak myśli/ iákoby się mężowi podobáłá.

Dziewiata / czystość wdowia ma chwałę/ nie żeby iść zá mąż było źle ále iż czystość iest zacnieysza/ y zbáwienia blizsza/ y więtszą odpłátę ma v Páná Bogá: byle ieno one ták się/ táko przystoi/ spráwowáły.

Dziesiata/ iż wdowá/ nieták się zábawia/ y mniey iest troskliwa/ o rzeczy świeckie y ćielesne/ iáko mężátká.

Náostátek/ iż chociayże wtore ścieżá mąż nie iest zákazáne/ iednák nie iest ták poczćiwe iáko pierwsze/ dla rozmáitych przyczyn/ osobliwie iż nieták rzetelnie wyraża złączenie Páná Chrystusá z kośćiołem/ iedynego oblubienicá/ ziedyną oblubienicą. A iż Pan Bog chce cáłego sercá/

idźie zatym / iż wdowa lepiey może służyć Pánu Bogu / á niżli mężátká: ktora tym mniey może śie báwić nabożeństwem / im mężá będźie miáłá / iákiego dźiwaká: á gorzey / ieśli będźie złośliwy / bynamniey nienabożny / piiánicá / wszeteczny / ábo złego mnimánia o żenie / ábo iákokolwiek niespráwiedliwy / iż niedopuscza żenie służyć Pánu Bogu / ále iey ná wszem iest przeszkoda / záwsze iey łáiąc y fukáiąc / przywodząc ią do grzechu / á podobno y wszeteczeństwá / á náwiecey iż śie szátan do tego bárzo rad przykłada / żeby oná nic dobrego nie czyniłá. A pospolićie / wdowy ktore idą zá mąż / tákowe męże nayduią / iż ták Pan Bog dopuscza / gdy niechćiały poznáć łáski wybáwienia swego.

O prawdziwych wdowach.

Rozdzial Trzeci.

WJelka roznosć iest miedzy wdowámi: ábowiem niektore po śmierći mężowey / myslą znowu

do małżeńſtwá. A te chociay ſą wdowy/ iż niemáią vćiechi małżeńſkiey wedle ćiáłá: nieſą wdowy / ſtrony woli/ bo máią mężá/ pożądánie/ ktore może bydź dobre/może bydź też złe:

Dobre/ kiedy niemoże bydź wſtanie wdowim/ iż nieczuie nátchnienia y potárgnienia do ſłużby Bożey/ w tákim ſtanie: á ieſt w niebeſpieczeńſtwie żeby nie w pádłá w grzech. Dla czego mowi Páweł ś. Chcę żeby wdowy młode ſzły zá mąż/ á żeby dziatki rodziły/ y w domu goſpodárſtwo wiodły/ áby ſię nie dáłá/ kuśić ſzátánowi przyczyná.

1. Tim 5

Dobrze też ieſcze/ kiedy oná czuie/ że niemoże żyć w czyſtośći: bo czyſtość ieſt dar Bozy/ á nie dáią go ták snádnie káżdemu: J dla tego nie było by źle/ dla tey przyczyny wroćić ſię do małżeńſtwá: Bo chociayże to ze złego źrzodłá pochodźi/ iednák koniec był by dobry.

Jeſcze też ieſt dobrze/ kiedy niema ſłuſznego obeśćia ná świećie. Ale kiedy wdowá ktora idźie zá mąż/ ábo chce

bo chce mieć, mężá dla cieleſności/ ábo dla łákomſtwá/ áby tám ſzłá gdzie wie/ iż ieſt wielka máietność: ábo dla pychy/ kiedy iey żądáią zá człowieká w ſtanie zacnym: ábo dla zámiłowánia: ábo dla iákiey nieprzyſtoyney okáziey ábo końcá złośliwewo: bez wątpienia tá iey żądza niebyłáby bez grzechu. Przeto te/ co chcą znowu do małżeńſtwá/ nie ſą wdowy/ ieno wedle ciáłá.

Drugie ſą co niechcą znowu powtorzyć małżeńſtwá/ y te ſię dzielą rozmáićie: Bo może bydź iż iedná niechce zá mąż/ iż niema poſágu: druga że ſię obawia żeby nie tráfiłá ná złego: Trzecia/ iż niemoże przyść do tego: drugie też dla inych przyczyn/ ſkrytych ábo iáwnych: Jednák [illegible]życie/ nie ieſt wedle ſtanu wdowiego/ bo niezáchowuią czyſtości w ſkrytości ſwoiey: á czáſem y iáwnie to pokázuią/ y ludzie roſpuſtni ſnádnie pobaczyć mogą czego one chcą: Chodzą chędogo vbráne/ wymuſkáne/ vtráfione/ oczy byſtre bez wſtydu/ rá-

de się bawią z młodzieńcami/ żarty y śmieszki z nimi stroiąc/ á czásem przychodźi y do dálszych rzeczy/ ktore się nie godzą/ czego by się miáły słusznie strzec/ áni z tákowymi niewstydliwymi żadney spráwy niemieć. Przeto mowi Páweł ś. wdow młodszych wystrzegay się/ bo gdy się zbestwiły w Chrystuśie/ chcą zá mąż iść/ máiąc potempienie/ iż pierwszą wiárę złamáły. Te są proznuiące/ y rozmáite domy náwiedzáiące/ wielomowne/ dworne/ mowią to/ czego niepotrzebá: Tákowe lepiey by vczyniły gdy by szły zá mąż/ á niżli ták żyły.

1. Tim. 5

NB

Drugie/ rozmyśliwszy się/ stánowią sobie nie iść zá mąż/ y żyć w czystośći/ ták strony duszę/ iáko y strony ćiáłá. Lecz tego nie czynią dla miłośći Bożey/ ále ráczey dla iákiego wzgledu luckiego/ ábo dla miłośći dźiátek/ ábo dla máiętnośći/ ábo dla boiázni/ żeby nietráfiłá ná gorszego niż był mąż pierwszy: ábo że to lepiey iey przyrodzeniu służy. A choćiayże wedle zdánia świátá żyią vczćiwie/ y

są po-

ſą poczytáne zá vczćiwe Pánie: Jednák te wſzytkie ſą oddáne świeckiey ſłużbie/ y żyćiu poſpolitemu/ y vczćiwemu wedle świátá. Lecz o rzeczách Bozkich máło wiedzą/ rzadko ſię ſpowiádáią/ do modlitwy nieuczęśćiáią/ poſtow nie záchowáią/ w rzeczách duchownych máło ſię ćwiczą/ kazań nie częſto y niepilno ſłucháią. Tych ia proſzę przez wnętrznośći miłośierdźia Bogá y Páná náſzego/ żeby tey łáſki ktorą wźięły od niego/ ku czći świátu niewydawáły/ ále żeby w niebie/ á nie ná ziemi zapłátę ſwoię miáły.

Drugie ſą wdowy/ ktore mocno poſtánowiły czyſtość záchowáć/ y P. Bogu ze wſzytkiego ſercá ſłużyć. A te iednák ſą rozmáite. Bo niektore ſą co ſię niemogą roſtáć z ſynmi ábo z corkámi/ ábo z innemi/ powinnymi/ dla ich młodośći/ że ieſcze ſáme przez ſię mieſzkáć niemogą: ábo dla iákiego rządu: ſpotrzeby ábo z miłośći/ niemogą zbyć czeládźi/ ále koniecznie potrzebá żeby ſługi miáły około

siebie/ ażeby były/ iakoby matki rozlicznych dźieći. A tákowe/ choćiay nie są wolne zupełnie do służby Bożey: iednák zá wszelką praca/ ktorą około domownikow swych podeymuią/ gdy to czynią dla miłości Bożey/ będą miáły zapłátę/ w wiecznym żywoćie/ áni się máią od tákowego obmyślawánia oddáláć/ ábowiem kto gárdźi stáránięm y rządem o swoich/ osobliwie domownikow/ iest niewierny/ y iest gorszy niż pogánin/ iáko mowi Apostoł s. Drugie/ prágnące służyć Pánu Bogu/ mogły by się snádnie oddalić od swoich/ y były by wolnieysze do modlitwy/ y do postow/ iednák tego nie czynią/ ábo dla boiáźni obmow ludzkich/ ábo iż máią lutość nád swoimi/ ábo dla inszey iákiey przyczyny. Náostátek są też tákie/ ktore máiąc wolność od wszelákich przeszkod świeckich/ służą Pánu Bogu wednie y w nocy w bogomyslności; A te są w stanie spokoynieyszym/ y sposobnieyszym dla dostąpienia więtszey doskonáłości. W

1. Tim. 5

tákim

tákim stanie byłá oná święta wdo-
wá Anná/ o ktorey Łukasz ś. iż służyłá
P. Bogu w postách y modlitwách/
niewychodząc z kośćiołá wednie y
w nocy. A ieśli wszystkie wdowy tá-
kowe/ ktore chcą służyć Pánu Bogu/
niemogą mieć tych wszytkich sposo-
bnośći tey Anny/ iednák o to sie stá-
ráć máią/ áby iáko mogą/ oney ná-
śládowáły. Ták tedy tym zámkunie-
my/ iż wdowá prawdziwa/ iest tá/ kto
rá nietylko czystość chowa/ y ma po-
stánowienie strzec iey áż do śmierći/
ále też/ żeby sie wszystká/ ná posługę
Bożą wydáłá. Aiż niemoże żáden do
brze sie w służbie Bożey postánowić/
ieśli niepozna końcá/ tudźież też
śrzodkow przyśćia do tego końcá:
Powiemy tedy/ iákim sposobem w
dowá ma prostowáć spráwy swoie/
A toć iest naprzednieysza rzecz ktorą
ma wiedźieć/ áby vmiáłá rozrządzáć
spráwy swoie/ ponieważ iż koniec iest
práwidłem rzeczy/ ktore máią być
ku niemu prostowáne.

Luc 2.

O przedsięwzięciu w dowy prawdziwey.

Rozdział Czwarty.

KJedy wdowá rozmyśliwſzy ſię y zrozumiawſzy że ieſt lepiey/ żyć w czyſtośći/ y vczyni około tego/ żeby tylko Pánu Bogu ſłużyłá/ ſtáteczne poſtánowienie/ potrzebá żeby zrozumiáłá naprzod/ co ieſt zá koniec tego to żywotá iey/ żeby vmiáłá proſtowáć ſpráwy ſwoie y miárkowáć ie przyſtoynie. Przednieyſzy tedy cel/ dla ktorego/ nietylko wdowy/ ale też y kaźdy Chrześćiánin/ ma żyć dobrze ieſt cześć y chwałá Boża: ktorego ma więcey/ niż własne zdrowie ſwoie miłowáć. Przeto mamy ſię o to ſtáráć/ żeby niebyło zbluźnione imię iego święte/ ábo zganiona wiárá y Religia Chrześćiáńſka/ dla złych ſpraw náſzych: á to wdowom/ więcey niż ktory inſzey Perſonie należy/ przeto máią bydź vmártwione y bárzo wſtydliwe/ ábowiem vtráciwſzy towárzyſtwo meżá cielcſnego/ niemáią

ßukáć drugiego/ oprocz sámego Paná Jezuſá. A kiedy ludźie bacżą iż żyćia przyſtoynego niechowáią/ ále opák ſie ſpráwuią/ dáią przyczynę áby onich źle mowiono/ y czego ſie gorßego domyśláwano/ co wßytko idźie ku zelżywośći Bożey/ y oney sámey/ á ku zgorßeniu bliźniego.

Ma tedy wdowá prawdźiwa zápalić ſerce ſwoie żarliwośćią cżći Bożey/ y poſtánowić ſobie iżby ráczey vmrzeć wolálá/ á niżby dla niey miał nie vßánowány być ſtworzyćiel iey.

Druga/ ma ßukáć zbáwienia ſwego/ vważáiąc sámá w ſobie/ iż niemogąc tu trwáć długo ná tym świećie/ bo ták Pan Bog poſtánowił/ iż ieden raz ma káżdy vmrzeć/ y potrzebá iść ná iedno/ ze dwu mieyſc ábo do żywotá wiecznego/ ábo ná męki wiekuiſte: przeto vtráćiwßy poćiechę wßelką ná tym świećie/ ma ſię o to ſtáráć/ żeby iey nieſtráćiłá ná onym/ ále ráczey ze wßytkimi świętymi wieczne weſele ſobie pozyſkáć mogłá.

Heb. 9.

Czego potrzeba dla dostąpienia zywota wiecznego.

Rozdzial Piąty.

NAprzod/ czystości serdeczny/ ktora w oczyszczániu sumnienia zależy/ przez prawdziwą y szczerą spowiedź/ ktora pochodźi z sercá skruszonego zá wszytkie grzechy śmiertelne/ á ktemu/ ile bydź może/ y zá powszednie.

Druga/ trzebá podnieść affekt od wszytkich rzeczy źiemskich/ vśiluiąc o to/ áby sobie człowiek ważył chwałę onę wieczną więcey niż wszytkie bogáctwá świátá/ á żeby się mu wszelkie dostoieństwá świeckie/ zdáły bydź ták bárzo podłe/ iáko ludźie zwykli mieć błoto. Abowiem duszá/ ktora ćiągnie ku doskonáłośći/ ma káżdy dźień/ bárzo subtylnie rozbieráć y wybádywáć wszytkie swoie żądze y zamysły/ á kiedy pozna iż ma/ do iáki rzeczy źiemskiey skłonność/ by też namnieysza byłá/ ktorą baczy że nie porządnie miłuie/ ile może/ niech áffekt

od niey

od niey oddala. Abowiem iák wiel człowiek przyłoży serca do rzeczy stworzonych/ ták wiele Páná Boga nie miłuie/ ktory/ ze wszytkiego serca ze wszytkiey duse/ ze wszytkiego vmysłu/ y ze wszytkich sił: to iest/ ze wszytkiego rozumu/ ze wszytkiey woli/ ze wszytkiey pámięci/ y ze wszytkimi inemi siłámi miłowan bydź ma. A żeby niechciał áby rozum iego/ czemu inszemu się przypátrował/ y rozumiał ieno sámego Páná Bogá/ y to co służy chwale iego: wola iego/ niechay nie miłuie nic ieno iego/ á iesli insza rzecz miłuie/ tedy niczináczey ieno względem iego: iáko oblubienicá miłuie pierścień od męża swego/ dla miłości iego. W pámięci zás swoiey/ nikogo niech nie kłádzie/ ieno onego/ z dobrodzieystwy iego. A wszytkie spráwy swoie/ niech ku niemu prostuie. Jáko mowi Apostoł: Badź iecie/ badź piiecie/ ábo co inszego czynicie/ wszytko ná chwałe Bożą czyn.cie. Przeto potrzebá podnieść áffekt od wszytkich rzeczy ziemskich/ y tákim

1.Cor. 10

ſpoſobem oczyśćić ſerce/ ieſli chcemy przyść do prawdźiwey miłośći iego y ku doſkonáłemu przypátrowániu ſię y vſpokoieniu dla widzenia chwały iego/ iáko ſam Zbáwićiel mowi: Błogoſłáwieni czyſtego ſercá/ bo oni Bogá ogladáią. A kto záſię niema vſtáwicznego oká nátę czyſtość niemoże vczynić poſtępku w drodze duchowney/ bo ſam niewie/ co czyni ponieważ wßelkie poſty/ czuynośći/ modlitwy/ iáłmużny/ czytánia/ náuki/ y kazánia/ dla tego oczyſczánia ſą poſtánowione. Otoż ći ktorzy ſię niemáią do niego vſtáwicznie/ w rozmáite grzechy wpadáią: A częſtokroć będą wielkie/ á onym ſię zdádzą máłe/ bo nie znáią áni widzą/ iáko ſą tey czyſtośći przećiwne/ ponieważ ná nie żadnego względu niemáią. Ci lepak co do niey vprzeymie ſię máią/ widzą naimnieyße grzechy/ y zá nie żáluią/ bo widzą iż one/ ſerce ßpecą/ ktore oni záwße prágną mieć czyſte. A iż może to bydź że ſię będźie zdáło wdowie/ iż niema żadnego affektu do

Matt. 5.

żadney

żadney rzeczy stworzoney/ iednak nie wie iesli iest w łásce Bożey/ iáko mowi pismo: Przeto tu położymy znáki niektore/ przez ktore może káżda duszá dochodźić iákokolwiek przez mnimánie/ iesli iest w łásce Bożey.

Eccle. 9.

Naprzod/ iesli niema ná sumnieniu grzechu śmiertelnego/ zá ktory by nie żałowáłá y ná spowiedźi go nieobiáwiłá.

Druga/ iesli sobie teskni ná tym świećie/ abo ná brzydkość rzeczy świeckich.

Trzećia/ Jesli bárzo prágnie oyczyzny oney prawdźiwey.

Czwarta/ Jesli sie kocha w piśmie ś. y w rzeczach Bozkich.

Piąta/ Jesli ma iáki smák w swoich modlitwách.

Szosta/ Jesli rádá słucha słowa Bożego.

Siodma/ Jesli często czuie náwiedzenia/ w iákimkolwiek nátchnieniu wnętrznym/ y iesli ma insze podobne mnimánia o łásce/ á tych iest práwie bez liczby/ ktore tylko dusze święte

znáią/

znaią/ ćwicząc się w Contemplacyách Boskich/ przez ktore rozmáitym obyczáiem czuią/ iákoby zápewne/ że są w łásce Bożey.

Jesliż tedy tákich znákow niema/ v nog vkrzyżowánego ma się porzućić y opłákiwáć grzechy swoie ná káżdy dźień/ ták długo/ áż vczuie wnętrzne nádchnienie y poćiechę Duchá ś. Ten czyni ná dźieię iż grzech przez łáskę iest odpuszczony y zgłádzony. A táka osobá ma się często spowiádáć/ y zálecáć się modlitwom ludźi spráwiedliwych z wielką pokorą. Lecz iesli czuie w sobie znáki łáski/ niema się podnośić ná vmyśle/ ábowiem miedzy wszytkimi cnotámi/ sámo wytrwánie bywa koronowáne: Nowszem ma się záchowáć w wielki boiáźni bárzo/ á pámiętáć záwsze ná przeszły czás/ vważáiąc łáskę Bożą/ przećiw sobie/ iż ią z świátá wybáwił/ iż zánurzenia w błoćie wydźwignął/ á postáwił ią w stanie bliskim łáski swoiey/ ábowiem to iest więtsze dobrodźieystwo/ á niżby ią krolową

świátá wszystkiego vczynił; Ponieważ wszystkie skárby świátá/ niemogą dáć namnieyszey cząstki iákiego stopniá chwały; á tákiey stopien czyni y dáie łáskę.

Nauki z Páwła S. wdową należące.

Rozdzial Szosty.

PIsząc Páweł ś. Timotheuszowi/ ták mowi: czći wdowy ktore prawdziwie wdowy są/ lecz ieśli ktora wdowá ma syny ábo wnuczętá/ niech się pierwey vczy dobrze dom swoy rządzić: á nietylko syny/ corki/ wnuczętá/ ábo inne powinne/ ále y wszytkie poddáne/ ćwicząc ich w dobrych obyczáiách/ y w inych cnotách/ kiedy wczym pobłądzą/ strofuiąc ich y karząc.

1. Tim. 5

Druga/ powiáda/ iż wdowy máią vfáć w Pánu Bogu/ y spuszczáć się ná miłośierdzie iego/ á tylko w nim sámym szukáć pociechy y rátunku/ máiąc záwsze serce złączone z Pánem Bogiem/ y ilekroć mogą/ niech się

goraco modlą/ y często niech wzywá-
ią wspomożenia Bożego/ áby ie zá-
chował od złego/ wybawił od grze-
chow/ dárámi łáski swoiey nápełnił/
á żeby ie ku żywotowi wiecznemu
prowádził.

Trzecia/ powiáda/ iż wdowá
ktora w cielesności żyie/ w pociechách
świeckich/ w żártách/ w śmiechách/
y w innych tym podobnych prozno-
ściách/ iest vmárła. Abowiem cho-
ciay żyie ciáło/ duszá iednak iest v-
márła przez grzech/ áni może vczy-
nić rzeczy iákiey/ żywot wieczny zá-
służuiącey.

Czwárta. Przykázuie wdowom
áby bez nágánienia były; to iest żeby
dobry przykład we wszytkich spra-
wách swoich z siebie dawáły. A żeby
się nietylko grzechow śmiertelnych
wiárowały/ ále tez z nawietszą pilno
ścią/ y iáko nabárziey mogą/ niech
tez vciekáią y od powszednich. Skąd
się iáwnie pokázuie/ iáko iest potrze-
bna rzecz/ żeby wdowy żyły státecznie
bogoboynie/ nabożnie/ y z nawietszą

ostrożnością: przykładem ś. Judity/ o ktorey nápisano: Iż niebyło człowieká/ ktoryby o niey co złego mowić miał.

Iud. 8.

Piąta/ powiáda/ że wdowá ma myślić o rzeczách Bozkich/ áby byłá święta/ ná ciele y ná duszy.

Iako niektore wdowy zasługują więcey niż drugie.

Rozdział Siodmy.

NAprzod/ te ktore zostáią wdowámi/ będąc iescze młode/ y do małżeństwá sposobne/ więcey te zásługuią v Páná Bogá: byle ieno wdowámi zostawáły/ sczyrze dla miłości máiestatu iego.

Druga/ te ktore są vrodziwe/ zacnych domow/ y do rzeczy świeckich sposobne.

Trzecia/ te ktore ostáią wdowámi/ áby tym snádniey y spokoyniey służyć mogły y podobáć się Boskiey wielmożności/ nie dla miłości ku dziatkom swoim/ bo tákowe wdowy v Bogá máłą przysługę máią.

Staranie prawdziwey wdowy
Rozdzial Osmy,

NAprzod/iáko synogárlicá/ptáße czyste/ gdy stráci towárzyßá/ iuż sie nigdy do drugiego nieprzyłacza/ ále przez wßytek czás żyćia swego/ trwa sámá hukáiacy płácząc. Ták też wdowá gdy iuż mężá swego postradálá/ma vczynić mocne postánowienie/ niełaczyć sie iuż wiecey z nikim/ ále służyć Pánu Bogu we wßytkim sercu: máiac sie zá wdowe/ y strony ćiáłá/ y strony duchá: Z strony ćiáłá/ iż mężá swego ćielesnego stráćiłá: Z strony duchá/ iż ieszcze iest/ od Páná Chrystusá oblubienicá Duße swey/ oddalona.

Potym/ iż niemoże iuż wiecey mieć mężá ćielesnego zmárłego/ ma sie stáráć/ żeby nie vtráćiłá oblubienicá wiecznego duße swoiey/ ále żeby go nálázłá w drugim żywoćie/ gdźie też podobno y mężá swego ćielesnego naydźie.

Trzećia/ bedac ná tym świećie

osieroco-

osierocona/ ma o tym myslić/ iż niechce iuż wiecey żyć/ w weselách y pociechách świeckich/ ále ráczey záwsze w ieczeniu y płáczu.

Czwarta wedle chwálebnego zwyczáiu/ wdowy chodzą w czerni/ sprzykryciem/głowy żáłobnym/przez wszytek czás wdostwá ich. A táki vbior iest częstych łez/ á nie śmiechow Przeto wdowá vważáiąc iż iuż pociechy świeckie vtráciłá/ poniewaź męża postradáłá/ bo sie iey iuż niegodźi krotofil záżywáć; A iż iescze dáleko iest od oyczyzny niebieskiey/ owdowiáłá po prawdźiwym oblubienicu Jezuśie Chrystuśie/ zniebespieczeństwem nigdy go iuż podobno więcey nienáleść/ iesli poydźie zá grzechámi: przeto ma sie sámá do siebie wrocić/ y tákim sposobem od wszelkiego sie obcowánia ludźi świeckich oddalić/ iáko Apostoł s. mowi: Nie bądźcie podobnymi temu świátu/ ále sie przemińćie w nowośći vmysłu wászego; szukayćie tego ábyśćie sie odnawiáli w dobrym/ odedniá do dniá. Rom. 12 2 Cor, 4.

Piąta/ ma się zupełnie oddaláć od spułkowánia y towárzystwá ludźi opcych/ ktorzy nie są iey powinni y niemáią żadney spráwy do niey; osobliwie z młodymi/ ábowiem z tákiego obcowánia/ záwsze się iáka zużel grzechu y niesłáwy rodźi. A iesli by się oni wdźieráli vpornie/ ma wdowá tákiey powagi y surowośći w mowie swey vżyć/ y táką twarz im pokázáć/ żeby koniecznie zwątpili iż nic niespráwią v niey. Bo tácy ludźie gdy pobaczą iákie vśmiechnienie/ ábo wesołe poyrzenie/ ábo w słowiech łágodność/ iuż są pewni o tákiey biáły głowie że się da snádnie náchylić/ y dla tego rozlicznymi sposoby/ pod pokrywką dobrego/ iáko ich sam szátan vczy/ zlekká się do sercá wkradáią/ y częstokroć do tego czego chcą/ przychodzą. A do tego by nieprzyszło kiedy by wdowá záraz ná początku pokazáłá się bydź dáleką od tákowych rzeczy.

Szosta/ ma wdowá/ ile może odćiągáć się od społecznośći y towárzystwá

rzyſtwá wßytkich ſwoich powinnych á nawiecey od powinnych mężo- wych wßelákich by też y bráciey / z- właſczá młodych : Owa znikim nie- ma mieć záwárty przyiaźni / ábowie zła pożądliwość / tym ſie bárziey prze ciw rozumowi burzy / im wiecey ieſt zákazáne iey wykonánie : A przeto ie ſli ſie iey z wielką ſurowośćią nieo- prze / poważy ſie o rzeczy wielce nie- ſłußne y niegodne. A choćiay by też wdowá w tákich lećiech byłá / iż by ſie nic tákowego obawiáć niepotrze- bá / przedſie iednák tákowe ſpołko- wánie nie ieſt przyſtoyne / bo to ieſt zły przykład młodßym / y vmyſł ſie od bogomyślności y modlitw rozrywa.

Siodma / wdowá ma ſie ſtrzec rozmow zniewiáſtámi obcymi / kto- re nie ſą powinne / y ktore niemáią żadney ſpráwy v niey / oſobliwie mło de y świeckie : Abowiem iáko mo- wi piſmo ś. przyiaćiel głupich / ſtánie ſie im podobny : widząc ie bowiem ßumno vbráne / y ſłucháiąc ich lekko myślnych ſłow / y przypátruiąc ſie o-

Prou. 13.

byczaiom swieckim/ ráne w sercu v-czynie/ y będą sie roiły żadze: á tym czásem muszą vstąpić myśli święte/ y zostánie vwichłána ták bárzo/ iż z wielką trudnośćią ledwie będźie mogłá przyść ku sobie. Przeto zgołá potrzebá odrzućić tákowe towárzystwá/ choćiayże by sie dawno przed tym zácżęły.

Osma/ potrzebá żeby sie strzegłá zbytniego z powinnymi abo tez y z domownikámi towárzystwá/ ták dla tego że to rozrywa vmysł/ iáko tez/ iż to ćiągnie zá sobą/ y ine z drugimi obcymi/ ták z męsczyznámi iáko y białymi głowámi pospolitowánie: czego sie strzec potrzebá/ y bydź ná osobnośći/ ile bydź może nawięcey/ áby nieprzyiaćiel niemiał okázyey do przystempu. Ma sie tez strzec obcowánia z ludźmi niektorymi/ ktorzy sie zá duchowne máią/ áno są świeccy prawdźiwie. Abowiem częstokroć duch obraca sie w ćiáło. Prawdźiwi duchowni/ strzegą sie białych głow. A prawdźiwie nabożne białegłowy/ strze-

ga sie męsczyzn: ták też y każda wdo-
wá, kiedy nákłáda z tákowymi, dále
ko iest niebespiecznieysza niż te dru-
gie, bo pokusá im iest skrytsza y subtel
nieysza, y duchem pokryta, tym iest
niebespiecznieysza; przeto stakowy-
mi iáko nakroccy y to o Pánu Bogu
á nigdy bez drugich osob, á y te rzad-
ko. Abowiem iáko mowi Jan s. W- 1 Ioan 5
szytek świát we złym leży, o soblíwie
tych czásow nászych,

O cnotach y zabawach wdo-wom przystoynych.

Rozdzial Dziewiąty

NAprzod, im nabárziey może w-
dowá, ma sie oddáć prawdziwe-
mu y duchownemu pokoiowi sercá
w Pánu Bogu, y służyć mu czystą du
szą, y mile przystáć do niego. Ale nie-
chay wie, iż tego niemoże dokázáć, ie
sli w przećiwnośćiách nie będźie ćier
pliwą, y iesli sie o ládá co snádnie zá-
frásuie. Dla tego potrzebá żeby miá-
łá Páná Bogá záwsze przed oczymá
swemi, bo tym obyczáiem vstrzeże

się obrázy máiestatu iego/y zachowa się od gniewu/od smutku/od niecierpliwośći/ y od wszelákiey gorzkośći ná vmyśle.

Druga/ ma wzgárdźić poćiechámi świeckiemi/ ma odrzućić od siebie/roskoszy ćielesne/ma się strzec zbytnich śmiechow/ żártow/ y wszelkich postempkow rospustnych: niema szukáć w iedźy y w pićiu smákow/ tákże też w spániu: vbior niema bydź wytworny/ ále wedle przystoynośći y potrzeby.

Trzećia/ma się długo y nabożnie modlić// osobliwie w kośćiele/ y czásu śpiewánia y inych obrzędow kośćielnych. A będąc ná zabáwie domowey: często ma serce ku Pánu Bogu podnośić/ modląc się y rozmyśláiąc: iáko oná ś. wdowá Anná czyniłá / ktora trwáłá w kośćiele we dnie y w nocy/ modląc się y poszcząc.

Luc. 2

Czwarta/ma trapić ćiáło swoie/ posty/świętymi czuynośćiámi/y discyplinámi: Jáko mowi Páweł ś. karzę y wniewolą podbiiam ćiáło moie. Jáko

1 Cor 9

ie. Jáko czyniłá Anná. Jáko też czytamy o Judit wdowie/ iż nośiłá włośienicę/ y pośćiłá záwße/ oprocz świąt. Abowiem tákowe posty y trapienia ciáłá/ ſą bárzo potrzebne wdowom młodym/ w ktorych ćiáło walczy przećiw duchowi: Wßákże to ma bydź rostropnie/ żeby ćiáło/ bárzo niezwątláło/ á potym do służby Bożey nie sposobnym ſię stáło. Iud. 8.

Piąta/ w vczynkách miłośiernych ma ſię ćwiczyć iáko może/ służąc vbogim y chorym/ náwiedzáiąc ie/ ćießąc w dom przymuiąc/ odźiewáiąc: Jáko mowi piſmo: Day chleb łáknącemu/ y przymuy do domu twego pielgrzymy y potrzebne: á vyrzawßy nágiego/ przyodźiey go/ á niegardź ćiáłem twoim. Esa. 58.

Szosta/ niema wdowá stáráć ſię áby koßtownie y ochędożnie chodźiłá/ ále vbior iey ma bydź prosty y pokorny; á to/ żeby nie dáłá komu przyczyny/ pożądánia iey nieprzystoynego: Abowiem iáko Jeronim s. mowi: Dáć komu okázyą/ chociay

że by do grzechu nieprzyszło / iest grzech.

Siodma / niema sie krom potrzeby ludziom podawáć ná widoki / ále iáko w nawietszey skrytości záchowáć sie domá: á tám báwić sie około zbáwienia dusze swoiey. Jáko czytamy o ś. Judicie. Ktora sobie dáłá zbudowáć káplicę ná naywyższym y naspokoynieyszym pientrze domu / przy ktorey mieszkałá spánienkámi y służebnicámi swoimi / modląc sie vstáwicznie Pánu Bogu.

Iud. 8.

Osma / ma bydź wdowá boiáźnia świętą przyobleczoná / trzyźwia / vczćiwa / pokorna / w miłości Bożey pałáiąca / ma bywáć często w kośćiele / á nádewszytko oczy máiąc spuszczone / ma sie brzydźić vcztámi / czynić dosyć zá przeszłe grzechy / swoie y zmárłego małżonká: owa ma bydź we wszytkim przykłádna / y bez przygány.

Nauki niektore dla wdow z Augustyna S.

Rozdzial Dziesiąty.

NAprzod/ powiáda/ iż wdowy nie są godne pochwały/ dla tego że máią syny y corki/ ále iesli im dobre wychowánie dáią; odwodząc ich od złego/ á náuczáiąc y prowádząc do wszytkiego dobrego.

Druga/ niemáią gárdźić drugimi/ ktore raz ábo y więcey powtarzá ią ście zá mąż/ bo by y one toż vczyniły/ kiedy by ich pan nie wspomogł.

Trzećia/ iż niemnieyszey pilnośći przydawáć máią/ áby sie Pánu Bogu podobáły; ábowiem im sie bárźiey podobáią Pánu/ tym są błogosłáwieńsze. Ktoremu stáráć sie máią/ żeby sie wślicznośći wnętrzney duse/ á te są cnoty/ podobáły/ iáka iest pokorá/ czystość/ mądrość/ miłość. A ná mieysce ćielesnych roskoszy/ máią bráć duchowne: á te są: Czytánie nabożnych ksiąg/ modlitwá/ psálmow śpiewánie/ dobre myśli/ częste

ćwiczenie w dobrych vczynkách/ tákże też w nádźieiey żywotá wiecznego máią podnośić serce ku Pánu Bogu dźiękuiąc mu zá te wszytkie rzeczy.

Cwarta/ niemáią przykłádáć sercá do chćiwośći bogastw/ á iż miłośći ktorą miáły ku mężom/ niemáią obracáć do pieniędzy/ skąd pismo mowi: Iż niemász nic gorszego y sprosnieyszego iáko miłowáć pieniądze. Eccli, 10 Abowiem tráfia sie to/ iż wdowy po śmierći mężow swoich/ stáią sie tákowe. A owszem stáráć sie máią żeby wszelka miłość ku rzeczom doczesnym w nich wygásłá/ iáko gáśnie miłość ku mężu zmárłemu/ á serce niech sie zápali/ miłośćią rátowánia vbogich iáłmużnámi; bo one wielce pomagáią wdowom. Tákże też posty y czuynośći pomierne/ y ku cżći Bożey czynione/ obracáią sie w duchowne roskoszy/ choćiayże sie zdádzą bydź prácowite/ ponieważ niemász nic trudnego miłuiącemu/ ále wszelka prácá im iest miła; iáko sie to iáśnie pokázuie w myśliwcách/ w ry-

bitwach/ y w innych. Lecz wielka iest nędza lucka/ ták smáczno drudzy prácuią áby iáką bestykę poimáli/ á drudzy namniey smáku nieczuią w pracy áby dostáć Páná Bogá mogli.

Piąta/ nádewszytko máią bydź náder pilne/ áby dáły dobry przykład z śiebie/ nie dla tego żeby były chwalone/ ále żeby Pan Bog był vczczony/ y blizny zbudowány. Abowiem kto dobrey sławy zániedbywa iest okrutnik/ powiáda ś. Augustyn. Iż kto dáie zły przykład/ zábiia ná duszy bliźniego: Y niemáią się tylko strzec vczynkow wystempnych / ále y od wszelkiey postáci złego/ żeby nie było podeyrzenia. A iesli by snadź zli żołć z miodu bráli/ niech to ćierpliwie ponoszą/ á ile z nich iest niech się ráduią w Pánu/ bo zapłátá ich będźie wielka w Niebie; byle iedno w dobrym áż do końcá wytrwáły.

Szosta/ wdowy chociayby były bogáte/ zacnych domow/ świątobliwe/ y chocby miáły syny y corki/

przed

przed się iednák tu náświecie máią się zá opusczone sieroty poczytáć/ y máią wszelką pociechą/ oprocz Bogá sámego/ gárdźić/ kocháiąc się w tym bárzo/że są pielgrzymki y wygnánice ná tym pádole płáczą/ wystáwione ná rozmáite niebespieczeństwá/ y bárzo dáleko będące od pociech wiecznych/ z niepewnością dociągnienia do oney chwały niebieskiey: Przeto niech wołáią z prorokiē mowiąc: Ach mnie że się wygnánie moie bárzo przedłużyło/ á iestem dáleko od oyczyzny niebieskiey. R z Apostołem: O ia niesczęśliwa/ kto mie wybáwi od ciáłá tey śmierci?

Psal. 119.

Rom. 7.

Siodma/ z potomstwá swego niemáią się cieszyć/ áż by ie widziáły że się Páná Bogá boią/ y żyią przystoynie

O nieprzewyciężoney cierpliwosci, ktorą maią miec wdowy, wewszelakich przeciwnosciach.

Rozdział Iedennasty.

Cnotliwa y bárzo mądra oná wdowá Judytá wszytkie wdowy vpomina słowy onymi pięknymi/ żeby we wszytkich rzeczách ćierpliwość záchowáły mowiąc: Pámiętáć máiny/ że oćiec náß Abráám był kußony/ á będąc przez wiele vćiskow doświadczony/ stał się przyiaćielem Bożym: Ták też Izáák/ Jákob/ Moyżeß/ y wszyscy ktorzy się Bogu podobáli/ przez wiele kłopotow przeßli. A oni ktorzy pokußenia zboiáźnią Páńską nieprzymowáli/ y swą nieċierpliwość/ y vrągánie ßemránia swego wyrzekli przećiw Pánu/ wytrąceni są od wytráćićielá/ y od węzow poginęli. A przetoż vkorzmy mu duße náße/ á będąc w duchu vniżonym służmy mu/ czekáiąc pokornie poćiechy iego w rzeczách przećiwnych/ mieymy záto/ iż wßelkie vćiski y kłopoty/ dla dobrá náßego przychodzą.

Iud. 8.

Przyczyny

Przyczyny, dla ktorych mamy bydz cierpliwi.

Rozdzial Dwanasty.

NAprzod/ ćierpiąc dobrowolnie/ przypodobywamy się wszytkim wiernym Bożym / Pátryárchom / Prorokom / Apostołom/ y wszytkim inym świętym/ ktorzy/ im byli wybornieyszy/ y milszy Pánu Bogu/ tym ćięższe przećiwieństwá ná tym świećie ćierpieli.

Druga/ znosząc z ochotą przećiwieństwá/ przychodzimy do przyiáźni Bożey / iáko czytamy o Abráámie.

Trzećia/ iż przez ćierpliwość/ iáko pan mowi: ośiągniemy dusze násze. (Luc. 21.) Z drugi strony/ kto nie iest ćierpliwy/ nie wnidźie do Niebá.

Czwarta/ iż będąc wyćwiczony w przećiwnośćiách y kłopotách/ iest pewny znák ku nam miłośći Bożey/ iáko on sam powiáda: Ja/ ktore miłuię/ strofuię y karzę. (Apoc. 3.) Przeto ieśli prágniemy żeby nas Pan Bog miłował/

radowáć sie mamy/ z znakow miło- ści iego; á te są/ rzeczy przećiwne.

Piata/ ábowiem ćierpieć skro- mnie/nietylko iest znák przyiáźni Bo- żey/ ále też synmi y corkámi iego czy- ni/ iáko mowi Páweł ś. Heb: 12.

Szosta/ iż ći ktorzy są ćierpliwi w przećiwnośćiách dla miłośći Bo- żey/ nietylko będą od Páná Bogá w Niebie vkoronowáni/ ále iesczey w tym żywoćie/ wdźięcznych á miłych od niego poćiech záżywáią. Jáko pi- smo mowi: po niepogodźie pogodę czynisz/ á po płáczu y żáłobie/ poćie- szenie wlewasz. Tob: 3.

Siodma/ iż przez vtrapienia y prześládowánia/ od przeszłych grze- chow oczysczáni/ á od przyszłych zá- chowáni bywamy. Jáko pismo S. swiadczy: Niech imię twoie Boże będźie błogosłáwione/ iż czásu vtra- pienia odpusczasz grzechy/ tych kto- rzy ćię wzywáią. Tob. 3.

Osma/ iż przez vtrapienia sposo- biamy się do łáski Bożey/ y zásługuie- my sobie iego przytomność: Jáko

on sam

Pſal. 90. Pſal. 144.

on ſam w Pſálmie mowi: z nim ieſtem w vtrapieniu: A ono: Bliſki ieſt Pan Bog tym ktorzy ſą vtrapionego ſercá. S. Marćiń zwykł był wiec mawiáć: Iż miłośierdźie Boże oſobliwym obyczáiem ieſt obecne człowiekowi kiedy ieſt w vtrapieniu.

Rom. 8.

Dźiewiąta/ przez vćiſki przypodobywamy ſię Pánu Chryſtuſowi/ ktory ćierpiał dla nas: Ieſliſz tedy ná drugim świećie chcemy z Pánem Iezuſem krolowáć/ niemieymy zá przykre teraz z nim tez co poćierpieć. Iáko mowi Apoſtoł: Ieſli vćierpiemy/ ſpoł też krolowáć będźiemy: A S. Piotr. Iż Pan Chryſtus ćierpiał dla nas/ zoſtáwuiąc nam przykład ábyſmy náśládowáli tropow iego.

2: Tim, 2. 1. Pet. 2:

Dźieśiąta/ iż dla przećiwnośći y vćiſkow żywotá ninieyſzeğ/ bywamy wybáwieni od mąk przyſzłych: Ták tedy ćierpieć ſpokorą y nabożeńſtwem vćiſki/ ieſt nakrotſza y naylepſza drogá dla doſtąpienia kroleſtwá niebieſkiego.

O postach w Dow prawdziwych.

Rozdział Trzynasty.

POnieważ / iáko mowi Apostoł/ ciáło pożądá przeciw Duchowi/ á przedsię iednák káżdemu z nas potrzebá go żywić/ iáko támże Apostoł mowi: Wielce rzecz należąca káżdemu ktory chce żyć dobrze ná tym świećie/ áby był ták rozsądny w postách/ żeby z miáry niewykroczył/ zbytnie martwiąc ćiáło swoie. Z drugi strony/ żeby niebył ták niedbáły/ dopuszczáiąc rość ćierniu ćiáłá/ ná záduszenie Duchá: Przeto tráfić w to pomiárkowánie/ y mieć we wszytkim dyscretią/ iest bárzo potrzebno wdowom/ ktorym często pośćić y modlić się należy. Prawdá iest/ iż pewna regułá ábo opis niemoże się tego dáć/ dla roznośći komplexiey ábo przyrodzenia/ y inych rzeczy. Jednák mogą się náleść niektore ogolne Reguły/ wedle náuki świętych: A naprzod

Gal. 5.

strony postow kościelnych/ ktora iest zdrowa/ y ktora niema słuszney wymowki/ ma wszytkie posty/ od kościoła nákazáne/ z nabożeństwem pościć. A iż Zbáwiciel nász rzekł onemu gospodarzowi: Wszytko cokolwiek nád zwysz wydasz/ gdy sie wroce/ zápłáce tobie: Jesli záchowa y ine dni do tegodnia (oproc piatku/ ktory pospolicie wszyscy/ ná pámiatkę męki Páńskiey poszcza) iáko śrzodę abo sobotę/ ábo też obádwá/ vczyni bárzo dobrze/ byle sie to czyniło z sola dyskreciey.

Luc. 10.

Druga to też trzebá wiedzieć/ iż iest drugi post: To iest żyć pomiernie/ y bráć pokarm dla potrzeby/ y w pewney mierze/ wedle tego iáko iest potrzebno przyrodzeniu: wiec áni temu niemoże sie dáć opis/ ale każdy sam przez sie/ przez nabożna modlitwę/ y oświecenie duchá ś. może sie náuczyć. Jednák ma sie bárziey skłániáć ná te strone/ gdzie mniey/ niż gdzie wiecy. Poniewaz przyrodzenie/ ná male y ná prostych rzeczách

przestanie

przestáie. Vpomnienie około trzyźwości y skromnego iedłá powszedniego dáie sie wdowom/ iż to/ áczkolwiek wszelkiemu stanowi ludzi należy; iednák wdowom osobliwym obyczáiem służy: poniewaś wdowá iest w stanie w strzymiezliwości/ przeto przystoi iey żyć wstrzymiezliwie.

Trzecia/ ma pościć od wszelákich lubieżności zbytnich/ smysłow cielesnych/ bo iey stan y vbior/ vmartwienie y smutek pokázuie. Dla czego Páweł ś. mowi. Wdowá/ ktora w roskoszách żyie/ iest vmárła Bogu/ y łásce iego. Przeto ná káżdym mieyscu ma powściagáć oczu swoich/ áby niewidział y prożności; osobliwie w kościele/ y ná mieyscách pospolitych: Inaczey da zgorszenie sobie y bliźniemu swemu. Niech też to wie/ iż bárzo iáśnie znáć sie dáie z oczu wstydliwość białey głowy/ y poważność żyćia iey.

1. Tim. 5.

Czwarta/ ma też post żądáć vstam y vszą swoim/ hamuiac sie od wszelkich słow złych y niepożytecznych/

ktorych ani sluchać/ ani mowić/ nie-
godzi sie żadnym obyczáiem: vwa-
żáiąc że sąd Páński ták surowy będzie
iż przed strásżliwym iego Trybunałē
ma dáć liczbę z káżdego słowá pro-
żnego y niepożytecznego. A osobli-
wie strzec sie potrzebá áby sie nic złe-
go o bliźnim niesłucháło; poniewaź
niemniey grzeszy ten ktory słucha/ iá-
ko y ten co mowi: y owszem często-
kroć więcy. Lecz iż trudno zludźmi
obcowáć/ ktorzy obrotne iezyki má-
ią/ á niesłyszeć wiela słow wyrzeczo-
nych nieprzystoynie/ przeto potrze-
bá ile bydź może nie vkázowáć sie
miedzy ludźie; osobliwie tych czá-
sow nászych/ kiedy y te persony ktore
sie zdádzą duchowne y żywotá do-
brego/ nie vmieią mowić o rzeczách
Bozkich/ y o życiu nabożnym/ bez
przymieszánia mowy o cudzych nie-
dostátkách. Trzebá tedy ná káżdy
dźień mocne postánowienie vczynić/
iż dla żadney przyczyny nie będziem
chćieli mowić o bliźnim nászym/ żad-
ney rzeczy przećiwney/ áni w osobno

ści/ ani ogulnie/ ani iawnych/ áni skrytych: wyiawszy żeby to miłość wyciągáłá/ iáko dla naprawy bliźniego/ temu powiedźieć/ ktory by go mogły vmiał vpomnieć; ábo iákim inszym sposobem/ ku dobremu końcowi. A dla lepszego pohámowánia iezyká tákże y vszu/ potrzebá by ná káżdą godźinę czynić postánowienie nie wiele mowić/ á tylko o rzeczách potrzebnych/ tákże też słucháć mowiących. Poniewaź mowi pismo ś. W wielomowności nie będźie bez grzechu. R Jákub ś. Jesli kto w słowie nie vpada/ ten iest mąż doskonáły. Záiste że tego sámym doświadczeniem dochodźimy/ iż gdy sie mowić pocznie/ iedno słowo drugie zá sobą ćiągnie; y ták z lekká od dobrych przydźie do proznych: á od tych do obmow. Skąd obćiążamy sie wielą yćiężkich grzechow/ á człowiek tego niebaczy. R niemász żadnego miedzy grzechámi powszednimi/ (wedle zdánia ludźi świętych) coby więcey człowieká od modlitwy y nabożeństwá odwodźi

Pro. 10.
Iaco. 3.

odwodziło/ iako zbytnia y niepotrzebna mowá. A dla tego powiada Jákub ś. Jesli kto mnima że iest nabożnym/ nie powściagáiac iezyká swego/ ále záwodzac serce swoie/ tego nabożeństwo prozne iest.

Iacob. 1.

Piata/ ma wdowá żadáć post smysłowy powonienia/ y strzec sie ze wszytka pilnościa żeby sie w wonnościách nieprzystoynych nie kochálá: iákie sa niektore oleyki/ proszki/ y wodki/ ktorych/ nie dla lekarstw/ ále dla kochánia vżywáia. Abowiem tákowe rzeczy dáia zápach złego sumnienia/ á iż niewiele wstydu w tych ktorzy tego vżywáia. Ma sie też strzec od wszelákich inych wonności/ ktore zwykły mieć w szátách y zawoiach swoich białegłowy/ wynayduiac te wymowke/ iż to czynia dla záchowánia dłuższego onych rzeczy: áno prawdziwie to czynia dla namietności/ poniewaz iáwna rzecz iest/ iż bez tego snádniey sie moga rzeczy tákowe záchowáć/ Te zapachy/ z ktorych kolwiek rzeczy ida/ máia bydź wdowom

y wszelkim personam nabożnym zákazáne: gdyż sie máia stáráć/ z siebie ráczey dáć dobrey sławy wonność/ tákże y żywotá świetobliwego ná wszelkim mieyscu gdźie beda: áni żeli z tych roskosznych odorow/ ktore przed Anyoły Bożymi śmierdza.

Szosta/ ma nákazáć post smákowániu rzeczy smácznych/ przyrodzeniu niepotrzebnych: á ten iest post skryty/ y wstrzymieźliwość ktory niewidáć. Przeto mimo to co sie rzekło wzwysz o poście/ to przydamy iż káżdy dźień może człowiek pośćić w smysle smákowánia/ wstrzymawáiac sie od wszelákich rzeczy/ ktore obżárstwu ráczey/ á niżeli potrzebie służa. A czestokroć wiecy bywáia szkodliwe/ á niżeli pożyteczne. Lecz iż wstrzymieźliwość iáwna prozna chwałe rodźi/ tu pilne oko mieć potrzebá/ iż ile bydź może/ zákrywáć to przed społ iedzacemi/ ták swymi iáko y obcymi/ nie oddaláiac od siebie tych potraw/ ále skosztowáć z káżdey cokolwiek/ ábo z iedney cześć dobra/ á zostáwić skry-

ćie/ to co bárziey smákuie/ abo wßytko/ ábo część: Ták żeby nigdy ápetyt nie był násycon/ y owßem niech zostánie z żadzą tego pokármu ktory sie opuscza. Aby ták powśćiągáiąc go mielismy zapłátę v Páná Bogá. Gdźie wiedźieć potrzebá/ iż choćiayże táka wstrzymieźliwość zda sie bydź máła/ lecz prawdźiwie iest wielka y wielkiey zapłáty godna/ kiedy dla miłośći Bożey/ y ná pámiątkę męki odkupićielowey/ wstrzymawamy sie od rzeczy pozwolonych. A choćiayżeby żadnego dobrá inßego to nieprzynosiło/ przynamniey ten pożytek ma/ káżdy raz kiedy v stołu wstrzymawamy sie od iákieykolwiek rzeczki/ iż ná ten czás wspámiętywamy ná P. Bogá/ dla ktorego miłośći/ tę máluczką ábstinentią czynimy; To wspomnienie / iest wielce przyiemne máiestatowi iego. A częstokroć tey godźiny/ zá odpłátę dáie/ z swych potraw/ dußy tákowey; y vczyni/ że sie lepiey stąd násyći/ á niżeli ktorym inßym pokármem ćielesnym.

Siodma/

Siodma/ ma ieſcze wdowá kazáć pośćić ſmyſłowi dotknienia; gdyż nietylko dotknienia zákazánego/ ale też y pozwolonego/ y w ſobie y w inych perſonách/ ſtrzec ſie potrzebá. Bo kochánie z dotknienia/ ieſt bárzo potężne/ prędkie/ y rozum wyniſczáiące. Dla tego wiele białych głow/ tákże y męzczyzn/ mizernie vpádło/ tylko zdotknienia rąk. Chociay ſię to rzecz zda bydź máła/ dotknąć ſie ręki w rękę/ iednák częſtokroć to czyni/ co pieczęć ná miękkim wosku/ iż herb ſwoy ná nim wyraża. Tákie ieſt ćiáło białogłowſkie iáko wosk/ gdy ſię iey męſczyzná dotknie zoſtáwi tákie wyrázenie śiebie/ co po tym z wielką trudnośćią może bydź zgłádzono. Przeto Błogoſłáwiony Jordan/ ktory náſtąpił po ś. Dominiku/ w ſpráwowániu zakonu ſweg: Jednego zakonniká ſtrofował iż ſię był ręki iedney nabożncy białygłowy y vczciwey dotknął/ mowiąc: Synu ziemiá ieſt dobra/ y wodá ieſt też dobra/ iednák gdy ſię to pomieſza/ vczy-

ni ſię

ni się błoto. Dla tego potrzeba aby wdowá bárzo ostrożna byłá około smysłu tego/ ábowiem doznawszy iuż tákowych lubieżności/ á teraz iż sie ich niegodźi/prędzy by sie w niey/ niżli w drugiey/ ktora tego nie- sprobowáłá/ ábo tákiego zakázu nie miáłá/ogień zápalić mogł. Owa ma bydź iáko nadáley odezłego/ á żeby od wszelákiey pámiątki/ rzeczy prze- szłych vćiekáłá. Przeto/ nietylko po- trzebá żeby zwierzchnym smysłom post/ ále też y wnętrznym nakazałá. Abowiem iáko sie ma zwierzchu od- dalác/ od wszelákich rzeczy/ smysłom lubieżnych; ták też we wnątrz niema wpuszczáć iákiey obcey fántáziey ábo myśli/ ále stáráć sie żeby wszytkie my śli były o Bogu/ ile bydź może. A kie dy przychodzą myśli nieczyste y pro- zne/ nátych miast máią bydź wype- dzone; vćiekáiąc sie do modlitwy/ y do świętego rozmyślánia/ ábo do iá- kiego inego ćwiczenia dobrego. Że- by serce było záwsze czyste przed obli- cznośćią Páńską/ bo P. Iezus chce

Te wszytkie posty/ ona swięta wdowá Anná pośćiłá/ przeto tež przyszłá byłá do tákiey sercá czystośći/ iž godna byłá mieć Duchá Prorockiego/ y przepowiádáłá Synom Izráelskim/ przyśćie Páná nászego Jezusá Chrystusá.

Luc. 2.

O modlitwie wdowy prawdziwey.

Rozdzial Czternasty.

MOdlitwá ták bárzo iest potrzebna do žyćia duchownego/ iž bez niey chćieć bydź zbáwionym/ iest nádáremno prácowáć. Przeto Zbáwićiel nász mowi: Potrzebá sie záwsze modlić/ á nie vstawáć. Tá bowiem iest ktora człowieká ochotnym czyni. Tá do przyiáźni Páná Chrystusowey dusze przywodźi. Tá oświeca rozum/ y áffekt zápala do rzeczy Boskich y świętych. Tá rádośći Boskich kosztuie. Tá krotko mowiąc iest dźierzáwą prawdźiwych Chrześćian ktora wszelkie owoce duchá ś. wydáie. Do niey máią sie mieć wszytkie wdowy: Bo

Luc. 18.

dowy: bo Apostoł ták do swego Timotheuszá mowi: Wdowá prawdziwa y osierociáłá/ niech ma nádzieie w Bogu/ y niechay trwa ná prozbách y ná modlitwách w nocy y we dnie. Przeto iesli w onę stárodawność weyrzymy/ naydziemy to/ iż dla wielki vsilności/ ktorą mieli oni pierwszy Chrześciánie/ około modlitwy/ przychodzili do tákiey doskonáłości y świątobliwości: Teraz zásię w tym vstáiemy/ bo modlitwy nie pilnuiemy. Dziwna rzecz iż wiele wdow y inych białychgłow y mężczyzn tych czásow nászych/ ktorzy wszkomo nic inszego nieczynią/ ieno pácierze y Psálmy mowią/ á iednák tácy są/ iákoby nigdy modlitwy prawdziwey nie ználi. Abowiem iáko Augustyn ś. powiádá. Modlitwá iest podniesienie vmysłu ku Pánu Bogu. O iákoż mnodzy są tácy/ ktorzy wiele dobrych modlitw vsty mowią/ ále serce ich nie iest podniesione ku Bogu/ y przeto nie dobrze się modlą. A to się przytrafia tákowym/ ktorzy niemáią

1. Tim. 5.

serca czystego / przez szczyra miłość ku Pánu Bogu. A ták postempek ich / iáki był wczorá / táki y dziś: wiele by sie o tym mowić mogło / ále nie zachodząc dáleko / tu tylko sie powie / co nawiecey ku tey rzeczy służy.

Czego potrzeba do modlitwy
Rozdział Piętnasty.

NAprzod / modlitwá potrzebuie vmysłu spokoynego / y ku Bogu podniesionego / przeto kto sie do tey spráwy vdáć / y w krotkim czásie przyiáźni Bożey / y pokoiu serdecznego dostąpić chce / potrzebá mu od siebie oddalić / ile może / wszytkie te rzeczy / ktore sercu niepokoy czynią. A naprzod grzechy: Spowiádáć sie często / y wielce sie wystrzegáć / áby wnie wiecey niewpádáć / áni w powszednie.

Druga / ma sie strzec wielomowności / bo to bárzo potężnie przeszkadza do modlitwy. A pewna że tym wiecy to przeszkadza im tego mnicy poymuiemy. Ták iż wiedzieć

Obacz. to potrzeba/ że oycem modlitwy ieſt milczenie: á mátká/ mieyſce oſobne y puſte. Gdyż w obcowániu zdrugi-mi niemożem ſię modlić/ ale kiedy du-ſzá prágnąca Páná Bogá ieſt ná o-ſobnośći/ y záchowa ſię w milczeniu/ prawie iákoby ieſt przymuſzona/ że-by ſię zebráłá y śiebie nád ſię podnio-ſłá/ y ták ſie modliłá.

Trzecia/ kiedy idźie do modli-twy/ ma pierwey vmyſł vſpokoić/ y ſmyſły związáć/ y oddalić od śiebie ná ten czás wſzelką fántázią: y vczy-nić ſobie Bogá przytomnego/ nieſzu-káiąc go ná inſzym mieyſcu/ tylko w ſercu ſwoim/ poniewaſz Pan Bog ieſt we wſzytkich rzeczách/ y w ſercu náſzym/ á oſobliwie tych ktorzy go miłuią/ iáko Jan ś. mowi: Bog ieſt

s. Ioan 4 miłość/ á kto mieſzka w miłośći/ w Bogu mieſzka/ á Bog w nim.

Czwarta/ podniowſzy vmyſł ku Pánu Bogu/ y złączywſzy go z nim: ma mu dźiękowáć zá wſzytkie dobro-dźiey ſtwá od niego wźięte; zbieráiąc ie iáko nakrocey w myśli ſwoiey: To

ieſt zá

iest/za stworzenie/ za obkupienie/ za Krzest. y ine Sakramenty/osobliwie ciała iego przenaświetszego : y za ine dobrodzieystwa w osobności / ktorych iest bez liczby. A osobliwie za wszytkie dobre nadchnienia / y za ine dobra/ ktore wniey Pan Bog sprawić raczył. Abowiem wszytkie dobre vczynki ktore my/czyniemy/ sa z łaski iego/ y wiecy ie czyni/on/nizli my.

Piata/ po tym oddaniu dziek masz zadać odpuszczenia wszytkich grzechow twoich/ zebrawszy ie ogułem/ iako nakrocey w mysli swoiey/ prosząc/aby ie raczył/dla niezmierney dobroci swoiey/ y dla zasługi meki odkupicielowey/ odpuścić.

Szosta/ ma zadać aby iey on raczył swoie doskonała miłość darować; a to słowo ma czesto a gesto/ tak sercem iako y vsty powtarzać; a mowiac to/ pomnieć na meke odkupicielowa / y na sprośność grzechu swego; czyniac z strony swoiey/to co może/ żeby sie w miłości Bożey zapalić mogła/ gdyż ona sama iest potrze

bna/ y

bna/y náwszem dostáteczna. Abowiem kto to má doskonále/ ma wszelka doskonáłość żywotá duchownego/ y iuż o więcy prosić nie potrzebá.

Siodma/ záwsze żądáć y prosić ma o perseuerántią ábo o wytrwánie w miłości Bożey. A iesli względem inszych potrzeb/ chce prosić o insza iáka rzecz wosobnósći/ ktora by byłá vczćiwa/ y od Bogá pozwolenia godna; nie iest rzecz zła/ y owszem dobra/ byle to w przod szło/ co sie rzekło. A iż modlitwá iest postánowiona/ mimo insze dobrey doskonáłe pożytki/ dla zápálenia sercá człowieczego ogniem miłośći Bożey/ potrzebna rzecz iest/ żeby sie do niey vczęszczáło: zwłaszczá że ten ogień ma wiele przećiwnośći/ y częstokroć gáśnie. Przeto potrzebá często porywáć ogniwo dla wskrzeszenia ogniá. Dla czego też lepsza rzecz iest modlitwá krotka/ goraca/ y częsta/ á niżli długa/ á rzadko czyniona; Abowiem więcy waży ieden paćierz znabożeństwem y áttencią zmowiony/ á niżli

Obacz.

wiele/ bez attenciey; bo ieden tákowy mnozy gorącość/ duchá/ á tysiąc bez nabożeństwá/ brzydkość y tesknosć przynoszą; Przeto vpominá- ią często czynić modlitwę krotką/ á osobliwie vkradáiąc do tego czásu; Náprzykład/ iezli ich wiele w kupie przirobocie/ ábo w rozmowie z drugimi/ częstokroć by miáłá/ oczy Duszne ku P. Bogu podnosić/ y ná krotce mowić: Pánie Jezu w spomoz mie á miłosierdzia twegő nierác oddaláć o demnie. J tym podobne słowá/ wedle oświecenia Duchá S. Toż też czynić sie ma v stołu/ ábo idąc ná iákiekolwiek mieysce. A iesli bydź może sprzistoynością/ częstokroć od ciągáć sie od towárzystwá/ á iść do iákiey komory/ álbo náiákie mieysce osobne/ pokázuiąc iákoby sie co inszego czynić miáło/ y tám sie ná krotce pomodlić. A iesli tego záżywáć y wtym sie ćwiczyć będzie/ więcy v czyni/ á niżli wiele Psalmow álbo innych modlitw/ niemáiąc nanmniey/ ábo bárzo máło átenciey. A choćiay

ieſt rzecz dobra wiele mowić Pſalmow/ iednák lepiey ieſt/ vdáć ſie ná Contemplácią y ná wnetrzną modlitwe/ ktora ſerce ku miłości Bożey zápala. A ieſli kto rzecze/ iż gdy tákowego ćwiczenia pilnuie / koronek y inſzych modlitew poſtánowionych odpráwowáć niemoże: Ná to ták ſie odpowiáda/ Iż ieſli nie ieſt kto powinien dla obietnice/ ábo dla iákiegó roſkazania/ do modlitw tákowych/ ieſli ich odmawiáć niemoże/ niech ie zgołá opuſzcza. Abowiem dáleko lepſza modlitwá ktora ſie czyni z rozmyſláninn/ á niżeli gromádá tám tych bez niey; bo te v czyniono dla tám tey. Błogo tym co ſie wiecey modlić niemogą ieno wnetrznie rozmyſláiąc/ gdyſz to ieſt modlitwá doſkonáłych/ y ſpráwá Anyelſka. Lecz/ choćiayże dał ſie ten kſztałt modlitwy/ nie ták ſie ma rozumieć/ żeby ták záwſze bydź miáło/ ále to dla tego ſie mowi/ żeby vpomnieni byli nie doſkonáli do prawdźiwey modlitwy y rozmyſlánia. Przeto mowi Páwel S. My

modlić

modlić sie nie vmiemy/ ale Duch S. słábość nászę wspomaga/ y czyni że te go w szytkieg prosimy/ co ku zbáwieniu nászemu należy/ spłáczem nie wypowiedziánym. Przeto bądź wdowy bądź też ktokolwiek/ będą sie chćieli do modlitwy wnętrzney vdáć/ częstokroć ich duch ś. náuczy/ wszelkich sposobow słodkich miłośći/ y poćiech od niego záżyią/ y żywot ich wszytek będźie iáko Anyelski názięmi.

Rom. 8.

Dobrali rzecz iest radzic wdowie, abo męzatce, iz by slub vczyniła Bogu, czystosc wdowią zachowac.

Rozdzial Szesnasty.

Augustyn ś. w kśięgách ktore nápisał/ O dobrách stanu wdowiego/ nápomina ie/ żeby ślubiły Bogu czystość wdowią. Y dáie tego dwie przyczynie mowiąc: Pierwsza/ iesli wiele mężátek/ niedługo po weselu/ dla odeśćia mężow ich w daleka kráine práwie iákoby nagle stáią sie w-

dowámi; á czekáiac zwrocenia ich przychodza ku stárości. A gdy sie oni wroca/ zda sie im/ iákoby teraz znowu w stan małżeński wstepuia: Coż sá przyczyná/ iż gdy maż długo przyście swoie zwłacza/ może z obu stron bydź pohámowana pożadliwość cielesna/ że w cudzołostwo ábo w iny grzech cielesny nie wpádna? Czemu by też powściagnać sie niemogłá/ tá personá/ ktora czystości slub vczyniłá/ żeby świetokraystwá nie popełniłá/ to iest żeby slubu Bogu vczynionego nie przestapiłá?

Druga/ podobna pierwszey: Iż tákie białegłowy wietsze wzruszenie pożadliwości w sobie czuia/ ktore żeby kiedy wypełniły/ nie sa bez nádzieie. Ale te/ ktore iuż przez slub czystość swoie poslubiły Bogu/ táka nádzieie od siebie od czyniáia/ ktora iest podnieta pożadliwości. Przeto dáleko snádniey/ może bydź namietność pohámowána/ ktorá sie żadna nádzieia y oczekiwániem niewspiera áni karmi. Może sie iescze wiecy przydáć do

tego wywodow.

Naprzod/ ślubić czystość/ iest bárzo płatny vczynek przed Pánem Bogiem/ poniewaz iest ákt wysoce známienitey cnoty/ ktora zowa Religia/ przez ktora człowiek wyrzadza Bogu służbe przystoyna/ y cześć iemu powinna. Nád to/ im wiecy iáki ákt ábo postempek cnotliwy/ rodzi sie y bierze początek/ od wiela y zacnieyszych cnot/ tym sie bárziey podoba Pánu Bogu/ y wietsza ma przysługe. Lecz iż czystość/ ktora kto z ślubu záchowa/ nietylko odmierności ábo czystości pochodzi/ ále tez y od Religiey; á tá cnotá dáleko iest zacnieysza/ y miedzy cnotámi morálnymi dáleko świetnieysza y osobliwsza. Przeto záchowáć czystość z ślubu/ wielce podoba sie Pánu Bogu/ y dáleko iest płatnieysza/ á niżeli czystość záchowána bez ślubu.

Przy tym/ iáko mowi ś. Anselmus ten ktory iákakolwiek rzecz czyni z ślubu/ drzewo z owocem Pánu Bogu offiáruie; to iest wola z dobrymi

vczynkami; lecz kto kromia slubu iáki dobry vczynek vczyni/ owoc tylko Pánu Bogu offiáruie.

Nád to/ kto offiáruie rzecz iáka Pánu Bogu/ więcy się poddáie Boskiemu máiestatowi/ á niźli ten co tego nie czyni; Abowiem odiąć sobie własną wolność/ w tey rzeczy/ o ktorey czyni ślub dla miłości Bożey/ iest rzecz bárzo známienita y płatna. Dla tego Origenes nápomina nietylko wdow/ ále też y mężátek/ żeby czystość swoię wdowią obiecowáły Pánu Bogu: mowiąc te ábo podobne słowá: Jesliż by mię Pan Bog osieroceniem náwiedźił/ przez śmierć małżonká moiego/ czego ia nigdy nie prágnę/ niechcę myślić o żadney inney rzeczy/ iedno trwáć wdową/ niepokáláną/ nienáruszoną/ y krom zmázy ćielesney. A to Pánu Bogu memu obiecuię. Tę rádę on dáie mężátkom/ aby dobrego przedsięwźięćia y świętey obietnice Pánu vczynioney/ zasługi dostąpiły/ choćiayżeby one pierwey niż mężowie pomárły.

Lecz chociayże rzecz tá iest prá-
wdziwa/ iednák może się icy co zárzu-
ćić. Naprzod/ iż táka iest ludzka
przewrotność/ że po zákazániu/ więc-
cy się ma do rzeczy zákazáney/ ábo zá-
broniony/ co pospolicie białey płći
się przytráfia; skąd iest przypowieść
Sámo zákazánie/ czyni pożądánie.
Niewiástá tedy vczyniwszy ślub czy-
stości/ więtszą pożądliwości w sobie
czuie burzą/ y cięższe pokusy miewa.
Przeto zda się rzecz niebespieczną/
czynić ślub czystości.

Druga/ ślub przestąpić/ iest bár-
zo ćięzki grzech/ y iáko ś. Thomasz
mowi: iest ćięższy niż krzywoprzyśię-
stwo. Lecz iż białagłowá iest pospo-
licie vmysłu mdłego y nie státeczne-
go/ zda się rzecz bydź niebespieczną
czystość obiecowáć/ poki się świátem
báwi.

Trzecia/ Jesli náwet Apostoł
ták mowi: Chce żeby wdowy młó-
de szły zá mąż/ dźiatki rodźiły/ y go-
spodyniámi były. Przeto niema im
bydź rádzono aby w czystości zostáć

1. Tim. 5.

miały; a daleko mniey/żeby ią Pánu Bogu obiecowáły/ albo ią offiárowáły.

Ná te zamioty ták sie może odpowiedźieć: Co sie tknie pierwszego/ choćiayże by ták było/ iż białegłowy rzeczy niesłusznych y zákazánych pospolićie pożadáią/ poki są we własney krewkośći/ ale kiedy ie łáską Boża wesprze/ tym bárźiey sie strzegą co iest zákazánego/ im bárźiey baczą że sie to niegodźi; Przeto záwsze máią żadáć w spomożenia łáski Bożey y vstáwicznego posiłku Duchá ś. osobliwie po vczynieniu ślubu.

Jle do wtorego/ to pewna gdy by Duch ś. niebył ták łáskáwy/ y ták prędki/ ku dániu rátunku krewkośći y niestátecznośći ludzkiey/ byłá by rzecz niebespieczna czynić ślub czystośći; przeto żadna tego czynić nie ma/ okrom dobrego rozmysłu/ vfnośći/ y wzywánia Duchá ś. nie vfáiąc w siłách/ áni w zasługách swoich/ iáko mędrzec mowi: zrozumiałem że i- Sapien. 8 náczey niemogę bydź powśćiągliwy

iesli Bog nieda.

Ná trzeci/ták sie ma odpowiedzieć/iż/ iáko Doktorowie świadczą/ Apostoł ś. ná tym mieyscu rzecz ma/ o wdowách zuchwáłych/ świegotliwych/ rospustnych/bo tak mowi: Kiedy sie iuż zbestwią y vczynią swą wolą/chcą potym zá mąż iść. Záiste tákim wdowom lepiey iest iść zá mąż; ábowiem małżeństwo nietylko iest vrząd przyrodzenia/ále też lekárstwo grzechu.

Náostátek áczkolwiek ślubić czystość/właśnie ieno sámym wdowom/ do małżeństwá/álbo przynamniey do oddánia powinnośći małżeńskiey sposobnym należy/ iednák iesli wdowy stáre to przedśięwźięćie máią/ iż gdy by były młode obiecáły by Pánu Bogu czystość wdowią/ mam zá to/że ich ten dobry áffekt/nie bedźie bez przysługi y zapłáty w Niebie. Przeto dáie sie rádá áby z wielką mądrośćią tákie myśli y przedśięwźięćia stánowiły/ tego serdecznie żáluiąc/ iż gdy młodße były/z obietni

ca/ wdowiey czyſtośći/ Panu Bogu ſię nieſtáwiły.

Iako wdowa dac ma przykład dobry.

Rozdział siedmnaſty.

PRzykłády więcey niżli słowá wzruſzáią; przeto tácy/ ktorzy dobrey rzeczy drugich vcząc/ ſámi tego nieczynią/ nic nieſpráwią/ zdá ſię bowiē tym ktorych vczą/ iż to ſą żárty/ y rzeczy niepewne/ y wiele ſię ich gorſzy z nich/ y mowią: Lekárzu vzdrow śiebie ſámego pierwey/ potym nas leczyć będźieſz: Rzáiſte vczyć á nie czynić/ nic inſzego nie ieſt/ iedno podáć w ręce Boże ſententią przećiw ſobie y mowić: Panie przez moie słowá będźieſz mię ſądźił. Kto tedy mowi á nieczyni/ niech nie będźie ſkory ku ſtrofowániu drugich. Potrzebá bowiem pierwey czynić/ potym vczyć/ nie słowy ále przykłády. Dla tego/ co ſię tknie o czym mowiemy/ mimo to co ſię wzwyż powiedźiáło/ chceli

Luc. 4.

bydź wdowá przyczyną inych zbáwienia/ przez dobre vczynki y przykłády/ naprzednieyszym obyczáiem/ ma sie strzec/ żeby nie dáłá złego przykłádu w spráwách zwierzchnych. Jáko to około máietności/ żeby niebyłá troskliwa w iey nábywániu/ ábo trudna do zapłáty tym co winna/ zwłaszczá robotnikom: żeby niebyłá skąpa do iáłmużny wedle stanu y możności swoiey: Rowszem z káżdey miáry ma sie pokázowáć bydź bárzo dáleka od tego wszytkiego. Druga/ nie ma szukáć chwały świátá/ áni sobie á ni dźiatkom/ áni powinnym swoim: ále pokázowáć sie wszytkim/ iż tylko chwałá Chrystusowá iest wbita w serce iey.

Trzecia/ żeby vbior iey nie był zbytnie kosztowny/ áni wytworny: Ani też zbytnie niski y nieprzystoyny poniewaś zbytek y w tym y w owym/ mnoży prożną chwałe w sobie/ á w drugich wzgárdę/ ábo zły przykład; ále wszytko niechay będźie pomiernie wedle stanu swego: á iesli by pr:y

ßło ná iedne z tych dwu ſtron przeciwnych ſie náchylić/ tedy ráczey / tám gdźie mniey niż więcy; á oſobliwie że by vbior wßytek był vczćiwy.

Czwarta/ ma powśćiągáć ięzyká iáko ſie niedawno mowiło/ y niema bydź bárzo towárzyſka; bo ináczey powáżność przyſtoyna vtráći. Piąta/ że wßytka pilnośćia ná káżdym mieyſcu ma ſie ſtrzeć od gniewu/ ábowiem kiedy perſoná gniewliwa / ieſt iáko beſtya/ y słow śiłá mowi/ y geſtow śiłá czyni/ktore wielkie zgorßenie dáia/ tym co tego ſłucháia; záczym też idźie w nich niepopráwá/ y owßem bárźiey ſie gorßa.

Szoſta/ we wßytkich ſpráwách ſwoich ma pokázowáć wielka pokore ſerdeczna/ poniewáż ſtrofowánie y nauká/ ktora z vmyſłu pokornego pochodźi/ ieſt przyiemna/ hárdość záſie ieſt wzgárdzona. Siodma/ we wßelákim opcowaniu ma ſie pokázáć bárzo ćicho y łáſkáwie/ iáko y drugie/ kiedy to bez grzechu vczynić ſie może/ ábowiem te ktore ſie poká-

zuia ná-

zuią nazbyt surowe y rozne od inych nie vczynią pożytku w bliźnim/ bo te ktore są nie doskonałe/ mnimáią iż się to z pychy dzieie/ á iż chcą bydź widziáne zá święte: Przeto we wszelákim swym opcowániu ma wdowá pokázáć/ iż ma ku personam/ z ktorymi obcuie práwie serdeczną miłość/ záwsze prágnienie máiąc dogodzić im we wszytkim/ niebiorąc nic od drugich/ ále ráczey z swego dáiąc w ich potrzebách. W vściech swoich ma mieć záwsze słowá Boże/ práwie słodkie y ocukrowáne/ bo tákowe potężnie ciągną ánimusze ludzkie do miłości Bożey. Co iesli się zachowa/ z tym co się wyższey powiedziáło/ mogą też potym y słowy drugich vczyć/ iáko się powie.

O nauce ktorą ma wdowa słowy podawac.

Rozdzial Osmnasty.

Chociayże Apostoł ś. zákázuie biáłeygłowie vczyć iáwnie/ iednák

I. Cor. 14

oney nie iest zábroniono w osobnośći vpomináć/ kiedy tego iest potrzebá/ y owszem iest płatno. Prawdá iest żeć białagłowá niema bydź prędka do náuczania/ bo więcy iey przystoi milczeć/ y z pokorą się vczyć. Własnie tedy nie należy iey náuczáć/ tylko swoich ktorym iest przełożona/ iáko syny/ corki/ wnuczętá/ y służebnice. Inszym záśię ktorym nie iest przełożona/ niema chćieć dáwáć nauki/ áżby iey o to żądano/ y iákoby przymuszano/ by też niewiedźieć iáko vczona y mądra byłá/ żeby się niezdáło/ iż to czyni dla prozney chwały/ á żeby ią miano między innemi zá vczćiwą/ obyczáyną/ y żywotá świątobliwego. A iż wdowá niemoże tego vczyć drugich czego sámá przez się nie vmie/ potrzebá żeby sámá byłá dobrze wyćwiczoną we wszytkich rzeczách.

Naprzod wdrodze Páńskiey/ przez kazánia/ czytánia/ nápominánia/ y przez własne doświadczenie. Owa kto szuka drogi żywotá ducho-

wnego/

duchownego/ niech ma ná pámięci/ Credo: to iest wyznánie wiáry/ dziesięćioro przykazánie/ y dobre porády/ ktorych się od drugich náuczyłá/ álbo przez własne sprobowánie żyćia swego dobrego/ á to dáleko lepsza/ ábowiem náuká ktora z doświadczeniem iest nábyta/ z więtszą potężnośćią vdawána bywa/ á niżli tá ktora z vst cudzych pochodźi; osobliwie kiedy się náuczy/ przez oświecenie Boskie w świętych modlitwách/ á iż słowá z miłośći Bożey pochodzą. Tu záś niech będźie ostrożna/ żeby iákiemu widzeniu ábo obiáwieniu niebárzo dowierzáłá. Bo szátan iest mietelnik subtylny/ zwodźi wielu vstáwicznie. Przeto ieśli się iey co tákowego przytráfi ma to oznáymić spowiednikowi.

Druga rzecz wczym ma być wdowá wyćwiczona: w dobrym rządźie domu swego/ w dobrych y przystoynych obyczáiách/ á w tym ma ćwiczyć y náuczáć wszytkie domowniki swoie/ iednák tákie náuczánie

pie kázdey

nie káżdey wdowie przyſtoi; bo nie wſzytkie máią ſto głowy y dowćipu. Przeto młodſzym potrzebá ráczey ſámym ſie vczyć/ ániżli chćieć drugich v czyć. Jednák tu wiedźieć potrzebá/ że tá młodość nierozumie ſie ták dálece czáſu/ iáko obyczáiow y ćwiczenia. Abowiem iáko piſmo mowi: Stárość niebywa poczytána od wielu lat/ ále od dobrego rozumu. Dla tego niektore wdowy ſą ſtáre w látách/ á młode w rozumie: Tym nie należy drugich/ ále ſámych ſiebie vczyć/ żeby ſie ſtárzáły w rozumie. Drugie ſą młode wlećiech/ ále ſtáre ná vmyſle. A choćiayże młodość poniekąd vmnieyſza powążności iednák táki mocy ieſt ſtátecność/ iż może czynić vrząd náuczyćielki. Wſzákże tákowa/ ktora y w lećiech y wrozumie ieſt ſtara/ wietſzy pożytek vczyni. Jeſliſz tedy wdowá w tych dwu rzeczách wyćwiczona będźie/ záchowuiąc to co w zwyſz ſie rzekło/ może wielki ná Duſzach pożytek vczynić/ nietylko miedzy ſwoimi/ ále y obcymi.

Eccle. 21

Jako

Iako się ma wdowa sprawowac, tak zdziecmi swoimi, iako y z sługami.

Rozdzial Dziewiętnasty.

NAprzod/ ktora ma dzieci/ niema ich miłowáć cieleśnie/ ále prawdziwie duchownie: áni im ma żadáć dobr doczesnych/ wiecey nizby im były do zbáwienia potrzebne/ ále tylko iáko dosyć wedle ich stanu y condyciey.

Druga/ niema sie zbytnie báwić ábo obmyśláwáć iáko by ie bogátymi y zacnymi v świátá widziáłá/ ále ráczey żeby Páná Bogá nie obrażáli á żeby bogástw dusznych proznymi niebyli: á te są/ miłość/ y łáská Boża/ cnoty/ y dáry duchá ś. z vczynkámi cnotliwymi y przykłádnymi: poruczáiac ie często y goraco Pánu Bogu/ áby raczył im bydź oycem/ sprawcą/ y obrońcą.

Trzecia/ nád to ma ich do wszelákich cnot nápominác/ áby do kościo

tow/ y swietych Sákrámentow vczesczáli. A kiedy Páná Bogá obrażáią/ tedy ich ma strofowáć y káráć z miłością/ biorąc przykład od oney nabożney y świętcy mátki/ Ludwiká ś. Krolá Fráncuskiego/ ktora mu z wielką miłością ták więc mawiáłá: Namilszu synu wolałábym ráczey żebyś vmárł/ á niż bych cię miáłá widźieć iednym grzechem śmiertelnym obrażić stworzyćielá twego.

Czwarta/ ieśli ma sługi ábo służebnice/ niema im zátrzymawáć ich mytá zásłużonego/ ále z ochotą y nie odwłocznie ma káżdemu z nich dosyć vczynić.

Piąta/ owa ma wiedźieć wdowá/ iż niezmierne troski o rzeczy ziemskie/ z miłości ćieleśney pochodzą/ á iż zákazał tego Pan Chrystus/ y iest grzech wielki/ bo przeszkadza pokoiowi duszńemu y trapi serce/ mnoży zbytnie zabáwy/rozmáite rostargnienia/ y myśli niestáteczne. A niedopuscza dobrze się modlić/ y spilnośćią godźinki kośćielne abo koronkę

Math. 6.

mowić. Przeszkadza świętemu rozmyślániu/ y w nocy niedopuscza odpoczynku.

Iako wdowa moze y ma przysc do doskonałosci cnot Swiętych.

Rozdział Dwudziesty.

POniewaz Pan Bog iest gotow dáć łáskę swoię y wszelką doskonáłość káżdemu/ y owszem nas vprzedza: Rzecz słuszna iest/ ábychmy się temu nákrotce przypátrzyli/ co potrzebá czynić káżdemu/ále osobliwie wdowie/ aby byłá doskonáła. Pierwsza/ma bydź oczyszczoná od wszelkiego grzechu śmiertelnego/ z prawdźiwą y serdeczną skruchą/ z pokorną spowiedźią/ y z pokutuiącym dosyć vczynieniem. Jáko nas ták często pismo ś. prowádźi do tego mowiąc: Vmywayćie się y bądźćie czystymi. Omey od złości serce twoie/ á będźiesz zbáwion.

Esa. 1. Iere. 4.

Wtora/ ma się strzec od grze-

chow powszednich / bo te sa ktore gorącość miłości oziębiaią / pomnożeniu wlasce / postempkowi y doskonałości wszytkich cnot przeszkadzaią. Na oddalenie zasie tych grzechow powszednich / potrzeba strzec sie od myśli nie pożytecznych / od słow prożnych / od śmiechow y żartow niesłusznych / y od innych zabaw niepotrzebnych: á osobliwie od opuszczánia rzeczy dobrych. Lecz iż wszytkich człowiek vstrzec sie niemoże / przeto ná káżdy dzień opłakiwáć ie potrzebá / y prośić odpuszczenia od Paná / z postánowieniem popráwy: A nie trzebá ich sobie lekce ważyć / áby nie przyszło o vpadek w cięższe / iáko mowi pismo. Eccle. 19

Trzecia / ma bárzo często y zwielkim nabożeństwem wzywáć Páná Bogá / áby ia raczył w spomoc / oświećić / rządźić / y bronić / żeby iey niedopuśćił zwyćiężyć / iakiemu nieprzystoynemu poruszeniu gniewu / ábo pychy / ábo niećierpliwośći / ábo gorzkośći ná duszy / ábo pożądliwo-

ści/ abo łakomſtwu / abo zazdrości y innym tym podobnym wyſtempkom.

Czwarta/ cokolwiek czyni / dla miłości/ chwały / y czći Bożey czynić ma/ żeby wieczne ſczeście otrzymała/ gárdząc wſzeláka czćia ludzką do czego poſpolicie ſa bárzo ſkłonne wdowy.

Piata/ ma walczyć oſobliwie/ z wietſza potężnościa / y goracościa/ przeciw tym wyſtempkom/ do ktorych bárziey ieſt ſkłonna/ záwſze wzywáiac dla tego wſpomożenia Páńſkiego.

Szoſta/ ma przynamniey ieden raz ná dzień/ odwodzić ſie w ſkrytości ſercá/ y ráchowáć ſie z ſumnieniē ſwoim/ przed oblicznościa Bozka/ vważáiac własne defekty/ opłákuiac ie: popráwe/ ſpowiedz/ y doſyć vczynienie zá nie/ zápewne ſobie ſtánowiac.

Siodma / pierwey niż poydzie ná pokoy/ ma myślić/ iáko ten dzień ſtrawiłá/ co dobrego opuściłá/ co złe

go popełniłá/ prosząc zá oboie odpu-
szczenia. A iesli naydźie że co dobre-
go vczyniłá/ niech to przypiße Pánu:
A iesli co złego/ sobie sámey. A niech
też dźiękuie P. Bogu/ ze wßytkiego
sercá/ zá dobrodźieystwá/ zá łaskę/ y
miłośierdźie/ ktorego z nią vżywa/ y
ze wßytkim świátem/ żegnáiąc się y
oddáiąc stworzyćielowi y odkupićie-
lowi swemu: A z iákim dobrym ro-
zmyślániem niech záſnąć vsiłuie.

Osma/ ocknąwßy w nocy/ ma
záraz podnieść serce ku Pánu Bogu/
modląc sie y rozmyśláiąc. A iesli ma
sto śił/ ma wstáć/ czyniąc modlitwę
przez iaką chwilę. Ale iáko w spániu
ták w iedzy y w pićiu/ ma mieć miá-
rę. Bo ták czyniąc/ stánie się prędko
we wßelákiey cnoćie doskonáłą. A
Pan Bog słońce mądrośći y spráwie
dliwośći/ oświeći y zápali serce iey/ y
często ią náwiedźi/ y nápełni vćiechą
y w duszy iey będźie złáską swą przeby
wał.

O wstydliwosci y czystosci wdowiey.

Rozdział Dwudziesty pierwszy.

IZ są niektore niewiásty/ iáko skoro pozbedą mężow swoich/idą zá swą wolą/ y trácą droge czystości: Aiż nie idą znowu zá mąż/ nie czynią tego dla miłości czystości/ ále iáko sie rzekło/ dla swey woli: Nie będzie od rzeczy (ponieważ niewstyd/ iáko iest wszytkim wiádomo/ iest rzecz bárzo szkárádá/ sprosna/ y zelżywa/) zewsze láką przystoynością y łáskáwością/ stáráć sie/ odciągnąć ich od tego błędu.

Choćiayże to iest pewna y iáwna/ iż przednieysza przyczyná wdowiey czystości/ iest śmierć/ iednák dla occáziey/ potym sie stáie dobrowolna/ przeto słusznie iest pochwały godna/ bo iest bliska pánieństwá/ á dáleko zacnieysza niżli wtore małżeństwo/ ponieważ wedle zdánia Apostołá Páwłá/ dla niektorych spraw/ wdostwo wiecey sie przybliża y wiąże z pánieństwem/ kiedy ták mowi: Białagłowá nie meżátka y pánná/ myśli o tym co Páńskiego iest/ áby

1. Cor 7.

była

była święta ciałem y duchem. A choćiayże wdowy stráciły koronę Pánieństwá/ dla pierwszego małżeństwá/ iednák máią odłożoną koronę czystośći. Tá záśię iáko vstępuie koronie pánieńskiey/ ták też vprzedza małżeństwo: y ták wielą stopniey iest wyższa nád meżátkámi/ iáko one pod pánámi. Przeto czytamy w trzećich księgách Moyzeszowych/ iż się godziło corkom kápłáńskim wdowam/ pożywáć/ iáko przedtym gdy były pánnámi/ z offiar świętych/ z ktorych/ pokiżyli mężowie ich/ nietylko ich pożywáć/ ále áni się dotknąć im nie godziło.

Leuit. 21.

V pogan stárych/ y w tych rzeczách ktore do Religiey należą/ w ták wielkim poważaniu były wdowy iáko y pánny. Abowiem iáko w Rzymie/ stáránie żeby ogień/ ku czći Boginiey Vesty nigdy niegásnął/ sámym pánnom tylko zlecone było. Ták w Atenách gdźie też ogień vstáwiczny trzymano/ ku czći Pitiey/ sáme wdowy tę powinność miáły. Dá-

iąc znáć

iac znać/ iż ták oni sobie wdostwo/ ia=
ko Rzymiánie pánieństwo/ poważáli.
Przeto/ áczkolwiek Páweł ś. nie bro
ni wdowom iść zá mąż/ iednák to
twierdzi/ iż by były scześliwße y bło=
gosłáwieńße/ iesli by wdowámi zo=
stáły. A miedzy inßymi przyczynámi
iáko piße do Timotheußá/ dla czego
roskazuie/ áby czcił wdowy/ tá iest ie
dná/ iż wiáre nienárußoną pierwße=
mu mężowi swemu záchowáły. Abo=
wiem wstrzymięźliwych iáśnie się po
kázuie stáránie o czystości: ále w mę=
żáckách/ zda się/ że ábo stárość/ ábo
wstyd/ ábo sámo vprzykrzenie/ dru=
gim małżeństwom koniec vczyniło.
A iáko rozliczne małżeństwá nie są
od ßemránia y niesczęścia wyięte:
ták też iedno/ godne odpusczenia/ y
pełne podćiwości. Lecz dla tego/
małżeństwá nie gánimy/ choćiayże ie
niżey pod wstrzymięźliwością kłá=
dziemy. A ktoż tegó niebaczy/ iż sobie le
piey tá wdowá rádźi/ ktora tylko ser=
ce swoie ma ku rzeczam Boskim/ á ni=
źli tá/ ktora tylko o rzeczách świec=

1. Tim. 5.

 kich my

kich myśli/ chcąc się podobáć mężowi wedle Apostołá. A iáko mowiemy iż niegrzeszy tá/ ktora do małżeństwá idźie przystoynie; Ták też twierdźimy/ że tá iest błogosłáwieńsza/ ktora iść zá mąż powtore niechce/ áby ták wolniey złączyć się mogłá z Pánem Bogiem. A choćiay Páweł ś. mowi: Chcę żeby młode szły zá mąż/ dźiatki rodźiły/ y gospodárstwo sprawowáły: Jednák nie iest przećiwny temu co się rzekło/ gdyż tego tylko dla vwiárowánia niepowśćiągliwośći pozwala: Bo dla tego przydáie/ żeby przećiwnikowi nie dawáły żadney przyczyny ku złorzeczeniu/ ábowiem się iuż niektore obroćiły zá szátánem. Oddal precz suspicią niepowśćiągliwośći/ á nie będźie przyczyny mowić/ chcę żeby młode szły zá mąż: Ponieważ tego vczył/ że są szczęśliwsze ktore ták zostáią. Jásna tedy rzecz wedle zdánia Apostolskiego/ iż nie iest z káżdey miáry dobrze wdowom iść zá mąż/ mogąc żyć w czystośći: ále tylko tym/ ktore krewkośći

swey/

ſwey, aby w czyſtości wytrwáć mo-
gły, nie vfáiacy godzi ſię y rzecz przy
ſtoyna áby nie vpádly. Przeto mowi
kto ſię wſtrymáć niemoże, niech ſię
do małżeńſtwá vda, bo lepiey ieſt w
małżeńſtwo w ſtápić, ánizli bydź pa
lonym.

Przykłady godne wieczney pamięci, białychgłow ktore prawdziwe vvdoſtvvo zachovvały.

Rozdzial Dwudzieſty wtory.

WEdle zdánia Jeronimá ś. Pau
li zacney oney Rzymiánki mo-
że bydź przypiſána chwała oſobliwa,
wdowiey czyſtości, poniewaz gdy
iey vmárł mąż, tudzież záraz wſzytki-
mi roſkoſzámi świátá tego wzgár-
dziła, o żadney rzeczy (będąc w ták
wielkiey obfitości rozlicznych máie-
tności) ták bárzo ſię nieſtáráłá, iá-
ko o wieczney czyſtości. Toż vczyni-
łá Bleſillá przedziwna we wſzytkim

corka

corká iey/ tá bárzo młodo zostáwszy wdową/ teyże drogi czystości ś. náśládowáłá. Niemniejszey chwały godná Meláńia/ tá niepochowawszy jeszcze męża/ dwu synaczkow osobliwych postradałá/ ktore gdy do ćiáłá mężowego zánieść kazáłá/ iedney łezeczki nieuroniwszy pátrzyłá ná to dziwowisko. A ták sie świátem y spráwámi małżeńskimi zbrydziłá/ iż krom odwłoki/ wieczną czystość swoię wdowią Pánu Bogu oddáłá. Ani też ma bydź podłey rozumiano o Ewfráziey tákże Rzymiánce; tá też będąc w kwiećie młodośći/ szlachetna/ vrodziwa/ y Bogáta/ po śmierći mężowey/ żadnym obyczáiem/ áni ná przyczyny Cesárskie/ do wtorego małżeństwá/ náchylić sie nie dáłá. A szedszy do Tebáidy/ w wieczney czystośći bárzo świętobliwie żyłá. Toż też iákmiarz vczyniłá Elżbietá/ corká Krolá Węgierskiego/ bo zostáwszy wdową/ zaraz wszytkimi roskoszámi krolewskimi wzgárdziłá/ nád to ná posługi vbogich y chorych wszy-

tká sie

trá ſię wydáłá/ nie dopuſczáiąc áby
iey kto/ o inſzym oblubieńcu/ tylko o
Pánu Jezuśie wzmiankę czynił/ kto-
rego prawdźiwie w onych vbogich
vznawáłá. Lecz iáko ſczęśliwiey trá-
fiło ſię Conſtánciey corce Conſtánti-
ná wielkiego Ceſárzá/ że ieſzcze záży-
wotá męża ſwego/ otrzymáłá v Páná
Bogá ſobie y mężowi/ naypożądliw-
ſzy dar czyſtośći/ ábowiem będąc od
rodźicow dána zá małżonkę Gálika-
nowi Hetmánowi woyſká Rzymſkie-
go/ ták ſczęśliwey wymowy byłá/ iż
go nietylko námowiłá/ że z Pogáni-
ná ſtał ſię Chrześćianin/ ále też ná-
to náwiodłá/ iż on porzućiwſzy ſprá-
wy woienne/ y purpurę Ceſárſką/ dla
miłośći Páná Chryſtuſowey/ weſpo-
łek z nią vczynił ślub wieczney czyſto-
śći. Nie zda ſię áby w milczeniu miá-
ło być opuſczone przedśięwźięćie/
Galli przezacney Białygłowy/ cor-
ki Simachá Conſulá Rzymſkiego. Tá
też bárzo młoda zoſtawſzy wdową
gdy wpádłá w chorobę/ w ktorey wſzi-
tká owrzodźiáłá/ á gdy iey lekárze

mowili/ iż żadnym obyczáiem z ták ciężkiey y przykrey choroby vleczona bydź niemogłá/ ieśli znowu nie poydźie zá mąż: wzgárdźiłá ich rádą/ mowiąc/ iż wolałá wszeláką rzecz przećiwną ćierpieć/ y owszem sámą śmierć/ by tego byłá potrzebá/ á niżeli za mąż iść. Ania też tákże Rzymiánká/wielkiego wstydu białagłowá/ po śmierći męża swego/ z ktorym niedługo żyłá/ nigdy niechćiałá przyiaćiołom swym zezwolić áby opuśćiwszy płácze y smutki/ powtore szła zá mąż/ chociayże byłá młoda/ śliczna/y bogáta. A gdy iey pytano przyczyny przycz by mężem gárdźiłá/ odpowiedźiáłá: Jeśli bym szedszy zá mąż dobrego człowieká nálázłá/ iákom miáłá pierwszego/ byłá bym w vstáwiczney boiáźni żebym go niepostradáłá. A ieśli złego/niemam przyczyny dla czego bym nieszczęśćia tákiego/ sprobowáć Miáłá. mowá y spráwá záiste bárzo mądra/y godna/ żeby byłá od wszytkich wdow serdecznie vmiłowána y chowána. Ale

bárzo máło tákich coby tákowę mądrość chćiáły zrozumieć/ y niebespiecżeństwá vść.

Niemnieyßego też zálecenia godna byłá oná odpowiedź Olimpiey wdowy Czárogrodzanki/ wierney vczennice Chryzostomá ś. Tę gdy sam Theodosius Cesarz vpominał áby męża poięłá/ poniewaź ieno przez dwádźieśćiá mieśięcy z mężem żyłá/ y v wßytkich to mnimánie było/ że po mężu Pánną zostáłá: młoda/ zacna/ bogáta/ vrodźiwa/ wielkiego dowćipu y náuki/ ták odpowiedźiáłá: Jesli by był moy Pan chćiał żebym męża miáłá/ nie brał by mi go ták rychło/ ále iż baczył żem ia do stanu małżeńskiego máło sposobna byłá/ á iż by mi sie/ z tego/ żebym sie mężowi podobáłá/ máło záwiązáło/ prędko mie z tych opęćin rozwiązał/ y z tey niewoli wybáwił/ sprzydatkiem chęći ná duszy mey do iárzmá wstrzymięźliwośći. Rádá zaiste wielce świętobliwa/ y godna żeby sie iey Chrześćiáńskie białegłowy pilnie przypátrzyły.

Ale co

Ale co za dziw iesli wdostwo iest podobnie przyrodzeniu/ poniewaz sáma náturá w niektorym stworzeniu brzydzi sie drugim zlaczeniem. Jáko czytamy o synogárlicách/ ábowiem stráciwszy raz towárzyszá/ iuz ostatek zyćia/ w osobnośći trawi.

W Iakiey czci v Rzymian y v Zydovv zavvsse byla czystosc vvdovvia.

Rozdzial Dwudziesty trzeci.

ZAden sie dziwowáć niema/ iesli ták Chrześćiáńskim bialymglowam/ Stan wdowi zálecáia/ poniewaz iescze v Pogan/ osobliwie v Rzymian/ w wielkiey czći byly wdowy/ iz po śmierći vbierano ie w korone wstydu/ y tym obyczáiem przybráne iáko triumfuiace/ z wielka vczćiwośćia wynoszono ia ná wydok. Jescze drugi sposob czći dáwali Rzymiánie wdowiey w stydliwośći/ iz czásu wesela/ niedopusczano áby sie ktora niewiástá nowey oblubienice

dotknać

dotknąć miáłá/ tylko te/ ktore iednego mężá miawszy we wdoſtwie trwáły: dáiąc znáć przez to/ żeby byłá dáleko iáko nieczyſta/ świecka/ y z tego wrogu przyczyná od ſcześliwego weſela/ tá ktora kilká kroć małżeńſtwo wznawiáłá. Rozumieli bowiem oni ſtárzy mądrzy/ iż vmyſł tákowych Pań był nienáruszony/ bo raz ſtráciwszy pánieńſtwo/ niechćiáły potym vkázowáć ſie náwidokách: á ſłusznie ponieważ probá wiela małżeńſtw/ ieſt znák niepowśćiągliwośći. Przetoć oná młoda/ále wſtydu pełná Porcia/corká onego Catoná wielkiego/ słysząc wychwalánie obyczáiow iedney zacney Pániey ktora dwu mężow miáłá/ ták odpowiedźiáłá: Biáłagłowá ſcześliwa y wſtydliwa/ nie wſtępuie w małżeńſtwo ieno ieden raz. Dźiwna odpowiedź y godná corki tákiego oycá. Przeto niedźiw ieſli Cornelia corká Afrikanowá/ á żoná Tyberiusá Gráccuſá/ zoſtawszy wdową/ iż zgárdźiłá małżeńſtwem Krolá Ptolomeuſá/ choćiayże iey ſie

rozstwo dobrze stąd nagradzało.

Lecz coś dziwnieyszego w stárym zakonie widzieć możemy / tám áczkolwiek niepłodnośćią sie brzydzono / iednák wdowstwo bárzo osobliwie zálecano; iáko o Judit pismo ś. mowi. Iż serce iey posilone było / przeto że czystość vmiłowáłá / á iż inszego po śmierći męża swego znáć niechćiáłá / dla tego ręká Páńska posiliłá ią / y będźie ná wieki błogosłáwioną. Záprawdę tá wdowá pokazáłá / iż wstydliwa y rostropna białagłowá / męża nie potrzebuie / dla rządu domowego / kiedy mężnym sercem w szedszy do nieprzyiaćioł / własną ręką głowę vćięłá Holofernowi. Czym nie tylko swoy dom y fámilią / ále też y wszytkę oyczyznę / długim obleżeniem śćiśnioną / wybáwiłá. A czegó niemogł dokázáć zá długi czás lud wszytek / oná sámá iedney nocy / státecznie / mężnie / y rostropnie / iegoż Puginałem / dokazáłá. Niemnieyszey chwały godna czystość / oney vcziwey wdowy Sáreptáńskiey / ktorey

Iud. 15.

3. Reg. 17
Luc. 4.

wnawięt-

wnawietßy głod / maká áni oliwá nie vstáłá. áż Pan Bog dał deßcz y źiemie obfitość.

Iako miedzy inszymi rzeczami, vczęsczanie do swiętych Sakramentow, iest barzo przywoita y wielce potrzebna wdowie prawdziwey.

Rozdzial dwudziesty czwarty.

WDowá ktora śię chce Pánu Bogu podobáć / to iest z napotrzebnieyßych rzeczy co ma czynić / często y nabożnie Sákrámentow świętych vżywáć: áchoćiayże rzecz tá iest przez śię dosyć iásna / iednák może śię też nieiákimi wywodámi tym iáśnieyßa vczynić.

Pierwßa / iż prawdźiwa wdowá biorąc sobie zá oblubienicą Páná Jezusá / R nie iest że rzecz słußna / áby do niego często przystempowáłá często z nim obcowáłá / y często go pożywáłá?

Druga, Bog sie stały chce bydź osobliwie oycem wdow: czemuż tedy iáko do oycá swego, niema iść do bra wdowá często, przymuiąc go w Naświetszym Sákramenćie?

Trzećia, wdowá pospolićie bywa od wszytkich opusczona, y częstymi frásunkámi gábána, przeto ma sie często vćiekáć, do poćieszyćielá swego Jezusá Chrystusá, w tym Naświetszym Sákramenćie, ktory mowi: Podźćie do mnie wszyscy, ktorzy prácuiećie, y vtrapieni iesteśćie, á ia was ochłodzę. Jákom z Synem marnotrawnym vczynił.

Math. 11.

Luc. 15.

Czwarta, potrzebna iest wdowie nádewszytko czystość prawdziwie znákomita, tey żaden niemoże dáć ieno Pan Bog, iáko pismo mowi: A ktoryże może bydź środek lepszy, iáko święte Sákrámenty, co sámo doświadczenie pokázuie, y świeci toż mowią. A iż one wdowy w pierwszym kośćiele, były ták czyste święte, nabożne, wzgardźićielki wszelákiey proznośći, dla czego, ieno

Sap. 8.

iż ná káżdy dźień trwáły w przymowániu/ naczystszego y Naświetszego ćiáłá zbáwićielowego/ iáko Lukasz s. w dźieiách Apostolskich świadczy. Acto: 2.

Piąta/ ábowiem wdowá/ á osobliwie młoda ma opuśćić wszytkie roskoszy/ y lubieżnośći świátá tego/ y wszytkie prożnośći iego; á máiąc bydź w tym bárzo vgrątowána/ Pan Bog w tym Naświętszym Sákrámenćie dáie iey roskoszy nayroskosznieysze/ y napoy z oney wody/ ktory dał Sámáritance/ ktora oddálá Ioan. 4. wszelkie prágnienie świátá/ á czyni pożądánie rzeczy niebieskich/ iáko sie dáie znáć w sámym doświadczániu.

Szosta/ mowi Páweł s. iż wszelka vfność wdowy ma bydź w Pánu Bogu położona. Lecz nád ten środek możeż sie náleść pewnieyszy/ miánia nádźiei w Boskim Máiestaćie/ iáko widźieć sie często bydź náwiedzona/ iego nayprawdźiwszą obecnośćią/ y bydź iego náświętszym ćiałem kármioną:

Siodma/ przystoi wdowie bydź bárzo prędka do postow y vmartwienia ćiáłá/ tudźieß też do vstáwicznych modlitw: Jáko mowi Páweł ś. Y Ewángelia o Annie wdowie/ ktora w kośćiele trwałá we dnie y w nocy. Lecz kto lepiey tych wßytkich rzeczy dostąpi/ iáko gdy w Naświetßym Sákrámenćie/ często będźie dawce onych przymował? A kto pospolićie więcy pośći/ kto bárźiey ßuka áby vmartwił namiętnośći y ćiáło swoie/ kto częśćiey náwiedza kośćioły/ y długą się modlitwą báwi/ iáko tá osobá/ ktora vczęscza do sákrámentow?

1. Tim. 5
Luc. 2.

To co by miała czynic wdowa, ktora chce bydz prawdziwie takową, y często vzywac Sakramentovv.

Rozdział Dwudziesty Piaty,

NAprzod miáłá byvżyć osobliwey pilnośći w ßukániu y należieniu dobrego spowiednika y lekárzá duße swoiey.

swoiey. A ten żeby miał te własności: vmiećiętność/ ćwiczenie/ dobroć/ y żądza gorąca/ zbawienia duß. Temu tedy vczynić pilna/ wßytkiego żywotá spowiedź/ y podáć mu w ręce duße swoię/ spowiádáiąc się y communikuiąc/ ták często iáko się iemu będźie zdáło/ oddáiąc mu bárzo sczyrze sumnienie swoie. A nietylko ma grzechy powiádáć/ ále też y dobre vczynki ktore czyni. Abowiem częstokroć dobre vczynki nie bywáią czynione dobrze. Nie vfáiąc bynamniey swey rostropności/ y zdániu własnemu/ będąc záwße gotową być posłußną swemu spowiednikowi/ w rzeczách do zbáwienia należących. Spowiedź záśię táka powßechna/ z sczyrośćią/ spokorą/ sprędkim posłußeństwem vczyniona/ iest prawdźiwy y státeczny fundáment żywotá duchownego/ y początek ku dostąpieniu wielkiey doskonáłośći/ zá łáską y wspomożeniem Páńskim.

Dla czego iest rzecz dobra czynic spowiedz powszechną.

Rozdzial Dwudziesty Szosty.

Aczkolwiek tá persona ktora się szczyrze wyspowiadáłá/ nieopuściwszy grzechu żadnego/ ze złości/ ábo dla wstydu/ nie iest powinna spowiádáć się ich powtore: wszák że iednák iesli nie iest potrzebna / tedy wielce pożyteczna spowiedź dożywotna. A miedzy inszymi te sobie dobrá pozyskuie.

Pierwsze/ dokłada niedostátkow przeszłych spowiedzi/ ktore dosyć często niegodnie się odpráwowáły/ tylko dla zwyczáiu.

Drugie/ Iż się vspokaia sumnienie/ kiedy się vcisk ná nim czuie / iesli się tego grzechu spowiádał ábo nie.

Trzecie/ wiele occázy się odeymuie szátánowi/ żeby nas nietrapił/ á osobliwie w godzinę śmierci.

Czwarte / nábywamy przez to wielkiey vciechi / iáko tego káżdy dzień tákowi doznawáią/ iż im wiecy kte-

cy kto wyrzeka się swey woli dla Pána Bogá/ tym więtszą bierze pociechę/ skąd pospolicie się przytráfia temu/ kto chce tákową spowiedź Generalną vczynić/ iáko niewieście gdy rodzi wielką boleść czuie/ ále gdy syn tączek ná świát wynidzie/ iuż niepámięta więcy boleści/ ále ráczey rádości bywá nápełnioná/ iáko mowi Ewángelia.

Ioan. 16

Piąte/ wielką zásługę zyskuie/ dla więtszego żalu zá grzechy/ y zá złośliwy żywot przeszły.

Szoste/ z tey occáziey przychodźi do vznánia lepiey nátury swoiey y złości grzechowey: A przytym z drugiey strony wielkości bogástw/ dobroći/ ćierpliwośći/ y nieskwápliwośći Bożey.

Siodme/ iż wszelka osobá/ przez spowiedź tákową/ dźiwnie się sposobną czyni/ ku godnicyszemu przyięćiu Sákrámentu Naświętszego/ iż wielce pomaga do vćieczki od grzechu/ y ku záchowániu y rozmnożeniu łáski przyiętey.

Znaki, przez ktore dobravvdowva moze poznac iesli ſpozytkiem Svviętych Sakramentovv vzyvva, y vv zyvvocie Duchovvnym poſtempuie.

Rozdział Dwudzieſty Siodmy.

NIe ták ſnádnie może kto przez ſie poznáć ieſli czyni pożytek/ ábo nie/ w vczęſczániu do śś. Sákrámentow: Ták dla tego/ iż Pan Bog częſtokroć tego wiedźieć niedopuſzcza y owßem nád to y bárzo dobrym wielkiego vtrapienia przydáie/ dla vſtáwicznych pokus/ y ćiemnośći wnętrznych: Jáko też dla tego/ iż dobrzy nie pátrzą ná to co máią/ále czego im nie doſtáie: á iż iákoby záwße przed oczymá/grzechy/ y niedoſkonáłośći ſwoie máią/ w ktore ná káżdy dźień wpadáią/náwet y w ten czás kiedy co dobrego y świętobliwego czynią. Dla tego máią ſię zá ſługi nie pożyteczne/ á nie święte. A to wßy-

tko iest wielkim dárem Bozym/ kto⸗
ry dawszy skarb/ dáie tez sposob iáko
go zákryć. A ten iest wielki znák pra⸗
wdziwego pozytku świetych Sákrá⸗
mentow. Przeto dobra rzecz dáć sie
rządzić we wszytkim spowiednikowi
Jednák połozymy tu znáki niektore
przez ktore moze kto/ co często idzie
do Sákrámentow/ obaczyć/ iesli
stąd bierze pozytek/ áby z wietszą o⸗
chotą do nich vczeszczał.

Pierwszy znák iest/ kiedy czuie w
sobie wielką nienawiść przeciw grze
chowi śmiertelnemu. A iáko iest wiet
sza tá nienawiść/ tym wietszy iest po⸗
zytek iego.

Kiedy wielki pilnośći vzywa/ ná
odrzucánie wszelkiey occáziey grze⸗
chowey: iáko mieysc niebespiecznych
towárzystwá złego/ y tym podobnych.

Kiedy czuie ze sie brzydźi y strzec
vsiłuie/ iáko przemoze grzechow po⸗
wszednich/ niepátrząc ze są máłe/ ále
ná Bogá/ komu sie nie podobáią/
ktory iest wielki.

Kiedy czuie w sobie boiaźń wiel

ka we wszytkich sprawach swoich / aby niedał zgorszenia bliźniemu.

Kiedy czuie nienawiść tego / co przedtym miłował / á miłość ku temu co przedtym nienawidział.

Kiedy bedac osoba iákiego wzgledu / ráda sie bawi / rozmawia / y widzi vbogie / y te co czynia dobrze stanu podłego / á one sobie waży / y iáko zá pány swe poczyta.

Kiedy czuie prágnienie áby miał pod spráwa smysły swoie.

Kiedy kłádzie wedzidło ná iezyk / iż nie mowi nie rozmyślnie / iáko przedtym.

Kiedy widzi w sobie odmiánę w wielu rzeczách / czego przedtym niebyło.

Kiedy czuie że ma ćierpliwość w vćiskách / y przymuie one od Páná Bogá. Jesli ná kàżdy dźień ráchuie sie z swym sumnieniem / y częstó dobre przedsiewźiećia odnawia.

Kiedy w sobie czuie skłonność záwsze siebie strofowáć / á insze chwalić.

Kiedy nisko o sobie rozumie/ a o drugich wysoko/ a to sie przedtym nie czyniło.

Kiedy chce przypodobáć sie we wszytkich rzeczách/ woli miłego Bogá.

Kiedy w sobie czuie prágnienie zbáwienia dusz ludzkich.

Kiedy czuie wielką brzydkość/ gdy kto Páná Bogá obraża.

Dobry też znák iest pożytku Sákrámentu/ głod/ y łáknienie vstáwiczne do Naświetszego Sákrámentu: á nieczuiac tákiego prágnienia/ iż prágnie żeby go czuł/ y żáłuie że go nie czuie: á przedsie dla tego nie vstáie w vczesczániu do niego: bo táki żal y prágnienie/ iest owocem tey świątości chwálebney.

Dobry też znák/ kiedy człowiek czuie prágnienie wietszey łáski/ gdyż mowi Bernat ś. iż niemász znáku pewnieyszego przytomności łáski/ iáko mieć żądzą wietszey łáski.

Jest też dobry znák/ kiedy człowiek w sobie czuie bydź vsmierzone

złe skłonnośći y złe nałogi/ nie dopuszcżáiąc w sobie pánowáć gniewowi/ y innym namiętnośćiam. A ieśli się w nich potknie/ żáłowáć tego/ y zádáć sobie zá to iákiey z swey chęći pokuty.

Dobry też iest pożytek/ kiedy czuie do modlitwy potárgnienie/ iż często podnosi sercu ku Pánu Bogu/ nayduiąc go wkáżdym domu y mieysçu.

Jest też znák wielkiego pożytku/ kiedy czuie/ że iest oderwány od nieporządney miłośći stworzenia/ y rzeczy ziemskich.

Bá y ten niezły/ wpadszy w iáki defekt/ żáłowáć tego/ y prosić v Páná Bogá odpuszczenia.

Dźiwny znák dobrego pożytku/ odpuszczáć chętnie krzywdy/ modlić sie zá tym co ćię obráził/ y oddáwáć dobre zá złe.

Jeszcze y to znák dobry/ mieć vstáwiczną gorliwość/ o swoię czystość duszną y ćielesną: á przeto nikomu nie dowierzáć/ y mieć pilną

ſtraż nád ſoba ná káżdym mieyſcu/ káżdego czáſu/ w káżdey rzeczy/ y od iákieykolwiek perſony.

Jeſli ná ſwoie domowniki nie ták ieſt porywcza do gniewu/ iáko zwykłá/ ále więcy łáſkáwá/ áni im mowi ſłow przykrych/ iáko przedtym miáłá w zwyczáiu: y ſtára ſię żeby ie y ſłowy y dobrym przykłádem/ ćiągnełá do dobrego.

Kiedy rádá przymuie ſtrofowánie/ y kocha ſię w tym żeby iey byłá powiedźiána prawdá.

Dobry też to pożytek/ bydź prędka do vniżenia/ y do rzeczy podłych.

Kiedy o káżdym dobrze myśli/ ále tylko o ſobie źle/ y ma lutość nád nędzą cudzą.

Kiedy obrzązuie wſzytkie rzeczy zbytnie/ ſercá/ ięzyká/ ſmyſłow/ ogonow/ fáłdow/ y tym podobnych.

Dobry też znák ieſt/ baczyć w ſobie ſkłonność do vmartwienia ćiáłá ſwego/ á iż nie ieſt lutośćiwa nád ſobą/ iáko byłá zwykłá.

Kiedy rádá mowi/ y ſłucha mo-

wiących o Bogu, y o rzeczach dobrych.

Kiedy rozmyśla często mękę Zbawicielową, y dziękuie mu zá to ták wielkie dobrodźieystwo.

Kiedy czuie żądzą do częstego vżywánia Sákrámentow, y rádmie sie z tego, y drugich do tegż wzbudza.

Kiedy dla ludzkich respectow nie opuscza rzeczy dobrey, ále ie lekce sobie waży.

Kiedy czuie w sobie y w innych żądzą y prágnienie chwały Bożey.

Kiedy czuie iż więtsze ma nabożeństwo ku Naświętszey Pánnie, y ku świętym, niż pierwey, y często mowi Letánią.

Kiedy czuie iż iest ochotnieysza prosić zá dusze w Czyscu, y dostępowáć odpustow.

Kiedy rozważáiąc żywot swoy przed tym niż poczęłá vczęszczáć do Sákrámentow, naydmie odmiánę.

Tu obacz, iż gdy sie ktory persónie zda, iákoby bez pożytku od Sákramentu odchodźiłá, iednák to czu

ie/ iż ieśli by to opuśćiłá/ názad by śie wroćiłá/ czuiąc śię bydź bárźiey nie ćierpliwą/ ná modlitwie ożiębleyszą/ do śmiechu y słow proznych skłonnieyszą/ około strażey sámey śiebie niedbálszą. Gdy tedy w iedney z tych rzeczy baczy że śię iey pogarsza/ nie chodząc do Sákrámentow niema ich opuszczáć; poniewaź niemniey iest potrzebne lekárstwo/ ktore od choroby záchowywa/ iáko y to przez ktore pomnaża śię zdrowie. A to iest wielka poćiechá temu ktory nie widźi w sobie iáwnie pożytkow vżywánia sákrámentu: owa nietylko śię kładźie zá pożytek dáley w dobrym postempowáć/ ále też y názad śię niewrácáć

Iako dobra wdowa ktora często chce Sakramentovv vzywac, y zyc iako powinna, ma miec vv nienavvisci grzech smiertelny, y miec vviadomosc o iego nader zbytniey zlosci.

Rozdzial Dwudziesty Osmy.

JEsli chce wdowá czynić postempek w drodze Páńskiey / ma naprod mocny fundáment záłożyć: A ten iest/ ráczey chćieć vmrzeć á niżeli grzech śmiertelny popełnić: á żeby go mogłá mieć w nienawiśći iáko przystoi/ iest rzecz potrzebna y pożyteczna/ często vważać szkody/ ktore grzech śmiertelny przynośi/ tudźiesz też iáko go Pan Bog náwiedźi: nienáwiść záśię iego táka iest przeciw grzechowi/ iż ktoby ią dobrze poznał więcy by się bał pomienienia iego/ á niżeli piorunu ábo źiemie trzęśienia: szpetność záśię y szkárádość iego táka iest/ iż gdy by mogłá bydź widźiáną/ wolalby człowiek w piec ognisty wskoczyć/ á niżeli go widźieć/ iáko powiádáią święći. Przeto będźie dobrze często vważáć szkody/ ktore grzechy śmiertelne ná duszy spráwuią.

Złe, ktore z grzechu smiertelnego pochodzi.

Rozdzial Dwudziesty Dziewiaty.

CHryzostom ś. powiáda/ iż żadna ſzkodá nie bywa wetowána przez żáłość/ iedno tá ktora grzech wnośi. Przeto vważay dobrze to co bywa trácono przez grzech śmiertelny.

Naprzod/ czyni że człowiek łáſke duchá ś. tráći: á tá ieſt nawiętſzym dárem ktorego Pan Bog zwykł vżyczáć ſtworzeniu ſwemu ná tym świećie: A ieſli táki żal czuią ludźie gdy łáſke krolá ſwego ſtrácą/ co ma bydź gdy Boſką? Tráći ſie przezeń miłość Boża/ ktora od tey łáſki pochodźi: á tá ieſt zbytnie wielka vtrátá. Jeſt przyczyna zguby cnot/ ktore zowią wlane/ iż ie Pan Bog ná chrzćie duſzy wlewa. Tákże dáry duchá ś. z ktorymi ieſteſmy mocni przećiw nieprzyiaćiołom náſzym/ á bez nich zſtáiemy ſie iáko Sámſon w reku Philiſtynow/ gdy go z włoſow ogolono. Iud. 16.

Przezeń tráći człowiek práwo do niebá/ bo iuſz do niego nic niema; Tákże przyſpoſobienie duchá ś. przez

ktorego zstáiemy sie synámi Bozymi/ y onego oycem zowiemy.

Nád to opátrznosć iego oycowská/ ktora mile rzadzi Pan Bog te/ ktorzy sa w łásce iego/ czyniac to ze sie im wßytko w dobre obraca.

Pokoy y iásnosć sumnienia/ á to oboie grzech śmiertelny gubi.

Pociechy duchá ś. wßytkie zásługi dobrych vczynkow/ktore kto vczynił przez wßytek czás zywotá swego

Ginie przezen / społecznosć dobr/ ktore sie w kościele Bozym dzieia/ tych iuz niezázywa iáko pierwey.

Czyni ze tráci zásługi meki Páná Chrystusowey/ ktorego krew nádáremno dla tego/ ktory w grzechu śmiertelnym trwa/ przelana iest: iz Heb. 6. iáko mowi Páweł ś. znowu ile z niego iest krzyzuie Páná Chrystusá.

Nisczeia wßytkie dobrá ktore czyni/ iáko modlitwy/ posty/ iáłmuzny/ y wßytkie inße dobre vczynki/ ktore człowiek czyni/ bedac w grzechu śmiertelnym / á te namniey nie sa pozyteczne do zywotá wiecznego/

ále tyl-

ale tylko dla inszych rzeczy/ iako dla sposobienia do skruchy/ dla otrzymánia dobr doczesnych/ zdrowia y tym podobnych ꝛc. Pozbawia przyięcia Naświętszego Sakrámentu: A tá sámá szkodá iest ták wielka iż gdyby ią człowiek poznał/ dla niey sámey/ płákałby po wszytkie dni żywotá swego. Nietylko w ten czás gdy iest w grzechu śmiertelnym/ człowiek niemoże vkuśić tey Naświętszey świątośći/ á im więcy grzeszy/ tym się barźiey od niey oddala: ale kiedy się do pokuty obraca/ iest co czynić niż się do tego sposobi/ będąc przestrászony wielkośćią grzechow swoich/ y dla niegodnośći swoiey.

Jeden grzech śmiertelny ćiągnie zá sobą drugi/ y ták z lekká człowiek pełnym się ich zstawa; skąd się rodzą złe nałogi/ ktore czynią/ że się dobrze muśi zápoćić/ náostátek y ten ktory się do prawdźiwey pokuty náwraca.

Zyśk ypłacá grzechu śmiertelnego iest piekło: Bydź wymázány z kśiąg żywotá: z Syná Bożego zstáie się

ie ſię niewolnik ſzátáná przekletego. Z Kośćiołá Troyce przenaświętſzey/ gniazdo wężow ygádźiny piekielney. Chryſtuſowá obubienicá/ zſtáie ſię ſzátáńſka cudzołożnicá.

Z domu Bożego/ iáſkinia łotrowſka.

Znaczynia wybránego/ naczynie zkáżenia wſzelakiego.

Złożnice duchá ś. karmnik wieprzow piekielnych.

Brát ábo ſioſtrá Angelſka/ zſtáie ſie towárzyſzká ſzátáńſka.

Gołębicá ktora ku niebu wylatáłá/ iáſczurká ziemna ſię ſtáłá.

Náoſtátek grzech śmiertelny czyni/ że ſię krzywdá niezmierna Bogu wiecznemu dźieie/ przekładáiąc krociuchna roſkoſz nád iego máieſtat. Jáko gdy Bárábaſzá więcey ważono niż Chryſtuſá; y biorąc z głowy Bożey koronę ktora iemu wſzelkim práwem iáko końcu naywyżſzemu należy/ oddáć ią ſproſney roſkoſzy; koronę mowię ſtworzyćielowá przywłaſczyć ſtworzeniu/ ieſt rzecz wielmi ſtráſzliwa y nieznośna.

Iako grzech smiertelny iest Bogu nienawiſny.

Rozdzial Trzydzieſty.

POwiáda ieden Doktor kośćielny / iż kiedy by ze wſzytkich rozumow ſtał ſie ieden / y wſzytkie iezyki iednoſz mowiły / niedoſyć by było ná zrozumienie / áni ná wysłowienie / wielkiey nienawiśći / ktora Bog ma przećiw grzechowi śmiertelnemu: czego ták dowieść możemy.

Naprzod / Im kto ieſt lepſzy / tym bárźiey miłuie rzecz dobra / á ma w nienawiśći zła: Lecz iż Pan Bog ieſt nieſkończona dobroć / przeto nieſkończonym obyczáiem ma w nienawiśći złość grzechowa. Bog nienawidźi grzechu / ták iáko ieſt godźien nienawiśći / wedle ſwey złośći / ktora ieſt nieſkończona / ponieważ ieſt przećiw Bogu / Máieſtatowi nieſkonczonemu / przeto go nieſkończenie ma w nienawiśći.

Pan Bog nieſkończona doſtoynosć / á grzech ieſt nieſkończona po-

dłość/ przeto nieskonczoney nienawi
ści godzien.

Bog ták ma wnienawiści grzech
iż chćiał áby zań vmárł iego namilszy
syn/ á on zásie zápłácił go zapłáta
nieskończona przenadroższey krwie
swey: co pokázuie nieskończona nie-
nawiść ktora ma przeciw grzecho-
wi.

Gen. 6. Gen. 19. Gen. 8. 2. Reg. 12. Esa. 14. 1 Reg. 28. Acto. 5. Dan. 4. Num. 14.

Tá nienawiść pokazáłá sie przez
rozmáite karánia: Potopu/ ogniá z
Niebá spusczonego ná Sodome:
Adámá y Ewy dla obżárstwá: Da-
widá dla cudzołostwá: Anyołow
dla pychy: Saulá dla nieposłuszeń
stwá: Ananiaszá y Záphiry/ Iudá-
szá/ Nábuchodonozorá/ y ludu Bo-
żego/ iż zliczby po sześć kroć sto tysie-
cy/ dwá tylko weszli do ziemie obie-
cáney.

Nuż coć sie zda/ mali ten co w
głowie mozgu/ ktory ták snádnie
grzech śmiertelny popełnia?

Kto vważáiac rzeczy wyżey po-
mienione będźie kiedy śmiał grzech
śmiertelny vczynić? Kto będźie

chćiał

chćiał dla trochy Kaßę zßocewice/ iáko Esau vczynił: to iest dla iedney kroćiuczko przemiiáiącey/ y podłey roskoßy/ vtráćić pierworostwo / to iest oyczyznę niebieską/ y podáć się ná męki wiekuiste piekielne.

Gen. 25.

Kto słyßąc iáko Bog ma w nienawiśći grzech/ będźie chćiał przez iedno mgnienie oká trwáć w nim/ máiąc nieprzyiaćielá ták możnego y spráwiedliwego Páná.

Kto się będźie spodźiewał ná leść pokoy w grzechu / ktorego ták bárzo Bog miłośnik pokoiá nienawidźi/ iż dla zádánia śmierći grzechowi/ zadał ią swemu namilßemu Synowi.

Kto popełniáiąc grzech ták bárzo Pánu Bogu brzydki y nienawisny więcey niż śmierć syná iego / nie będźie drżał záwße.

Kto będźie śmiał iść do łożá z nim. Kto będźie mogł ieść/ álbo spáć/ álbo się śmiać czuiąc się winnien.

Miáłá by tedy dobra wdowá

odnawiáć swoie przedsięwźięcie/ iż-
by wolałá ráczey vmrzeć / á niźli
śmiertelnie zgrzeszyć. A prosić Pá-
ná Bogá/żeby iey ráczey śmierć po-
słał/ á niźli by iey w grzech wpáść do-
puśćić miał. Tákże dźiatkom swoim/
ieśli ie ma/ iáko czyniełá mátká Lu-
dowiká ś. A tá iest iedná rzecz ktora
by wdowá dobra miáłá mieć iáko
ná pálcach/ to co sie o grzechu mo-
wiło/ á szukáć tego vstáwicznie iáko
by sie to ná sercu iey wyrážiło: tákże
tež dźiatek/ y domownikow/ y wszyt-
kich inszych dla wiela dobrego/ ktore
stąd pochodźi/ á te są miedzy inszymi

Dobra, ktore z v vvazania grze chovv pochodzą.

Rozdzial Trzydziesty pierwszy.

NAprzod/ że go będźie miał w nie-
náwiśći/ będźie sie go strzegł/ y
brzydźił sie im.

Oddali od śiebie wszytkie occá-
zie do niego/ mieysca/ rozmowy/ y i-
ne podobne.

Záwsze

zawße sie zachowa w boiazni ná wßelkim mieyscu y czáśu: ták we dnie iáko y w nocy.

Záchowa sie w łáśce Bożey/ záwße będzie gotow ná śmierć: á to iest bydź czuynym/ co ták często Pan Chrystus przypomina.

Będzie záwße sposobny do przyięćia Naświętßego Sákrámentu.

Często sie będzie modlił/ y poruczał Pánu Bogu.

Często sie będzie spowiádał/ przystempował/ y będzie vżywał wßelkich pośrodkow záchowuiących od grzechu.

Będzie spráwował wßytkie vczynki swoie w łáśce Bożey.

Nie będzie sie oglądał ná respekty ludzkie.

Będzie sie strzegł/ y w nienawiśći miał/ grzech powßedni.

Będzie sie zápierał swey woli/ bez ktorey woli/ grzech śmiertelny popełnion bydź niemoże.

Záwße będzie w Ráiu/ bo záwße będzie miał Páná Bogá z sobą.

Nie będzie się bał/ żadney rzeczy z świátá/ y będzie iáko Lew.

Będzie sposobny do vkuszenia rzeczy Boskich.

Iako dobra wdowa, ktora chce czuc smak w Sakramentach, ma się strzec grzechovv powszednich, iako povvietrza złego.

Rozdzial Trzydziosty Wtory.

IEsli chce wdowá smák czuć wświętych Sákrámentách/ vprzymie potrzebna rzecz/ áby sobie wielce grzech powszedni ważyłá; Dokaże tego/ y będzie się im iáko śmierćią brzydźiłá/ iesli często będźie vważáłá/ co zázłe z grzechu powszedniego pochodźi/ ktore się teraz położą/ y będźieli prosiłá Páná Bogá/ áby iey oczy otworzył/ żeby ie dobrze poznáć mogłá.

Są niektore persony/ co máią grzech śmiertelny w nienawiśći/ z po

stánowieniem

ſtánowieniem nigdy ſię go niedopuśćić. Lecz ná grzech powßedni máło dbáią: y kiedy ſie im mowi/ że to ieſt grzech; pytáią ieſli śmiertelny czyli powßedni: á vſłyßawßy że powßedni/śmieią ſię y żartuią/y zá nic ſobie tego niemáią. Tákowe tedy wielce ſię mylą/ y ſą podobne ſłudze / ktory niechce bydź Pánu ſwemu posłußny/ áż by náń mieczá dobył. Y iáko małżonká/ ktora żeby tylko podćiwego nienárußyłá/ o oſtátek námniey nie dba vprzykrzyć ſie mężowi. Iáko tedy tákowi błądzą/ ſtego obaczą/ co ſie teraz powie. Naprzod tedy vważyć potrzebá/ iż iednym ze dwu obyczáiow / grzechy powßednie ſię dzieią: Albo ſkrewkośći/ z niewiádomośći/z nieobácznośći: A otych ſię rozumieć ma piſmo/ktore mowi: śiedm kroć przez dzień ſpráwiedliwy vpada y powſtáie. Albo więc kiedy ſię chcąc wiedząc popełniáią/ iáko gdy kto mowi kłamſtwo bez ßkody drugiego/ iż wie że to ieſt grzech powßedni/ y ták chcąc kłama. O tákim te-

Prou. 24

dy grzechu powszednim to się wszytko rozumieć ma, o czym się teraz mowić będźie.

Pytanie, przez ktore się pokazuie, iako wielka rzecz iest grzech powszedni.

Rozdział Trzydziesty Trzeci.

PRzeta kto, ieśli dla zbáwienia wszytkiego świátá, mogłliby człowiek grzech powszedni popełnić.

Odpowiedz.

IEst pospolita náuká, Thomaszá ś. y wszytkich Doktorow, iż ieśli by wszytek świát miał zgorzeć, y miał być ná wieki potempiony, á ieden rzekszy tylko kłamstwo, mogł go rátowáć: Ma ráczey dopuśćić mu zginąć, á niżli ták wyrzec.

Rom. 3. Naprzod, iż iáko mowi Páwel ś. Nie mamy czynić złych rzeczy áby przyszły dobre.

Mat. 16, Mar. 8. Luc. 9. Druga, iż ták mowi Ewángelia, co ma zá pożytek człowiek ieśli by zyskał wszy-

ſkał wßytek świát/ á ſam ná ſobie ßkodę podiał: Lecz z grzechem powßednim wielką ßkodę człowiek czyni dußy ſwoiey/ przeto dla wßytkiego świátá niema bydź popełniony.

Trzecia/ iż náß koniec ieſt/ widźieć Páná Bogá/ przeto dla wßytkiego świátá niemamy czynić źle/ ktore by nas od tego końcá hámowáć mogło.

Lecz grzech powßedni od tego końcá zátrzymawa/ przeto dla wßytkiego świátá niema bydź czyniony.

Czwarta/ áni zá wßytek świát/ áni by było ſto tyśiecy świátow/ nie mamy obrażáć/ áni namnieyßey przykrości Pánu Bogu wyrządzáć; ále grzech powßedni ieſt winá/ ktora ſię wielce Pánu Bogu nie podoba/ bo przez nie obrażan bywa/ przeto żadnym obyczáiem niema bydź dopuſczána.

Piąta/ niema żaden/ by miał zbáwić wßytek świát/ namnieyßey ßkody dußy ſwoiey czynić/ bo ią ma miłowáć więcy niżli wßytek świát:

ále iż grzech powßedni wiele ßkod czyni ná dußy/ przeto niema bydź popełniony: z tych ßkod teraz położą ſię niektore.

Złe, ktore z grzechu powszedniego pochodzi.

Rozdział Trzydziesty Czwarty.

NAprzod obowięzuie ná karánie/ ábo ná tym świećie/ ábo w Czyśću: y ták poki niebędźie oczyßczony/ przeßkadza do widzenia Bożego. Szpeći duße odeymuiąc iey śliczność ſwoię/ iż iáko Grzegorz ś. mowi: śmiertelny záślepia duße/ á powßedni záćimia.

Vmnieyßa y gáśi gorącośći miłośći/ iáko wodá płomień ogniowy: á tá gorącość ieſt rzecz bárzo wielka ták iż miáłá by bydź zá własną krew kupiona.

Mdli śiły dußne/ iáko ćiężar morduie koniá.

Odwłacza chwałę/ iáko ſię rzekło/ v dobr iev vmnievßa/ ábowiem

gdy się grzeszy powszednie/ mogło by się co vczynić dobrze/ co by więtsza chwałę zásłużyło.

Sposobia do grzechu śmiertelnego/ iáko iedná skrá/ zlekká wielki pożar spráwuie.

Wielce przeszkadza żeby się wola Boża niedziała w nas doskonále.

Trzyma duszę w chorobie/ bo grzechy powszednie/ są iákoby iákieś máłe rány ná ciele/ ktore wielką przykrośćy molestyą zádáią.

Jest wielką przeszkodą do nabożeństwa/ ktorego Pan Bog nie dáie/ ieno duszam bárzo czystym y ochędożnym.

Przeszkadza też podniesieniu vmysłu ku Pánu Bogu/ y do czynienia dobrze modlitwy wnętrzney: iáko ptak ktory ma ocięte skrzydłá/ chodzi y skrzeczy/ ále wzgorę wzlecieć nie-može.

Wielce przeszkadza/ iż człowiek w drodze Bożey nie postempuie/ dla przyczyn/ iáko się powiedziáło/ á iż kto sobie grzechu powszedniego nie

waży/ niema oney doskonáłey boiáźni Bożey/ ktora káżda rzecz sobie poważa. A pismo mowi: Jesli sie nie bedźiesz w boiáźni Páńskiey vstáwicznie trzymał/ prędko będźie dom twoy/ to iest duszá wywrocona.

Eccle. 27

Przynośi wielki smutek ná dusze iáko ś. Thomasz mowi: y wiedzą ći co chcą żyć duchownie.

Záśmuca duchá ś. iż niesposobność wnas czynią grzechy powszednie/ do przyięćia wiela dárow/ ktorych by nam Pan Bog częstokroć vżyczyć chćiał: A ták są iákoby iácyś łotrzykowie co tám y sám chodząc po troszę krádną/ owá dźiśia trochę/ iutro trochę/ áż gospodarz szkodę vczuie. Ták też y my siłá tráćimy/ trácąc wiele dárow. Kupiec nietylko żáłuie kiedy co z swych towárow vtyra/ ále też gdy iákiey okáziey zysku dobrego omieszka.

Przeszkadza nam/ że niemożemy dobrze widźieć/ poznáć/ y miłowáć Páná Bogá: á to wyćiąga/ żeby serce było bárzo czyste/ iásne y świetne.

Jáko proch rzucony w oczy/ chociay że nie záslepia/ iednák widzeniu przeszkadza.

Czyni że nam wielce ná strażу Angelskiey schodźi/ á iż zániechywa zásczyczáć nas od wiela złeg/ záczym trácimy wiele dobrego.

Grzech powszedni chcąc vczyniony/ y kiedy go kto opuśćić niechce/ własny skutek Sákrámentu odeymuie; á ten iest/ słodkość duchowna/ ktora chowa y mnoży nabożeństwo/ indzi skłonność do występkow. A ztąd to pochodźi/ iż nie wszyscy ći/ ktorzy chodzą do Sákrámentow/ onych kosztuią: A iż wdowy świeckie ktore z márnośćią y niesprawnośćią idą do communiey/ (á to rządko bydź może bez grzechu powszedniego) niepodobna rzecz áby miáły vczuć słodkość tego Naświętszego Sákrámentu/ y ták zostáią bez nasłodszego owocu/ y nasmácznieyszego kasku tey Niebieskiey potráwy/ iáko mowi Thomasz ś.

O toż/ by grzech powszedni inszey

škody nieprzynioſtieno tę/ y záš nie-
máš przyczyny/ żeby go ſobie żaden
lekce nie ważył: á iáko przed złym po
wietrzem y okrutną śmierćią/ przed
nim vćiekał:

Dla grzechu powšedniego Pan
Bog częſtokroć poſyła rozmáite v-
trapienia/ á czáſem y śmierć: Iáko
czytamy w piśmie/ miedzy inšymi/ o
iednym Proroku/ iż iedne rzecz vczy-
nił/ ktora grzechem powšednim by-
ła/ Pan Bog chćiał że go Lew zábił.
Czáſem też bacząc Pan Bog iż ieden
grzech powšedni zlekká ſpoſobić
może do grzechu śmiertelnego/ dopu
ść na ń śmierć.

3. Reg. 13.

Wiec ći ſię będźie zdał grzech
śmiertelny fráſzká:

Wiec niegodna rzecz żebyś go
ſobie bárzo ćiężko ważył:

Wiec ći ſię niezda/ żebyś go dla
wšytkiego świátá ſłušnie czynić nie-
miał:

Wiec ći ſię niezda/ że niema w
głowie mozgu ten/ ktory lekce ſobie
waży grzech powšedni:

Iż iáko

Iz lekkie vwazeniu grzechu powszedniego, z małey miłosci Bozey pochodzi.

Rozdział Trzydziesty Piaty.

IAko dobra żoná, ieśli prawdźiwie iest táka, z serca męża swego miłuie, y strzeże się żeby mu niwczym przykrośći nieuczyniłá, á ieśli z nieobaczenia potknie się wczym, bárzo tego żáłuie, y tudźież szuka sposobu iákoby tego poprawiłá, żąda spokorą odpuszczenia. A niema ná tym dosyć nie vczynić mu żadney rzeczy przykrey, ále z káżdey miáry, szuka tego, żeby się mu mogłá podobáć, by też w rzeczy bárzo prácowitey. Toż też dobry sługá czyni przećiw pánu swemu, y dobry syn przećiw oycu miłemu: Ták też kiedy persona ktora prawdźiwie miłuie Páná Bogá, nietylko się strzeże iákiego wielkiego, ále y namnieyszego vprzykrzenia: á ieśli się co z nieopátrznośći przytráfi, żáłuie tego

y proſi odpuſczenia / y ſtára ſie / y o tym záwße myśli / wßelaka mu poſługę wyrzadzáć / chociayże by to woli y namietności bárzo ćieżko ſie zdáło.

Iako wſzyſcy swięci nielekce ſobie grzech powſzedni ważyli.

Rozdział Trzydzieſty Szoſty.

IEden przykład doſyć by przywieść á ten ieſt / ś. Janá Krzćiciela / iż iáko kośćioł ś. o nim śpiewa: Jeſcze máluchnym będac / bieżał ná puſczą áby ſie grzechu powßedniego vwiárowáć mogł / oſobliwie w mowie. S. Páweł mowi / iż ſie niema czynić źle / żeby było dobrze: A iż by niepożywał mieſá ná wieki / ieſli by ſie tym miał gorßyć brát: iáko dáleko mniey nieuczyniłby grzechu powßedniego. S. Grzegorz powiáda / iż niemáß ták máłego grzechu / ieſli go kto lekce ſobie waży / żeby niemiał bydź wielki Jáko by nanmieyßy nieprzyiaćiel / kiedy go kto ſobie zá nic niema / może czaſem

Rom. 3.
1. Cor. 8.

że czásem bárzo záſzkodźić. S. Jeronim/ Jeſli/ práwi/ dla tego ſobie kto grzechy powſzednie zá rzecz máłą poczyta/ iż ſą máłe/ ma ie ſobie wielce ważyć/ iż Bog ktory ich zákázuie/ ieſt bárzo wielki/ ktory będźie chćiał ráchunku w dźień ſądny y z iednego słowá proznego. A w Ewángeliey Pan mowi. kto niewierny ieſt w namnieyſzey rzeczy/ y w nawietſzey niewierny ieſt.

Matt. 12.

Luc. 16.

S. Bernat w kazániu o náwroceniu Páwłá 6. dźiwnie obćiąża grzech powſzedni.

Henricus Herpius, powiádá/ Iż ieſli kto niema przedśięwźięćia grzechu powſzedniego opuśćić/ nigdy mu nie będźie odpuſczony/ choćiayże go ſie częſtokroć będźie ſpowiádał.

S. Katárzyná Seneńſka powiáda/ Iż ſie wielce Pánu Bogu nie podoba winá by byłá namnieyſza/ ieſli będźie vczęſzczána/ y zánic miána. Jeden Doktor powiáda/ Iż iáko białagłowá puſczáiąc ſie ná ſwą wolą nie záraz ſię ſtánie nierządnicą/ ále

zlekka: Tak też kto ſobie grzechu po wßedniego nie waży/zlekka ſtánie ſie złym człowiekiem. Jáko ktory dom nie zaraz vpada/ ale potroße ſie ryſuie y wáli: A ſuknia nie záraz ſie pſuie: Ták też z máłymi grzechámi/ zlekká ſie ſpoſobiamy do vpadku w wietße. Przeto piſmo mowi: Kto gárdźi máłymi rzeczámi/ pomáłu wpádnie w wietße.

Eccle.19

Lekarſtvva ktorych dobra vvdovva vzyvvac ma przecivv grzechom powſzednim.

Rozdzial Trzydzieſty Siodmy.

NAprzod poſtánowić ſobie ráno/ iż by chćiáłá ráczey vmrzeć/á niżeli chcac wiedzac ieden grzech powßedni popełnić: y dla tego pomocy od Páná Bogá żadáć.

Druga/ okázie tákich grzechow oddaláć: Jáko zábawek/ mieyſc/ rozmow/ y tym podobnych.

Trzećia/ iako ſie obaczy wiákim z tákich grzechow: ma żalowáć zań/

prosić odpuszczenia/ y chćieć się strzec napotym.

Czwarta/ kiedy ma co spráwowáć/ gdźie iest niebespieczność wpádnienia w grzech powszedni/ ma się pierwey poruczyć Pánu Bogu/ á w odpráwowániu oney/ ma tedy y owedy podnośić serce ku Pánu Bogu y żadáć iego pomocy: máiąc w obyczáiu często mowić: Deus in adiutorium meum intende. Boże weyrzy ku wspomożeniu memu. Psal. 69.

Piąta/ Ráchowáć dwá kroć ná dźień swoie sumnienie/ y żądáć sobie iákąś pokutę/ áto przynamniey w wieczor.

Szosta/ trwáć w częstym vżywánia Sákrámentow.

Siodma/ mieć vstáwiczną straż sercá/ tákże smysłow/ osobliwie iezyká/ y vczynić sobie rzecz zwyczáyną/ często myślić o obecnośći Bożey/ y Anyolá stroża/ ktoremu ma się poruczáć często.

Iako trzech grzechow naybarziey ſtrzec ſię ma wdowa, ktora vczęſzczą do Sakramentow, bo ſą barzo iemu przeciwne.

Rozdział Trzydzieſty Oſmy.

TRzech rzeczy trzebá ſie wiárowáć/ gdyż ſą dźiwnie bárzo Naświętſzemu Sákrámentowi przećiwne.

Naprzednieyſza ieſt pychá/ głowna nieprzyiaćiołká Boża/ tá ſobie daie chwałe / ktora Bogu należy. Dla tego piſze Pan Bog bárzo ſie przećiwi/ iáko początkowi grzechu wſzelkiego. Eccl. 10. A iáko będźie śmiáłá ſercem pyſznym chćieć przyiąć ćiáło tego/ ktory ſie/ áż do śmierći vniżył: ktorego wſzytek żywot był pokorą/ ktory po to oſobliwie przyſzedł/ áby tey świętey cnoty vczył/ słowy y przykłády: Ktory ták ſie teraz vniża/ pokrywáiąc ſie ták podłym płaſczykiem/ oſoby chlebá y winá. A iż ták

często chce przychodźić áby z námi mieszkał/ chociay my go ták często obrażamy.

Ma tedy dobra wdowá/ bárzo podło rozumieć o sobie: ma przyznawáć/ iż wszelkie dobro od Páná Bogá dáiąc mu chwałę z káżdey rzeczy: trzymáiąc też o sobie niżey nád wszytkie insze/ rozumieiąc to/ iż gdy by był Pan Bog ktory inszey dał táką łáskę/ ktorą ią obdárzył/ to iest iż iey dał dobrą wolą/ pomocy/ czás/ sposobność do vczynkow dobrych/ nádchnienia/ y ták wiele náwiedzánia swego/ dáleko by lepiey tego vżywáłá/ á niż oná/ y byłá by wdzięcznieysza máiestatowi Boskiemu/ y lepszy by przykład dáłá bliźnim swoim.

Drugi grzech/ iest nienawiść y záiątrzenie. Abowiem iáko więtsza śmiałość náleść śie może/ iáko z záiątrzonym sercem iść przyiąć tego/ ktoremu gdy odeymowano száty/ sławę/ y żywot/ á on swoim okrutnym nieprzyiaćiołom odpuszcza? A ktory ták nam srodze grozi/ iż nam od-

puśćić niechce/ ieſli my inſzym nie od puśćimy: A ieſli ſie my pierwey z bli źnimi niepoiednamy/ nie ieſt mu ża dna rzecz od nas przyiemna. Niechay tedy ſłucha co w tey wierze ś. Auguſtyn mowi: záwſze/ práwi/ brá ćia namileyſzy/ ile kroć chcećie świetá Páńſkie obchodźić/ nádewſzytko vćiekayćie od piiáńſtwá/ ſprzećiwiay ćie ſie gniewowi/ iáko beſtiey okrutney: wyrzucayćie z ſercá wáſzego nie nawiść/ iáko iad zaráźliwy. A niech bedźie w was táka miłość/ ktora nie tylko ma ſie ściagáć ná przyiaćioły/ ále áż y ná nieprzyiaćioły: żebyśćie beſpiecznie mogli mowić ná modlitwie: Odpuść nam náſze winy/ iáko y my odpuſczamy náſzym winowáycom. Jeſliże to Auguſtyn ś. mowi/ o obchodzeniu świat Páńſkich: Co bedźie gdy ma bydź przyiete/ ćiáło y krew/ Duſzá y Boſtwo tegoż ſámego Paná:

Trzeći/ grzech przećiwny temu Sákrámentowi ieſt nieczyſtość: Tá ieſt głowna nieprzyiaćiołka ćiáłá te

go przenaczyſtſzego / y naślicznieyſze-
go zbáwićielowego. Bo ſercá y ćia-
łá czyſtego / koſtuią ſmákow tego ſá-
krámentu: Szátáná záſię zowią du-
chem nieczyſtym / miedzy inſzymi
przyczynámi dla tego / bo w nocy y
we dnie ſtára ſię zárázić nas grzechá-
mi ćieleſnymi / y nieczyſtymi: ták dla
zmázánia duſze y ćiáła / iáko dla te-
go / żebyſmy nigdy nie przyſtąpili do
tego przenaświętſzego Sákrámentu
ktory mu ieſt głownym nieprzyiaćie-
lem: wiedząc to zápewne / iż niemáſz
grzechu / ktory by czynił człowieká
bárziey bydź podobnym beſtiam / iá-
ko Nieczyſtość / y co by go bárziey
od tey świątośći oddaláło. Jáko w
Ewángeliey czytamy / o onym co był
wezwány ná weſele / odpowiedźiał:
Ożeniłem ſię / y dla tego niemogę
przyść. A ieſli że miłość nieporządna
ku żenie / ábo ku mężowi / ták wielka
ieſt przeſzkodá / co będźie co gorſze-
go? A ſámo doświadczenie vczy / iż
wdowy świeckie y niewſtydliwe / y
ktore ſą ſławy nie dobrey / śmieſzki

Luc. 14.

ſobie ſtroią z tych/ co vczęſczáią do świętych Sakrámentow. Słuchaymy co mowi o tym Auguſtyn ś. Proſzę was y vpominam/ iż iáko możemy z pomocą Bożą/ vśiłuymy żebyśmy ſczerym y czyſtym ſercem y ſumnieniem/ y ćiałem niepokalánym/ mogli iść do ołtarzá Páńſkiego/ y byliśmy godni przyiąć ćiáło y krew iego; nie ná ſąd ale ná lekárſtwo duſze náſzey: Abowiem w ćiele Páná Chryſtuſowym/ wſzytek żywot náſz záwiſł. Jáko on ſam powiáda w Ewángeliey. Niechże tedy odmieni żywot/ ktory chce wźiąć żywot. Abowiem ieſli nie odmieni żywotá/ (o dźiwny ſądźie) bierze żywot/ á więcy od niego ſkáżenie niż náprawienie/ ráczey śmierć niżli żywot odnośi. Jáko mowi Apoſtoł. Poty ſą słowá Auguſtyná ś.

Joann. 6.

I. Cor. 11.

Páweł ś. piſząc do onych pierwſzego kośćiołá Chrześćian/ ktorzy zwykli byli ná káżdy dźień przyſtępowáć: miedzy inſzymi rzeczámi/ ktore im práwie chćiał wbić w ſercá/

byłá

była nienawiść y brzydkość / ktorą mieli mieć przećiw grzechowi nieczystemu. Jeden raz mowiąc: że ten grzech ſzkárádźie máże duſzę y ciáło. Czásem że czyni wielką krzywdę ciáłu Páná Chryſtuſowemu / ktorego ieſteśmy członkámi. Drugdy / że gwałci ś. Kośćioł Boży / ktorym my ieſteśmy. Już też / iż ten grzech człowieká w bydle przemienia / y dla tego nie dopuſzcza vkuśić rzeczy Boſkich. Więc / iż nieczyśći niemáią cząſtki w niebie. Niekiedy / iż nas Pan Bog nie powołał do nieczyſtośći. Aż też / iż ieſt wola Boża / żebyśmy byli czyſtymi y świętymi. A náoſtátek mowiąc / iż porubſtwo / y káżda inſza nieczyſtość / niema bydź áni miánowána między wámi. Niech iáko ſtrofuie wdowy ſwowolne / iáko ich nienawidźi / y onemi ſię brzydźi:

1. Cor. 6.

1, Cor. 5.

Ephe. 5.

Iako dobra wdowa ma oddalac wſzelką okazią do grzechu, tak od siebie iako y od drugich

Rozdzial Trzydzieſty Dziewiaty.

JEśli wdowá chce trwáć w dobrym żyćiu/ y godnie záżywáć świętych Sákrámentow/potrzebá iey oddalić wszelkie okázie obrázy Máiestatu Bożego/ á nie vfáć/ nawmniey sámey sobie/ y owszem nikomu mniey nie vfáć y niokogo śię bárziey niebać iáko o śię. Abowiem iáko mowi pismo; Kto miłuie niebespieczeństwo wnim zginie. A pan nasz w Ewángeliey: Jesli oko twoie gorszy ćię/wyłup go. A iesli Dawid/ktory był człowiekiem wedle serca Bożego/y Salomon ták mądry/ dla o kaziey vpádli/ czegoż my o nas sámych spodziewáć śię mamy. A iesli ś. Jeronim/ś. Benedikt/ ś. Bernát/ y ś. Fránćiszek mieszkali ná pusczy/ vćiekáiąc przed wszytkimi okázyámi/ á przedśię ták bárzo ćiężko kuszeni byli; czego śię my spodziewáć mamy/ iesli okázey odrzucáć niebędziemy; A iesli Páweł ś. naczynie wybráne /Záchwycony do trzećiego Niebá/ y pełen Duchá ś. karał ták bárzo ćiało swoie/ y ták śię bał/ oddaláiąc wszel-

Eccle. 3.
Math. 18.
2. Cor. 12
1. Cor. 9.

kie oka

okázie/ pośczac/ czuiac/ modlac sie/ y prácuiac vstáwicznie dla P. Chrystusá/ co my czynić mamy? Dáley/ iesli w ten czás kiedyśmy niemieli okáziey/ vpádliśmy/ co vczynimy/ gdy ie mieć bedziem? A iesli w ten czás kiedyśmy byli ná modlitwie/ doználiśmy ták wiele pokus y vtrápienia/ co bedzie nie modlac sie y máiac okázie? Sachmy chorzy po grzechu/ dla tego máia precz bydz oddalone od oczu wszelkie rzeczy y okázie szkodliwe.

Nád to/ náturá násza iest ták bárzo skłonna do złego/ á niesposobna do dobrego/ iż dla támtego iest iáko żagiew nasuższa: á dla tego iáko drewno surowe y pełne wody. Przeto dla tám tego dosyć ná iedney skierce/ żeby sie w emgnieniu oká zápaliłá; á á do tego y wielki ogień nic nieuczyni.

Ják wiele rázow/ gdy sie w imáginácjey nászey zła myśl iáka stáwi/ choć by to wlot przebieżáło/ nietylko sie apetit/ ále y sámo ciáło zápala. A wiec ci sie niezda/ iáko rzec iest potrzebna/ oddalić okázie;

Iz wdowa duchowna madac na wywołanie w szelką prozno sc piękrzenia twarzy &c.

Rozdzial Czterdziesty

CZcac dobra wdowá podobáć sie P. Bogu/ y dáć dobry przykład bliźnim/ tudźież też vczeszczáć spożytkiem do Sákrámentow/ ma wyrzućić precz od siebie wszelkie prozności/ á to dla wiela przyczyn.

Naprzod/ iż sie w iednym mieyscu niezgadza/ prozność y miłość/ Duch y ćiáło/ miłość świátá y miłość Boża.

Iż mowi Páwel ś. iáko mężátká stara sie oto áby sie podobáłá mężowi swemu: Ták też kiedy zostánie wdowa/ ma sie stáráć P. Bogu sie podobáć. Lecz to pewna iż sie to P. Bogu niepodoba/ przeto tey wiárowáć sie ma.

Iáko pierwey niż zostáłá wdową: stáráłá sie o ochedostwo ćiáłá/

dla sámey proznosci/ zapamiętawszy dusze/ ktora częstokroć szpetna zostawáłá. Ták teraz będąc sobie wolna/ y máiąc żyć duchownie/ ma przypilnowáć ochędostwá wszeláhiego okolo dusze swoiey/ dáiąc ciáłu tylko rzeczy potrzebne.

Wszytkich tych rzeczy/ ktore pismo święte strofuie/ ma sie dobra wdowá wiárowáć: Ale muskánia twarzy/ tráfi/ perfumy/ y ine tym podobne/ pismo ś. strofuie/ przeto sie ich wiárowáć potrzebá.

To co widzimy bydź dáleko od Paná Christusá ma bydź odnas dáleko: Ale Pan Chrystus był wielkim nieprzyiacielem wszytkich tákich proznośći/ przeto trzebá ie odrzucáć.

Wszytko co ś. Doktorowie strofuia/ iest rzecz/ ktora trzebá pomiátáć. Ale wszyscy ná tákowe prozności bárzo vsilnie wołáia; przeto trzebá ie porzucáć.

Czym świeci gárdzili/ my też toż czynić mamy: Ale oni wszytkimi prozności ámi tákiemi gárdzili: Przeto my też toż czynić mamy.

Nabożna wdowá ma onych wdow násládowáć / ktore pismo ś. chwali: Lecż ś. Anná Prorokini / y ś. Juditta / y ile ich iest pochwały godnych / były nieprzyiaciołkámi tákowych proznośći: tákżeć tez dobra wdowá ma ie mieć w nienawiśći.

Ná krzćie wyrzekamy się wszytkich proznośći tákowych / przeto nie przystoi ich vżywáć.

Grzechy powszednie wiele złego spráwuią / iáko się iuż powiedźiáło; Ale wdowá ktora tákowych márnośći vżywa / niemoże bydź przynamniey od grzechu powszedniego wymowiona / przeto imi báwić się niema. Dobra wdowá ma oddaláć wszelką okázyą do zgorszenia: Lecz chćieć bydź nabożną / á tákich proznośći vżywáć / iest przyczyná zgorszenia / ták duchownym iáko y świeckim / niema się tedy nimi báwić.

1. Tim. 5.

Páweł ś. mowi / iż wdowá ktora żyie w roskoszy / ma bydź vmárła názwána. Ktora záś prawdźiwa / ma bydź święta ná duszy y ná ciele:

ále táko-

ale tákowe prozności/ ia bárzo świątobliwości nieprzywoite/ przeto máia bydź odćiete.

Wdowá ma dáć dobry przykład czeladce swoiey/ osobliwie corkom/ iesli ie ma: Lecz ziedney strony chćieć służyć Pánu Bogu/ á z drugiey prożnośćiam/ nie dobry to przykład/ przeto niema bydź czyniono.

Wdowá młoda/ ktora sie rádá stroi/ dáie okázya że oniey záledwie kto może pomyslić dobrze/ y owszem złe; á wżdyć miłość Chrześćiáńska wyćiaga to/ żeby sie wszelka przyczyná zgorszenia oddaláłá. Jáko czytamy o Judyćie/ ktora bedac vrody osobliwey/ postámi modlitwámi/ czuynośćiámi/ włośiennicámi/ ćiáło swe trapiłá/ áby byłá bládá á nie rumiána/ szpetna á nie nadobna: Aby kto widzac ia/ nie obráźił sie z iey piekności/ przeto záwsze w zámknieniu mieszkáłá/ áby niebyłá widźiána.

Ma ták żyć wdowá/ żeby żaden niemogł pomyslić/ dáleko mniey rzec co złego o niey/ skad iáko o rzeczy bár

zo rzadtiey/ powiada pismo o Judi-
ćie/ iż bedac młoda y nadobna/ ża-
den nigdy źle niemowił o iey poczći-
wośći: lecz tákowe prozności dáia
przyczyne pomyślenia złego/ ma sie
ich tedy wystrzegáć.

Jesli ták iest zbáwićiel náß hoy-
ny/ że wdowie/ ktora częstoprzystem-
puie/ dáie sie iey zupełnie: czemu też
oná niema bydź hoyna z nim/ dáru-
iac mu przynamniey prozności swo-
ie.

Kiedy by Naświetßa Pánná
miáłá sie báwić/ przypráwa twarzy:
fałdámi/ ogonámi/ y inymi márno-
śćiámi/ nigdy by nie byłá mátka Bo-
ża/ áni by od Anyołá náwiedzona
byłá/ áni w ćiele do Niebá wźieta
by niebyłá: A wdowá/ ktora ták czę-
sto stáie sie mátka Boża/ przymuiac
go w Naświetßym Sákrámenćie/
bedźie sie chćiałá vbieráć/ y piekrzyć
nieprzystoynie.

Powiada Bernat ś. iż prozność
zwierzchna ćiáłá/ iest znákiem pro-
znośći wnetrzney sercá: á iż ßaty
mietkie

miękkie/ okazuią słabośći y miękkość ná vmyśle: zbytnie też stáránie o vbior ćielesny/ pokázuie iż pierwey duszá bez vbiorow swoich y cnot ś. zostáłá: dla tego wdowá ma się tego wiárowáć.

Jm kto bárźiey iest hoyny z Pánem Bogiem/ odeymuiąc sobie/ dla miłośći iego to co mu iest miłego: Tym więcey on hoyny będźie z nim/ y vżyczy mu dárow swoich: Jm więcey tedy wdowá tákowe proznośći oddali od siebie/ tym bárźiey będźie od Páná Bogá dárámi niebieskiemi zbogácona.

Páwel ś. mowi/ iż iáko gdy kto będąc złym/ członkow swoich do grzechu vżywał/ Ták náwracáiąc się do P. Bogá/ ma vżywáć tychże członkow do rzeczy dobrych y świętych. A błogosłáwiony Jeronim pisząc do Demetriády Pánny powiáda: Jż iáko gdy służyłá świátu/ miłowáłá proznośći/ y kocháłá się w nich: Ták też poczawszy służyć P. Bogu/ ma miłowáć P. Bogá/ w nim smákowáć/

y iemu ſie ſamemu podobáć. A ták ma czynić wdowá. Náoſtátek wßytkie te proznośći ſą ćiernie/ iáko mowi Ewángelia/ dáiąc ty tedy ćiernie Bogu/ rozumieß że weźmieß winne iágody zá to /záiſte omyliß ſie.

Luc. 8.

Iako wdowa dobra, niemoze bydz z Bogiem y zſwiatem dobrze.

Rozdzial Czterdzieſty Pierwszy.

Są niektore wdowy/ co máią zá to/ iż chcą y mogą bydź dobrze z Bogiem y z ſwiátem: podobáć ſie Bogu y świátu: ćießyć ſie z Bogiem y z świátem: vczeſczáć do Sákrámentow/ y doſić czynić świátu. Te iáko ſą bárzo oßukáne/ ſnádnie ſie ſtego obaczyć może/ co ſie powie. Lecz dla lepßego zrozumienia/ niektore rzeczy wprzod ſie położą.

Naprzod iż przez to imie świát/ rozumieią ſie męſczyzny y niewiáſty/ ktore wßytek áffekt ſwoy w rzeczy

swieckie zamurzyły: Dla tego stały sie obywatelki świátá/ máło dbáiąc o Páná Bogá. A tákie są te wdowy o ktorych Páweł ś. mowi/ Jż ktora żyie w roskoszách/ żyiąc vmárłá.

1. Tim. 5

Druga/ trzebá wiedźieć/ iáko świát/ to iest tákowe persony ćielesney namietne/ są nieprzyiaćiołmi Bożymi: nieznáią Páná Bogá/ máią w nienawiśći rzeczy Boskie.

Trzećia/ iż kto nie iest z Pánem Bogiem/ iest z świátem: A kto nie iest z świátem/ iest z Pánem Bogiē. Ani może bydź dano/ żeby sie przyiaźń y z tym y z owym mogłá záchowáć. Jáko Pan Chrystus w Ewángeliey mowić raczy; kto nie iest ze mną/ rozumiey przez pokorę/ czystość/ dobroć/ iest przećiwko mnie: to iest/ z świátem przez pychę/ nieczystość/ złość. Y ná drugim mieyscu: Zaden niemoże dwiemá Pánom/ sobie przećiwnym/ służyć. Y Jan ś. Kto miłuie świát/ niemász w nim oycowskiey miłośći. Y Jákub ś. Kto chce bydź przyiaćielem świátá tego/ be-

Mat. 12.
Mat. 6.
1. Ioan. 2
Iaco. 4.

dźie nieprzyiacielem Bożym. A tamże: Cudzołożnicy/ przyiaźń świátá tego/ iest nieprzyiaćiołka Bożą.

Czwarta/ Iż tych wszytkich/ ktorzy sie przybliżáią do Páná Bogá/ świát nienawidźi: Iáko mowi Páweł ś. Wszyscy ktorzy sie chcą Pánu Bogu podobáć/ będą rozmáite prześládowánia od świátá ćierpieć. A Pan nász do Apostołow: Jesli świát was ma wnienawiśći/ wiedzcież że mnie pierwey niż was/ miał wnienawiśći. Skąd oni pierwszy ludźie ktorzy sie národźili/ Kaim y Abel; ten co był z świátá/ zábił tego co był z Bogá. Esau nienawidźiał Iákobá; Izmáel prześládował Izáaká:, Aby sie pokazáło co mowi Páweł ś. Iż ći co żyią wedle świátá/ prześláduią tych co żyią wedle duchá.

2. Tim. 3.

Ioan. 15.

Gal. 4.

Jesliż tedy świát iest nieprzyiaćielem Bożym/ czemu sie oná ma chćieć podobáć onemu? A iáko oná może to sobie obiecowáć/ żeby mogłá świátu dogodźić/ poniewaź żaden święty nigdy niemogł tego dokazáć/

ani na ostatek Swięty nad świętymi Jezus Krystus Pan nasz / chociay że był wieczną mądrością / dobrocią nieskończoną / y wszytkimsie dziwnie dobrze záchował.

Punkty, ktore gdy kto dobrze v siebie v vvazy, vvielce mu po moga do zaniedbania svviata, y opuszczenia proznosci.

Rozdział, Czterdziesty wtory.

NAprzod vważay / iż żywot twoy iest Boży / y masz go położyć dla Bogá ktoryć go dał / y vstáwicznieć go dáie / gdyż ćię záchowywa: Lecż iáko położysz zdrowie swoie dla Bogá / iesli dla miłości iego proznośći nie opuszczasz / ábo sie wstydzisz dobrze czynić dla luckich respektow.

Pan Chrystus / dla tego że by sie był światu podobał / nie opuśćił aby niemiał zdrowia swego / rzeczy swych y sławy / wydáć dla nas: A my dla miłośći iego bedziem sie hámowáć á-

ábychmy wßelkiey prozności niemieli opuśćić: ábo co dobrego czyniąc/ żebyśmy śie świátu chćieli podobáć?

Nákáżdy dźień dáie śie nam zupełnie w naświętßym Sákrámenćie/ áni tego dla żadnych respektow nie opußcza/ áby známi záwße mießkáć niemiał: Przycz żebyzmy też niemieli opuśćić świátu śie chćieć podobáć/ ieno tylko onem sámemu? ábo żebyzmy táką miłośćią/táką łáskáwośćią/táką szczodrobliwośćią /y ták známietym vraczeniem iego/ dla respektow luckich pogardzać mieli? Kiedybyś mogłá wskrześić męża swego (ktoryć był mił) iesli byś często vżywáłá Sákrámentow/ y odrzućiłá od śiebie wßelką prozność/ y ták śie zániedbáłá przez wßytkie dni żywotá twego/ żebyś tego zrádośćią nie vczyniłá/byś też wßytek świát do ohydy swoiey przywieść miáłá. Dla czego Pan Bog ma bydź mnieyßy wagi niżli mąż?

Ieśli ty máiąc iedynego syná/ábo kogo inßego bárzo miłego/ ktory

by iuż do śmierći ſię gotowáł: á żebyś częſtym vżywániem Sákrámentow/ vbiorem nie koſztownym/ vrznieniē ogonow v ſzat/ y tym podobnymi rzecząmi/ mogłá by go od śmierći wybáwić; izali byś nie opuśćiłá wſzelkiey proznośći z rádośćią/ choć byś zá to miáłá przyść o wzgárdę v wſzytkiego świátá? więc żebyś ſię P. Bogu podobáłá/ w ktorego ręku ieſt żywot twoy/ y wſzytkich rzeczy tobie miłych/ izali tegoż nie vczyniſz?

Káżdy miał by ſię cnotliwemu y rozſądnemu chćieć podobáć/ lecz iż świát ieſt nieprzyiaćielem wſzelkiey rzeczy dobrey/ mieniąc złość dobroćią/ y záwſze dobre y święte ludźie prześládował/ przekłádáiąc Bárabaſzá nád Chryſtuſá: czemuſz ſię one mu chceſz podobáć? Ci co náśládowáli świátá/ y onemu ſię podobáli/ gdźie teraz ſą? w piekle/ iáko y on bogacz y iego náśládowcy. A przećiwnym obyczáiem/ ći ktorzy mieli w nienawiśći świát dla Chryſtuſá; ſą vczczeni w Niebie y ná źiemi/ iáko Lazarz

ko Łázarz żebrak/ y ś. Fránciszek/ y ták wiele inych. Przeto niema sie stárać podobáć/ ále ráczey nie podobáć świátu.

Gal. 6. S. Páwek mawiał/ Iż był świátu vkrzyżowány/ á iemu swiat. Iesli by chćiał podobáć sie ludźiom/ nie był by sługą Chrystusowym: Przeto Gal. 1. kto sie chce podobáć personam świeckim/ nie może bydź sługą Chrystusowym.

W godźinę śmierći/ ktora podobno prędzey niż sie spodźiewasz przybędźie chćiáłá byś wiele dobrego vczynić/ á ná świát namniey sie nieoglądáć/ ábyś sie mogłá Pánu Bogu podobáć: Czemu tedy teraz nieuczy/ niż tego/ co byś chćiáłá ná on czás bydź vczyniono?

O iáko to wielka háńbá/ mogąc vczćiwym y pobożnym żyćiem/ stać sie śliczną przed Bogiem y przed Anyoły iego/ y mieć łáskę y przyiaźń ich/ opuszczać to dla względow ludzkich?

Iesli/ kiedy iesz/ ábo piiesz/ kie

by ieździeß spáć/ kiedy chorzeiąc vżywaß lekárzá/ náten czás by śie ściebie kto náśmiewał: czyli opuściłábyś iedzą/ y picie/ y kazáć wołáć lekárzá? pewnie że nic/ y owßem byś śie ty náśmiewáłá z tego/ kto by śie ściebie náśmiewał. Przycz iesli pożywáiąc często pokármu duße twoiey/ á ten iest Naświętßey Sákráment/ często lecząc duß twoie chorą/ czyniąc dobrze/ odrzucáiąc proznośći/ ktore śie Pánu Bogu nie podobáią/ Maß śie zá to bráć/iesli śie kto zćiebie náśmiewa? Czemu śie ty ráczey z tákiego nie náśmiewaß/ iáko z głupiego y nierozumnego?

Náostátek wßyscy świeći/wiele ćierpieli/srodze pokutowáli/záwße ćiáło swoie martwili/świátem y márnośćiámi iego gárdzili: á záwße byli w boiáźni/ żeby łáski Boskiey y krolestwá Niebieskiego nie vtráćili: A ty mießkáiąc ná świećie/ y w nim śie kocháiąc/ márnośći nasláduiąc/ dla niego czynić dobrze opuszczáiąc/ mniemaß że śie do niebá dostánieß?

Iako nabozna perſona ma proſtowac intentią ſwoię wprzyſtempowaniu.

Rozdzial Czterdzieſty Trzeci.

GDyż Pan Bog niepátrzy tylko/ ná ſpráwę zwierzchowną/ ále ná przedśiewźięćie z ktorym ſie czyni: iż ieſli ieſt dobra/ iemu ieſt bárzo przyiemna/ by też byłá trochá wody źimney. Ale ieſli nie ieſt dobra/ zá nic ſobie nie waży/ bychmy też y wſzytek świát opuśćili/ y dáliſmy ćiáło náſze żeby gorzáło. Iednák ieſli w káżdey rzeczy dobrey/ ktorą czyniemy/ ieſt nam potrzebna/ dobra y proſta intentia/ dáleko wieceyieſt potrzebna/ kiedy mamy przyiąć ſprawcę wſzegő dobrá/ ktory ieſt bádáczem ſerc náſzych/ypotrzebnie wnas wielkiey proſtoty y ſczyrośći.

Iako we wſzytkich ſprawach naſzych mamy patrzac na koniec.

Rozdział

Rozdział Czterdziesty Czwarty.

Záwße tedy mamy mieć przed oczymá koniec/ ktory nas porußa do iákieykolwiek zabáwy; Bo iesli koniec będźie zły / tedy y spráwá / by też byłá z siebie dobra / będźie zła: A iż P. Bog iest dobro nieskończone/ tá spráwá będźie lepßa/ ktora zßczyſtßym sercem dźieie się dla miłośći iegō. Ten tedy co prágnie podobáć się P. Bogu/ ma wßczepić w dußy swoiey mocną y státeczną wolą chćieć to záwße co P. Bog chce. Rto go niechay porußa do spráwowánia wßelkiey rzeczy: Ták tedy ma ieść/ pić/ mowić spáć/ recreátiey iákiey vżyć/ y cnoty mieć/ iż P. Bog ták chce/ y ták roskázuie/ á dla dobroći swoiey nieskończoney iest tego náder godźien/ y przymuie to zá posługę swoię: A náostátek iednym słowem záwieráiąc: mamy wßelką rzecz czynić / ábyśmy się mogli P. Bogu podobáć.

Powiáda Pan w Ewángeliey/ iż dla tego mowił/ áby wesele iego by-

ło w nas: A w ten czás iest w nas / iá-
ko mowi Augustyn s. kiedy mu służy-
my ták iáko on chce; á żaden sposob
inszy nie iest / ktory by musie podobał /
iáko ten / to iest / żebysmy ták chćieli
tego / czego Bog chce / iż w káżdey
spráwie nászey żadna rzecz nas nie-
ma poruszáć / ieno wola y chcenie Bo-
żey: iákobysmy zápámietáli dobrá y
chwały / ktora cnotá nam przyniesie
ná Bogá sámegó tylko pámietáć
mamy: á żebysmy mu co przyiemniey-
szegó vczynić mogli / do vczynienia á-
bo od rzuceni wszelkiey rzeczy / po-
budzáć sie mamy.

Grzech śmiertelny iest przyczy-
nam złego nieskończonego: ták że po-
wszedni / iáko sie iusz powiedziáło / ma
my sie go tedy wiárowáć / ábychmy
w te złe rozliczne niewpádli. Lecz
dáleko zacnieyszy koniec iest / y żeby
smy sie P. Bogu podobáli / y dla tegó /
że on ták chce / ábychmy sie go strze-
gli; ták że tesz dla tego bać sie mamy
piekłá / iż ták P. Bog chce: prágnac
chwały Niebieskiey / iż ták on chce /

iey prágnęli; owa tym sposobem wszytkie insze rzeczy prostowáć mamy.

Gdyż dáleko iest koniec szláchetnieyszy ten, czynić co, iż ták P. Bog chce żebyśmy czynili, y miłowáć go że ták mieć chce, żebyśmy go miłowáli, y służyć mu, iż mu się ták podoba żebyśmy mu służyli: A to dla dobroći iego nie dla, pożytku ktorego się stąd spodziewamy: A iáko więcey dla tákieg kończá cokolwiek czyniemy, tym więcey zásługuiemy, y będzie więtsza chwałá násza.

Kiedy kto chce czynić co dobreg pospolićie go do tego porusza, ábo boiaźń karánia, ábo miłość chwały oney, ábo cnoty. Choćiayże to iest koniec dobry, iednák my niemamy przestawáć ná nim; ále będąc wola násza pánią, może obráć sobie ten ábo ow koniec: A będąc, ieden Pánu Bogu przyiemnieyszy á niżli drugi, czemu niemamy wźiąć lepszego y zacnieyszego? Ná przykład, może kto szukáć cnot, ábo dla żądze przyrodzoney ktorą ma ku cnoćie; ábo żeby się podobał P. Bogu: Tu iest táka rożność miedzy bodźcem iednym y dru

gim iż tego żaden wysłowić nie może: A więcey ieden przewyższa drugiego/ á-niżli świátłość słoneczna iedne świe-cke namnieysza: więcey niż co maią wszytkie rzeki złączone zmorzem/ do iedney kropelki wody: więcey niż wszytko Niebo ziednym mákowym ziar-kiem porownáne.

Końce rozliczne dla przystę-powania.

Rozdział Czterdziesty Piąty.

Pierwszy ma bydź áby się wola Boża wypełniłá/ á żebyśmy się wtym Máiestatowi iego podobáć mogli.

Drugim rázem / ábyśmy byli záwsze znim złączeni / poniewasz tá iest iedná przyczyná/ dla czego iest ten naświętszy Sákráment vstawiō: Zebyśmy mogli mowić: Kto mię od-dzieli od miłości P. Chrystusowey: Rom. 8. Ze się to P. Bogu podoba.

Często tesz dla tego/ zebyśmy Duchá Páná Chrystusowego mieli: to iest Pokorę/ posłuszeństwo/ cierpli-

wość/ miłość/ łáskáwość/ w zgárdę świátá á żebyśmy mowić mogli: Zyię ia iuż nie ia/ále żyie wemnie Chrystus: á żebyśmy sie stąd lepiey P. Bogu podobáli.

Gal. 2.

Wiele rázow ábychmy czynili pámiątkę męki páńskiey/ y żebyśmy z Páwłem ś. mowić mogli: A ia niedáy Boże/ żebym sie [illegible] n inszym chlubić miał/ tylko w krzyżu Páná nászego Jezusá Chrystusá/ przez ktorego mnie świát iest vkrzyżowány/ á ia świátu. A stąd szukáć żeby sie P. Bogu podobáć.

Gal. 6.

Niegdy dla wybáwienia od vczinkow/ żebyśmy potym mogli chwalić P. Bogá yiemu sie podobáć.

Częstokroć/ zá Dusze w czyścu/ wiedząc że sie to P. Bogu podoba.

Nie kiedy dla dosyć vczynienia zá karánia/ dla vwiárowánia czyścu.

Dlá prędszego weścia do Niebá/ y chwalenia P. Bogá záwsze; á to dla iego vpodobánia.

Dla dostąpienia iákiey łáski.

Czásem dla oddánia wdzięczno-

ści zá dobrodzieystwá / gdyż się nie-może wdzięcznieysza rzecz P. Bogu offiárowáć.

Drugi dla v weselenia Kośćiołá triumfuiącego / to iest / wszytkich w Niebie mieszkáiących.

Pod czás dla vżalenia nád bliźnimi nászymi.

Wiele kroć / ná wźięćie sercá ku mężnemu potykániu z nieprzyiaćiołmi.

Náostátek / że by się dał dobry przykład bliźnim / dla chwały Páńskiey

Co się moze mowic, kiedy ma my isc do Communiey, dla przerzeczonych koncow.

Rozdzial Czterdziesty szosty.

Wprowadź moy Pánie oblubienicá / do gmáchu oblubienice iego / áby był przyięty y vszánowány że wszeláką miłośćią: A stym ziednoczenim żeby się zápaliłá duszá moiá

ku miłości twoiey ze wßytkieg° sercá.

Rácz vzdrowić/ moy miły Pánie/ wßytkie choroby moie/ y rácz vmocnić słábość moię/ áby ták spomocą tego zbáwiennego lekárstwá/ byłám do końcá vzdrowiona: á żebym sie wßytká ná służbę twoie wydáłá.

Znam moy miły Pánie/ grzechy moie iż są niezliczone / y ktemu żem ći iest wiele winná / przeto proßę/ przez ten Sákráment/ że byś mię od tám tych rozwiązał/ á te mi odpuścił

Rozliczne są vćiski ktore ćierpię y wiele śidel námię nieprzyiaćiel zgotował. Ráczyż o nałáskáwßy odkupićielu / mießkác zemną/ ábyś mię poćießył y dał mi moc/ ná potárgánie wßytkich zdrádliwych śidel ßátáńskich.

Oycze nałáskáwßy/ zálecam ći tę Dußę y proßę ćię że byś ią raczył prostowáć tą drogą / ktora prowádźi ku tobie: Proßę teß pokornie / żebyś raczył mieć lutość nádemną / y záwße miał otworzone miłośćiwe oczy twoie ku mnie. Niech

Niech będzie záwsze vwielbiony Boski Máiestat twoy/ że miásto karánia ktorem zásłużyłá zá grzechy moie/ raczyłeś mie vczynić godną rozlicznych dobrodziestw twoich: dáiąc mi ieszcze siebie sámego/ Proszę pokornie rácz to spráwić/ że bym ci niebyłá niewdzięczna. Badź pochwalon Pánie Boże moy. A ty o Naświętsza Pánno/ ze wszytkimi świętymi/ proszę ábyście mi záwsze raczyli bydź nápomocy/ áby ták ku chwale wászey/ mogłám godnie przyiąć ten Naświętszy Sákrament. Proszę moy myły Pánie/ niecháy Duch twoy wnidzie wduszę moię/ tákim sposobem/ że bym się ia mogłá przemienić wcię/ ábym ták mogła żyć zoną miłością/ pokorą/ posłuszeństwem/ vbostwem w duchu/ vmartwienim ciáłá/ y ze wzgárdą świátá/ iákoś ty mnie raczył dáć przykład żywota twego Naświętszego: A żebym się ták mogłá złączyć stobą/ iáko bym się nigdy od ciebie oddalić niemogłá/ aż náwieki wiekow Amen.

Co przeszkadza postepkowi w drodze Duchowney, aby sie strzegła tego wdowa Duchowna.

Rozdzial Czterdziesty Siodmy.

NAprzod niedostátek pokory / ktora iest fundamentem y strażą inych cnot / Abowiem kto nie iest pokorny / iest pyszny: á kto iest pyszny / iest wszytkiego złego pełny.

Niewdźięczność bowiem wysusza studnice łáskáwośći Bożey / y bárzo iest Bogu nienawisna.

Wielomowność / bo wyniszcza wszelkie nabożeństwo serdeczne / y wielce záśmuca Duchá świetego.

Lekkie v ważenie grzechu powszedniego / iáko sie iuż rzekło.

Wola oźiebła / y źimne prágnienie postempowánia w cnotách; bo kto łáknie y prágnie / bedźie násycon od Bogá.

Wzdrygánie sie ná trudnośći w drodze Bożey / y máła vfność w-

Bogu

Bogu.

Zá niedbánie modlitwy/ bo iáko kto nie śieie nie źnie: ták kto ſię nie modli/ niema. Dla tego Pan mowi: Potrzebá ſię modlić.

Luc. 18.

Sumnienie zbytnie ściſłe.

Rozumieć żechmy cel vbili/ á żechmy iuż dośić czynili.

Nie ſtáteczność w ſwych ſpráwách/ czáſem ie opuſzczáiąc/ czáſem też ie znowu dźwigáiąc.

Chćieć ſię wedle głowy ſwey ſpráwowáć/ niedbáiąc ná inych vpominánia/ zwłaſzczá oycow duchownych.

Máłe ſtáránie około vmartwienia namiętnośći/ ábowiem ieśli źiárno nieobumrze/ owocu nieprzynieśie.

Ioan. 12.

Zbytnie ſię przyłożyć do iákiey rzeczy świeckiey/ iáko máiętnośći/ dźiatek/ czći/ y tym podobnych: A to ná wielkiey ieſt przeſzkodźie duchownemu poſtempkowi.

Nieroſtropność w przebrániu miáry w iákieykolwiek rzeczy choćiay dobrey/ á to zwykło pochodźić kiedy

ſiedru-

ſie drugich nie rádziemy.

Nieupátrowánie obecnośći Boſkiey, śmierći, y innych rzeczy.

Być zbytnim przyiaćielem włáſney woley, nie odrzucáć ſwey woli y niemieć wmyśli częſtegō zápierániá woli ſwoiey, choćiay y w rzeczách pozwolonych.

Nie ráchowáć ſie częſto z ſwym ſumnieniem nietrwáć záwſze w boiáźni, żeby P. Bogá nieobráźić, áni podnośic ſercá częſto ku P. Bogu.

Niepoſtepowáć ſzczyrze y vprzeymie z ſpowiednikiem, y ſpowiádáć ſie teraz iednemu á potym drugiemu kromia pozwolenia właſnegō ſpowiedniká.

Nietrwáć o to, że by ſie złe nałogi odrzucáły, niedáwáć odporu włáſnym ſkłonnośćiam, nie walczyć mężnie przećiwko tym defektom, do ktorych ſie baczy ſkłonnieyſza.

Zbytnie ſie łáſkáwie z ćiáłem ſwym obchodźić, áni otym myślić iáko by go częſto martwić.

Wielce sobie ważyć luckie respekty / y mieć záto / że sie może Bogu y świátu podobáć.

Nie oddaláć okázy / iáko mieść / rozmow / y tym podobnych / ktore zwykły bydź przyczyną dystrákciey.

Nie dobrze czás trawić / proznuiąc y niepożytecznie go obracáiąc.

Nie stáráć sie wiedzieć rzeczy potrzebne Duszy swoiey: iáko dobrze sie modlić / dobrze sie spowiádáć / dobrze sie vniżáć / y tym podobne.

Niedbáłość około vstáwiczney straży sercá swego / y trzymáć go záwsze gotowym ná przyięcie nowych łask Bożych.

Máłe stáránie o dobrym przygotowániu do naświętszego Sákrámentu.

Nauki Z Ieronima s. dla wdow y Pań Chrzesciańskich.

Rozdzial Czterdziesty Osmy.

IAko gdy miáły męże / prágnęły podobáć sie onym: Ták teſz niechay

sie stáráią

się stáráią podobáć się P. Bogu/ gdyż onego miásto mężow swoich przyięły.

Poki trwáły z świátem/ vżywáły prożności świátá: Ták też chcąc być Bożymi/ máią porzućić wszytkie prożności y mieć ie wnienawiśći.

Będąc mężátkámi/ stáráły się o karmią ćiáłu/ dla wychowánia dźiatek/ y dla nosżenia ćiężarow máłżeństwá: Ták máią potym trzymáć go ná wodzy/ y poddáć go wniewolą Duchowi.

Tym obyczáiem niechay miłuie czystość/ iákoby wszytkie członki/ postępki/ słowá/ y spráwy icy wydawáły z siebie wonność wszelákiey czystośći/ y vczćiwośći.

Nigdy niechay niebędźie sámá z męszczyzną/ skąd by się mogłá záwstydźić/ kiedyby ią obaczono że znim gádá.

Ma odrzućić od śiebie wszelkie zabáwy z Personámi niewstydliwymi y ćielesnimi/ y nigdy niech niedopuszcza przystąpić im do siebie.

Máią mieć wielkie stáránie / nie obmawiáć nikogo / nie wspominać áni mowić nic złego o żadney Personie / y brzydźić sie oszczyrzaczámi / áni ma dopuszczáć / żeby przy niey miał kto źle co o kim mowić: Owa te persony ktore ią nawiedzáią / máią wiedźieć / że przy niey nic złego mowić niemáią.

Ták sie ma mieć około podćiwośći / że iey wiecey ma strzec y onie sie bać / niżli oźrzenicy w oku: ták ią ma miłowáć / że vstá / oczy / y ćiáło wszytko / y náostátek sámo odźienie ma pokázowáć poććiwość / ták że by káżdy rozumiał / iż iey w tey mierze / żaden / áni w myśli / o iákiey rzeczy nieprzystoyney niepoślákuie / żeby nieśmiał / y owszem sie bał káżdy / mowić z nią / o iákiey rzeczy / ktora by nie byłá bárzo przystoyna y vczćiwa.

Ma sie wystrzegáć towárzyszyć z personámi świeckiemi / nawiecey z Pánnámi / y wdowámi bespiecznymi / y w proznośćiách sie kocháiącymi.

Im iest młodsza/tym sie ma pokazáć vćciwsza/ swoia wstydliwośćia.

Káżdey białygłowy bárzo iest subtelna sławá o koło w stydu/y iáko kwiát naslicznieyszy/ ktory prędko więdnieie/czásem dla máłey przyczyny/osobliwie młodey y bez męża.

Niema sobie bráć zá krotofilą/ muzyki instrumentálney/ áni śpiewánia/ ále vććiwie recreowáć sie może z swoimi ktorzy są w domu.

Záwsze niechay ma w ręku iáką Kśiąszkę nabożną; Jáko może naczęściey niech sie vćieka do modlitwy/ bo ták záraz/wszelką myśl złą ktorą y szátan podrzući/ będźie mogłá odrzućić.

Jáko ćiáło záwsze przećiw duchowi walczy: ták też dla miłośći Páná Chrystusowey potrzebá ie záwsze ćiásno chowáć/y iáko swowolne bydlę munsztukiem w strzymieźliwośći trzebá go hámowáć.

Zágniewáć sie/iáko iest włásna człowiekowi/ták też niedáć sie zwyćiężyć

zwyciężyć iest własna Chrześciáninowi; przeto vczciwa białagłowá niema sie dáć zwyciężyć gniewowi.

Często niech myśli, iáko iest niewiástá luckim pássiam ábo namietnościam poddána; y iáko lepsza rzecz iest roskázowáć ciáłu, á niżli mu służyć; żeby żołądek bolał, á niżli duszá: lepiey iest podknąć sie nogą, niżli czystością.

Záwsze ma mieć przed oczymá przykład Judytty, y Anny Prorokini, ktora wednie y w nocy trwáłá w kościele, poszcząc y modląc sie. A iáko obiedwie postámi y modlitwámi, skarb czystości záchowáły: Jedna vciełá głowę szátánowi, bo onego znáczył Holofernes. Druga byłá pierwsza wdowá, ktora Zbáwiciela świátá przywitáłá, y stáłá sie vczesnicą wiela táiemnic Boskich.

Ma to vważáć, iż iest duszá iey Corką Bożą, przeto niema sie stáráć o zwierzchną ozdobę, ále wszytká y nawiętsza pilność iey ma bydź, áby piekną vczyniłá duszę swoię, iáko corce Bożey

ce Bożey przyſtoi. Niema ná tym mieć dosyć/ zácząc co dobrego/ ále też ma ſie ſtáráć/ y dobrze ſkończyć. Bo Páweł ś. źle był zácżał/ ále dobrze ſkończył: Judaſz záśie dobrze zácżał/ ále źle ſkończył.

Co máia czynić ná twarzy iedney Chrześciánki rumienidłá ábo ine przyprawy? Jáko tákowa może opłákiwáć grzechy ſwoie? Tákie vbiory nie ſa Chryſtuſowe ále Antychryſtowe. Z iáka vſnością może podnieść ku Niebu twarz ſwoie/ do ktorey ſie Pan Bog niezna? poniewaź ſie to/ co on dał odmieniło.

Czemu inſze obiecuiemy/ á inſze pokázuiemy? Czemu iezyk wyſtawia czyſtość/ á wſzytko ciáło pokázuie niewſtydliwość?

Wielka cnotá/ y godna/ áby byłá zewſzytka pilnością ſzukána/ vrodźić ſie z ciáłá/ á nieżyć wedle ciáłá. Jeſli ſie Páweł ś. boi/ mowiac: Nie czynie tego co chce dobrego/ przeto poddáie pod niewolſtwo ciáło moie: kto z nas może bydź beſpieczny?

Rom. 7.
1. Cor. 9.

Jeſli Dawid przyiaciel Pański[ey]/ y Salomon vmiłowány od Páná/ byli zwyćiężeni: kto ſie nie będźie bał vpadku/ chodząc po ták śliſkiey drodze?

Te myśl niech ma záwſze wdowá/ áby wolą Bożą pełniłá/ od ktorego dobrá wſzelkiego ſie ſpodźiewa: przywodząc ſobie ná pámięć często/ ono co Pan mowi w Ewángeliey: Nie ten co mnie mowi/ Pánie/ Pánie/ ále ktory czyni wolą oycá mego/ wnidźie do kroleſtwá niebieſkiego. A ná drugim mieyſcu: Czemu mi mowićie/ Pánie/ Pánie/ á nie czynićie tego co wam roſkázuię? A ieſcze Kto czyni wolą oycá mego/ ieſt brátem/ śioſtrą/ y mátką moią. Nád to mowi przez Proroká: Syn ma w vczćiwośći oycá/ á ſługá Páná ſwego; ieſli tedy oćiec ia ieſtem/ gdźież ieſt cześć moiá: A ieſlim ia ieſt Pan/ gdźież ieſt boiaźń moiá/ mowi P. zaſtępow? Stąd ſie pokázuie/ iż kto nie czyni woli Bożey/ że go áni miłuie iáko oycá/ áni ſie go boi iáko Páná. Przeto mowi do Eliego kápłaná; vczćiłeś

Mat. 6.

Luc. 6.

Mat. 12.

Mala. 1

ſyny twoie

syny twoie nie mnie: áno ktokolwiek mie wielbić będźie/ wielbić go bede/ á ktorzy mną gárdzą/ bezecni będą. Lecz co iest pyßnieyßego y niewdźięcznieyßego/ iáko żyć przećiw woli tego/ od ktorego y to sámo bierzeß co żyieß? A przestempowáć przykazánie tego/ ktory dla tego roskázuie/ áby miał przyczyne nagrody? Bo P. Bog posług nászych nie potrzebuie/ ále my tego potrzebuiemy/ áby nam roskazał: skąd przykazánia iego/ miáły by nam bydź pożądliwße/ nád złoto y nád drogie kámienie: ponieważ w záchowániu ich wielka odpłátá. Przeto gniewa sie ná nas dobroć boska/ iż trácimy zapłáte/ lekce sobie ważąc nietylko przykazánia/ ále też y obietnice iego Niebieskie.

Psal. 18.

Głos Páná Chrystusow y krew iego woła: Jesli chceß iść do Niebá/ chowáy przykazánia/ boć on dla tegō vmárł/ ábysmy iemu żyli: A to sie dźieie chowáiąc iegō przykazánia bo w nich dał nā znaky zakład miłośći swoiey mowiąc: Jesli mie miłuiećie/ chowayćie przykazánia moie. A ten mie miłuie/ ktory chowa przykazánie mo

Mat. 19.

Ioan. 15.

ie. Przeto iesli prawdziwie miłuiemy Zbáwićielá nászego/iesli pámietamy żechmy sa nadrozszą krwią iego odku pieni: Nic inszego wiecey chcieć nie możemy/ áni czynić/ ieno to/ co znamy bydź iemu przyiemnieyszego.

Rob/ chociaś iest bogata/ żebyś co dla vbogich zárobiłá: á bedzie przyiemniey Pánu Bogu/ niż żebyś wietszą cześć máietności twoiey dáłá. Nie iest máła rzecz przed miłym Pánem Bogiem/ dáć dobre wychowánie dźiatkom. Niechayże sie nie vczą słucháć abo mowić/ ieno to/ co do boiáźni Bożey należy.

Corki niech nie słyszą słow szkárádnych/ niech dáleko bedą od śpiewánia świeckiego/ y od sług niewstydliwych. Niech sie nie vczą z młodu rzeczy proznych: żadnym obyczáiem niechay im nie dźiuráwią vszu/ áni twarzy niech im bielidłámi nie smáruią/ bo są poświecone Bogu: áni obćiążáć szyie ich złotem/ y głowy perłámi/ áni tráfić im włosow: bo to wszytko gniew Boży pobudza.

Jesli o to vsiłuieß/ żeby twoiey corce nic sie przeciwnego nie stało: czemuß sie o to nie staraß/żeby nie była obrażona od młota świátá tego/ á ten iest ßátan: á żeby nie piłá z kielichá Bábilońskiego; á tesá prozności świeckie: á żeby nie chodziłá do tańcow/ y ná inße prozności ßátáńskie.

Kiedy iuż podroście/ prowadź ia záwße z soba/ á pátrz żebyś iey nie dáłá złego przykłádu/ niech niema żadney sprawy z młodzieńcámi: á niechay nigdy nie proznuie.

Kiedy ieß/ pámietay iż nie długo po iedzy/ maß sie modlić y czytáć. Jáko możeß nawiecy czyń sobie iáłmużna przyiacioły/ áby gdy vstánieß przyieły cie do przybytkow wiecznych.

Luc. 16.

Day káżdemu kto czego v ciebie żada/ nawiecey dobrym. Przyodziewáy nágiego/ nákarmi łáknacego/ náwiedzay chorego.

Jle kroć ściagnieß reke ábyś co dáłá vbogiemu/ wspomni sobie że to

Chrystus; á pátrz / poniewaz Pan twoy zebrze / zebyś ty nie zbierálá bogástw.

Strzeż sie towárzystwá z młodymi / zwłasczá z zbytnie świeckimi y nie wstydliwymi / tákowi niechay nigdy niewchodzą do domu twego / y śpiewaki iáko weże wyrzucay z domu.

Kiedyć przydźie mowić z iákim młokosem / záwże miey przy sobie / iáką vczćiwą persone / á zeby ćie zaden z nim sámey mowiącey nie zástał / áni bárzo zbliżá.

Szukay y prágni mieć rozmowy z Pánnámi y wdowámi świetymi.

Często myśl / iż masz vmrzeć; á ták o drugim meżu nie bedźiesz myśliłá.

Ták sobie postepuy / iáko by domownicy twoi / ználi ćie iáko Pánią / á cżćili ćie iáko świetą.

Cżći oycá y mátke twoie / ále kiedy będą chćieć ábyś opuśćiłá stworzyćielá / nieznay ich / áni zá oycá áni zá mátke.

Chrost

Chroń sie wßelkiey tákiey persó-ny/ z ktorych by iákie podeyrzanie v-rość mogło: A nie mow/ sumnienie moie świádkiem mi iest/ niedbam nic co drudzy o mnie mowią/ ábo-wiem trzebá odcinać/ okázye myśli złych/ y obrázy Bożey.

Szukay pierwey krolestwá Bo-żego/ y spráwiedliwośći iego/ A Pan Bog ćie opátrzy wßelkiemi rzeczá-mi potrzebnymi.

Ma sie wdowá strzec kochánia smysłow y ćiáłá: Abowiem w stárym zakonie/ niechćiał Bog/ áby mu miod offiárowano/ y wosk odrzucá-no/ ktory iest mießkániem miodu. A-le ráczey chćiał Pan Bog żeby go-rzáłá oliwá w kośćiele iego/ ktora wychodzi z gorzkośći oliwek.

Leu. 2.

Ná wielką noc tez chćiał Pan Bog/ żeby iedzą byłá z gorzkośćią polney sáłaty.

Exo. 12.

Páweł ś. karze ćiáło swoie/ áby sie niestał odrzuconym. A wdowá młoda okłádáiąc sie rozmáitymi po-tráwámi/ bedźie beśpieczna w czy-

1.Cor. 9.

stości swoiey.

Serce pániey częstokroć bywa poznáne, z vbioru służebnice iey.

Niepodobna, poki żyiemy żeby nas ząb obmowcow ruszyć niemiał, poniewaz to iest pociechá złośliwych źle mowić o dobrych: iednák tákowe powieści nie długo ná nogách stoią. Zywot záś teraz nynieyszy, pokázuie iáki będźie przyszły; ogień z grzebia prędko vpada, y wielki płomień gdy drwá vstáią, zlekká pogáśnie. Przeto iesli źle mowią o tobie, niech przestánie winá, á vstánie zła mowá.

Zacność fámiley, vrodá, młodość, y bogáctwá, czynią że wdowy są v wszytkich w pożądániu: im tedy iest więcey tych rzeczy, ktore walczą z czystością, tym więtszą będźie miáłá zapłátę, ktora zwyćięży. Strzeż się tákich wdow, ktore nie z dobrey woli, ále poniewolnie są w tym stánie, y ktore żyią ták, że może kto pomyślić, iż mężow nie postradáły.

Wdowá rzadko ma wychodźić miedzy ludźie.

Pan

Pan Bog nie ná toć dał bogá-
stwá/ żebyś byłá prożnuiąca/ ále że-
byś przędłá/ nići wiłá/ szyłá/ ábyś
miáłá záwsze co dáć vbogiemu/ z
wierney prace twoiey.

Miey záwsze przed oczymá iáko
zwierćiádło/ tę sententią/ to iest; To
co chcesz żebyć drudzy czynili/ czyń że
to drugim.

Nie bądź skora do wierzenia źle
o drugich/ bo iest włásna vmysłu lek-
komyślnego/ y záwsze nie spokoynego:
Tákże też y źle mowić o drugich.

Nie pátrz ná to gdy ćię chwalą/
ále ná twoie sumnienie.

Bądź záwsze vzbroiona przećiw
grzechowi/ y dla tego nie wiele mow:
bo w wielomownośći nie może bydź
bez grzechu. Prou. 10.

Nieważ sobie żadney rzeczy droż-
szey áni milszey/ iáko pokorę; Bo oná
iest ktora strzeże y záchowywa wszy-
tkie cnoty: áni iest rzecz ktora by nas
przyiemniyszymi Pánu Bogu y lu-
dźiom vczynić mogłá/ iáko pokorá.
O czym sam Pan Bog świadczy:

Esa, 66. Nád kim odpoczynę/ iedno nád pokornym.

Lecz tá pokorá niechay nie będźie powierzchownie zmyślona/ w słowách tylko: ále z sercá/ y z vczynkow. Abowiem dáleko iest pychá sprosnieysza/ kiedy ma pokrywkę cnoty. Grzechy záśię ktore się cnotą pokrywáią/ tym są szkárádnieysze.

Nie przekładay się nád ine persony dla szláchestwá/ áni dla tego niemiey nikogo zá podleyszego nád ćię.

Nie pátrz ná condicią person/ále ná vmysły. Bo obyczáie z niewolniká/ szláchćicá czynią. Prawdźiwa wolność y szláchetstwo iest nie służyć grzechom: á kto iest cnotliwszy/ iest szláchetnieyszy v Páná Bogá. Kto był miedzy ludźmi zacnieyszy iáko ś. Piotr/ á ten że był rybitwem y vbogim człowiekiem.

Ktora byłá miedzy niewiástámi świetnieysza y błogosłáwieńsza/ iáko Naświetsza Pánná: á tá iednák ćieśle oblubienicą byłá. Jednák temu Rybitwowi dał Pan klucze krolestwá

stwá Niebieskiego. A oná oblubie-
nicá/ zásłużyłá bydź mátką tego/ kto-
ry tákie klucze dał Piotrowi. Wszy-
scy jesmy są iedną krwią Chrystusową
odkupieni/ y z iednych rodzicow Adá-
má y Ewy zrodzeni.

Strzeż się tego pomyślenia/ iá-
koby twoie posty y wstrzymięźliwo-
ści miáły cię vczynić święta: bo w
tym iest pomoc/ á nie sámá doskoná-
łość świątobliwości. A coby pomo-
gło/ niszczyć ciáło wstrzymięźliwo-
ścią/ á duszę nádymáć pychą? mieć
twarz bládą dla postu/ á vmysł siniey
dla zazdrości? A co zá cnotá iest/ nie
pić winá/ á opiiáć się gniewem y nie
nawiścią? W ten czás dobra iest w-
strzymięźliwość/ y przezacne vmar-
twienie ciáłá/ kiedy duszá pości od
grzechow: ponieważ dla tego wstrzy
mięźliwością trapią ciáło/ żeby się
skruszyłá pychá ná duszy: áby ták bę-
dąc wzgárdzone/ zniżyło się do wy-
pełnienia woli Páńskiey: Tey lepak
w pokorze záwisłá doskonáłość. Dla
tegoć Páweł s. karał ciáło swoie/ á-

by/ im więcy oddalał od niego roskoszy/ żeby tym więcy bawiło się w cnotách/ y w pełnieniu woli Boskiey.

Miey stáránie o dobrey słáwie/ á żyy ták/ żeby żaden niemogł mieć złego podeyrzenia o tobie: Rżeby żaden niemogł zmyślić rzeczy złey/ ktora by wierzona bydź mogłá. Owa ták żyi/ żebyś przynamniey nie dáłá przyczyny komukolwiek/ mowić co złego o tobie. Bo ináczy/ nádáremno byś lámentowáłá ná te co by źle mowiły o tobie. A iesli niedasz żadney przyczyny/ á z mowią co złego o tobie/ tedy masz się cieszyć sumnieniem twoim: á to będzie spokoyne/ kiedy wie że niedáło do złey mowy ábo myśli żadney przyczyny. A ná ten czás służą nam one słowá Páńskie: Błogosłáwieni iesteście kiedy wam złorzeczyć będą. etc.

Mat. 5.

Miey iákie mieysce osobne w domu twoim/ gdźie byś mogłá mieć iáko do portu vcieczkę/ od rozmáitych náwáłności myśli y kłopotow domowych. A tám mow z Pánem Bo-

giem/

giem/ y przekładay mu co masz czynić/ w spráwie około siebie/ y wszytkiego domu twego.

Tákim sposobem obchoć sie z czeladką twoią żebyś ráczey wolałá bydź miáną mátką ich/ á niżli pánią Stáráiąc sie o to żeby cię czczono dla twey łáskáwości/ á niżli dla srogości. Bo służbá daleko iest wiernieysza/ kiedy z miłości pochodźi á niżli z boiáźni.

Vbior twoy niech bedźie prosty y vczćiwy wstydem y przystoynośćią przystroiony.

Wdowá choćiay młoda/ niema iść zá mąż/ áżby byłá niebespieczność niepowśćiągliwośći/ wedle rády Apostolskiey.

Dosyć miey ná tym żeś vtráćiłá pierwszy stopień pánieństwá/ á przez trzećí przyszłáś do wtorego: to iest/ od vrzędu małżeńskiego do stanu wdowiego.

Wiele białychgłow iesćze zá żywotá mężow swych/ ślub czystośći czynią/ y ták trwáią: A nie bedźie

y powściagliwa/ tá/ ktorey iuß mąż vmárł:

Bog dał ći był mężá y Bog ći go wźiął/ y nie vżyieß tey piękney pogody bydź wolną/ á nie bydź więcy niewolnicą człowieczą:

W oney Arce Noego/ niewiásty miáły po iednym mężu/ á mężowie po iedney żenie: Także teź y bydlętá. W czym śię dáie znáć/ iż niewiástá ma ná pierwßym mężu przestáwáć/ á więcy śię nie weselić. Młoda wdowá/ ktora niemoże ábo niechce bydź wstrzymięźliwa/ niechay rácżey weźmie mężá á niźli Dyabłá. Sámáś tego doznáłá iákie vćiski zsobą niesie małżeństwo: teraz kiedyś womitem te gorzkie ćiężkośći zrućiłá/ chceß ie zaśię znowu połknąć: Ptak ktory raz był w śieći/ iuż śię ná potym z więtßą pilnośćią strzeże. Vczyń z potrzeby cnotę.

Nie opuszczay rzeczy pewney zá niepewną.

Wiele wdow niebárzo śię często miedzy ludźmi przesußáią/ ale śię w

domiech swych zamykáią / iednák złey sławy nie vszły / á to dla sług ábo dla zbytnich vbiorow / ábo że były bárzo młode y rzeskie. To ná przestrogę iest ći rzeczono / żebyś zewszeláką pilnośćią strzegłá sercá twego / á żeby nic słusznie nie było ná ćie zmyślono.

Strzeż śie rády twoiey mámki / y inych z domu twego / bo záwszeć będą przynośić co im śię podoba / y iest ku pożytkowi ich.

Jeśli gdy ty czyniſz dobrze / oćiec twoy z tego śie zásmuca / wiedz że tym vweselasz Páná Chrystusá; Jesli domownicy płaczą / Anyołowie śie weselą.

Nie iesteś tego kto ćię zrodźił / ále tego ktory ćie odrodźił / y ktory ćie wielkim okupem / krwie swey nadroższey odkupił.

Niemász rzeczy ktora bárźiey ćiáło zápala ku nieczystośći / iáko pokarm niestráwny.

Wdowá młoda może vżyć trochę winá / ieśli żołądek tego potrzebuie / á nie,

bnie/ á niechay sie od potraw gorą-cych strzeże.

Miłość ktorą miáłá ku stroiom/ niech obroći do vmiejętności pisma ś. y do tego co duszy iey służy.

Jedna pogáńska niewiástá mawiáłá: Ten ktory był moią vciechą: to iest mąż: on że mi ią też odiął/ y zsobą w grobie zámknął. Jesli poganka ták roskoszámi gárdziłá/ co by wdowá Chrześciáńska czynić miáłá?

Nauki z Augustina Swiętego dla wdow

Ro[illegible]zial Czterdziesty Osmy.

KTor.. ma dziatki / ma sie stáráć aby im dáłá wychowánie w bojáźni Bożey: á to niechay ma zá naprzednieyszą zabáwę swoię; A niechay sie stego niechlubi że ma potomstwo/ ale stego/ że iest dobre.

Jesli postánowiłá áby żywot wdowiey záchowáłá: niechay pilnie dziękuie Pánu Bogu/ ktory iey to dał; á niech tego samey sobie nieprzy

piſuie/ ale niechay bedzie wdzieczna máieſtatowi iego.

Niechay nie pogardza tymi wdowámi/ ktore niechca bydź wdowámi/ bo rozmáite ſa dáry Boże.

Wßytko ſtáránie ktorego vżywáłá/ żeby ſie byłá meżowi podobáłá/ niech go obroći żeby ſie Pánu Bodu podobáłá: wczym im wiecy postapi/ błogoſłáwieńßa bedzie: á im wiecy wó świeckie rzeczy ſie wplećie/ tym mniey do przyiáźni Bożey przydźie.

Niech ſie ſtára podobáć Pánu Bogu/ przez śliczność dußna/ to ieſt przez pokora/ czyſtość/ madrość/ y miłość.

Niech ná mieyſce delicy ćieleſnych/ duchowne roſkoßy náſtapia: to ieſt czytánie/ modlitwá/ dobre myśli/ vczeſczánie dobrych vczynkow/ nádźieiá żywotá wiecznego/ podnieśienie ſercá ku Pánu Bogu. A nád to wßytko/ dźieki vſtáwiczne máieſtatowi iego Boſkiemu. A te máia bydź delicie dobrey y prawdźiwey wdowy.

Pilnie ma strzec/ żeby na mieyſce miłośći meżowey/nie wtraćiła śie miłość pieniedzy: Bo wiele białychgłow zwyćieżywszy ćieleſność/iákom ſtwu zwyćieżyć śie dáły. A tym nieprzyſtoyniey rozmiłowáły śie bogaſtw y pieniażkow/ im bárziey pożadliwość ćiáłá pohámowáły. Niech śie obiera w poſtách y czuynośćiách/ ile zdrowie dopuſczáć.

Niechay miłuie Páná Bogá z sercá/ bo zá tym wszelka praca bedźie śie iey zdáłá słodka/iákomyśliwcom/ rybitwom/ y kupcom zábáwá ich. A ieſli oni ták śie morduia/ y ſobie to ſmákuia/ náleść y vłowić zwierzá iákiego: Jáko dáleko wiecy miáła by śie czuć vćiechá w nálezieniu Páná Bogá. Ma śie ſtáráć żeby záwsze dobra ſławe miáłá nie dla tego żeby ia chwalono/ ále dla czći Bożey/ y dla zbudowánia bliźnych: á żeby śie żaden z niey niegorszył. Bo ieſt okrutnik/ ktory gárdźi ſława ſwoia/ zábiiáiac duchownie bliźnie ſwoie.

Ma śie tedy ſtrzec/ nie tylko od

złych

złych spraw/ ale też y od tych/ ktore máią postáć złego/ żeby áni pospolitowániim/ áni mową podeyrzana/ y inymi tym podobnymi rzeczami/ nie dáłá przyczyny złego do mniemánia do obmowisk; ábo żeby to też sámá czynić miáłá/ gdyż sie mamy we wszytkim dobrym obieráć/ dla dánia przykłádu dobrego.

Kiedy wszytko vczyni nie dáiac przyczyny złey mowy o sobie/ á przed się niewinnie tego nie vydźie; niech záchowa ćierpliwość/ á niechay się wielce weseli/ bo zapłátá iey będźie obfita w Niebie: trwáiąc w dobrym áż do śmierći.

Wdowá niechay by byłá iáko nabárźiey bogáta/ zacna/ zdrowa/ máiąc wiele synow y corek/ przedsię ma sie mieć iáko śierotę opuśćiáła ná tym świećie/ á żeby niechćiáła mieć poćiechy ieno w Bogu/ máiąc sie zá pielgrzymkę ná źiemi/ y ná wygnániu ná tym świećie: á iż iest rozmáitym niebespieczeństwom podległá ná tym pádole płáczu: dáleko

bedaca od wiecznego szczescia/ y niepewna iesli go otrzyma. Przeto niech płacze z Dawidem. Ach mnie że sie mieszkanie moie przedłużyło. A z Páwłem ś. Nieszczesny ia człowiek kto mie wybáwi od ciáłá tey śmierci? A ono: Prágne rozwiazánym bydź/ á żyć z Pánem Chrystusem.

Psal. 119. Rom. 7. Phil. 1.

Jesli bogáctwá obfituia/ nie przykłádáć do nich sercá.

Niech sie nie weseli z potomstwá/ ážby ie widziáłá w boiazni Bożey y po Chrześciáńsku żyiace.

Nádewszytko niech sie brzydzi łákomstwem/ poniewaž pismo mowi: Nád łákomego niemász nic gorszego. A nic nie iest złośliwszego iáko miłowáć pieniadze/ bo ten dusze swa ma przedáyna. A Apostoł powiada: Iż łákomstwo iest korzeń wszytkiego złego. A Zbáwiciel nasz w Ewángeliey: Jákosz trudno/ ktorzy pieniadze máia/ wnida do krolestwá Bożego: łátwiey iest wielbładowi wniść przez ucho igielne/ niż bogaczowi wniść do krolestwá Bożego. A przez bogá-

Eccle. 10. 1. Tim 6. Mar. 10.

ſtwá/ rozumie ſie wßelka rzecz ziemſka. Te wßytkie rzeczy ma pilnie vważáć wdowá.

Jeronim ś. náucząiąc Demetriádę bárzo zacną y bogátą pánnę Rzymiánkę/ iákoby ſię o wßytek dźień ſpráwowáć miáłá: miedzy inßymi to też mowi: Kiedy odpráwiß modlitwy twoie/ niebądźże proznuiąca/ ále wźiąwßy w rękę kądźił/ przędź że/ ábo wełnę ábo len/ wii nići/ czyń páſmá/ zwiiay wkłęmby co drugie vprzęły/ dla tkánia: á nárządźiwßy kroſná/ pilnie pátrz/ żeby iáki omyłki nie było/ á kiedy obaczyß popraw: płotno záſię rozdaß potrzebuiącym. Tym obyczáiem będąc zábáwiona robotą rozmáitą/ nigdyć dźień niebędźie ſię zdał długi: y owßem y letnie będą ſię zdáły krotkie: byleś ieno ktorykołwiek z tych zabaw nieopuſczáłá. A ták ſię ſpráwuiąc/ zbáwiß śiebie y drugie/ y będźieß miſtrzynią świętego obcowánia/ y pożyßceß wiele towárzyßek / v chodząc wiele błędow/ w ktoreby ś przez ten czas podknąć

sie mogła. Abowim (iáko pismo mowi) wielkiey złośći náuczyło prozno-wánie. A niemniemay iż ći Bog dał máietnośći żebyś miáłá bydź proznuiącą. Nowszem chce abyś prácowáłá á pracuiąc nie myśl o inszym/ ieno o tych rzeczách ktore należą do służby Bożey. A iż żadna rzecz nie iest droższa przed Pánem Jezusem/ iáko dáć vbogim z prace własnych rąk twoich. A iescze dáleko więcy/ kiedybyś mu wszytkę máiętność twoię dáłá.

Ecli. 33.

Tenże święty/ pisząc y vcząc Lety szláchetney Rzymianki iákoby miáłá wychowáć coreczkę swoię/ miedzy inszymi rzeczámi/ to iey powiáda: Tak ma bydź ćwiczona y wychowána duszá/ ktora ma bydź kośćiołem Bożym/ to iest/ żeby sie nie przyćwiczáłá/ áni słucháć áni mowić inszey rzeczy/ ieno to/ co należy do boiáźni Bożey: żeby niesłyszáłá słow skáradnych; niech będźie dáleko od piosnek świeczkich: ále práwie z dźiećiństwá niech sie vczy psálmow: Niech sie do niey nie przybliżáią słudzy niewsty-

oliwi: białłegłowy ktore ją około niey/ niech nie towárzyßa z świeckimi/ áby oná od nich czego złego nie nawykłá.
Niech ma towárzyßki w nauce/ áby ták ich cnotámi wzbudzáłá śię do więtßych postępkow. A iesli by snać przyleniwßym byłá/ niema być strofowána/ ále ráczey wzbudzána słowy cudnymi. Aby ták sposobiła się rádowáć gdy co dobrego vczyni/ á żáłowáć gdy pobłądźi. A tego się bárzo trzebá strzedz/ żeby nie obrzydźiłá sobie nauki. Niechay ma dobrego mistrzá/ żywotá bez przygány/ ktory by był wlećiech/ y náuczony. Niech się nie vczy z máła rzeczy tákich/ ktore by się iey nápotym nie mogły przygodźić/ bo z trudná od vczamy się złych zwyczáiow. Piástunká iey niech nie będźie pyßna/ świecka/ świegotliwa: ále vczćiwa y oná y piástun: Niech iey vczą śpiewáć: Chwałá bądź Bogu.
Niech wßytkim będźie przyiemna: żeby káżdy mowił; z mátki vrodźiłá

roża. Niech się vczy znáć komu słu-
ży/ y do iákiego żołnierstwá iest wpi-
sána/ á to iest chrześciáńskie. Pátrz
żebyś iey nie dziuráwiłá vszu/ áni má-
záłá twarzy rumieńcem/ ábo iákim
inszym plugástwem/ bo iest poświe-
cona Bogu. Nieobciążay szyie iey
złotem/ áni drogim kámieniem/ áni
perłámi głowy okryway: nie czyń iey
kędziorkow/ bo to iest podnietá o-
gniá piekielnego. Niech ma ináksze
drogie kámienie/ áby potym zánie/
perłę nadroższą kupić mogłá Páná
Jezusá oblubieńcá dusze swoiey. Po-
mni ná Pretestate zacną Rzymian-
kę/ tey gdy roskazał mąż Himmecius/
ktory był stryiem Eustachyiey Pán-
ny/ áby iey odmieniłá vbior/ chcąc
oná być posłuszna mężowi/ poczęłá
iey głowę stroić/ vsiłuiąc o to/ żeby
przedsięwzięcie Pánieńskie y żądzą
máćierzyńską przewyćiężyć mogłá:
A oto teyże nocy/ we śnie vkazał się
iey Anioł Páński/ ktory iey wielkimi
mękámi groził/ głosem strászliwym/
mowiąc te słowá: Tyś śmiáłá więcey

sobie

sobie ważyć roskazánie mężowe / niżli Chrystusowe? Tyś śmiáłá dotykáć sie głowy Pánny Bożey / twoimi rekámi przeklętymi? Te oto záraz vschnąć y vwiędną / ábyś dręczona będąc / poznáłá y obaczyłá coś vczyniłá: á w krotkiem czáśie będźiesz záprowádzoná do piekłá. A ieśli będźiesz w tey złośći twey trwáłá / postradasz mężá y dźieći; Y spełniło sie to wszytko / ták iż zprędká śmierć nierychła pokutę / nędznice pokazáłá. Ták sie P. Chrystus mśći nád gwałtownikámi Kośćiołá swego. Ták broni pereł / y nadroższych vbiorow swoich. A tom przytoczył / ábym ćię vpomniał / z iáką boiáźnią y pilnośćią masz przestrzegáć tego / coś Bogu obiecáłá. Heli Kápłan obráźił Páná Bogá / iż niekarał synow swoich / gdy źle czynili. Kto má syny niekárne niemoże być Biskupem. Ták też nápisano / iż mátká będźie zbáwioná przez rodzenie dźiatek / iesliby trwáłá w wierze / y w miłośći / y w świątobliwośći / z trzeźwośćią. Je-

1. Reg. 2.

1. Tim. 3.

1. Tim. 2

śliś iest powinna záwſzećwiczyć dźiatki twoie/ choćiay iuż dorosłe; iáko dáleko więcey kiedy ieſzcze ſą máłe/ y kiedy nie vmieią rozeznáć złego od dobrego? Jeſli o tym maſz pilne ſtáránie/ żeby twoiá corká nie byłá wżadney rzeczy obráżona/czemuſz też nie maż pilnegſ ſtárániá żeby nie byłáſkruſzona młotem wſzytkiego świátá/ á ten ieſt ſzátan? ážeby nie piłá z kielichá złotego Bábilońſkiego? á te ſą proznośći świátá: żeby niewychodźiłá z Dyna ná widok/ áby obccy kráiny corki widźiáłá: Niechay nie chodźi do tańcow/ áni ná inſze ſzáleńſtwá świeckie y Dyabelſkie. Niech to wie pewnie/ iż trućizny odkryćie niedáią/ ále ią cukrem y dobrymi potráwámi pokrywáią.

Tákże y złośći czeſtokroć oſzukiwaią człowieká pod pokrywką cnoty. Kiedy iuſz bedźie roſleyſza/niech idźie ſtobą do kośćiołá/ ábo ná modlitwy z iákimi nabożnymi kśiążkámi w reku; Náśláduiąc Naświetſzey Pánny/ ktorą Anyoł ſámą w komorze náláſł/ ktora też dla tego zátrwożyłá ſie vyrzáwſzy go/ iż niemiá-

ká zwyczáiu widáć mezczyzn. Niech ßuka oblubienicá swego Páná Jezusá w swoiey komorze. Rzadko niech wychodźi ná widok żeby iey nienálezli sludzy ßátáńscy / á żeby nie byłá zbita y zraniona/ á żeby potym y czystośći nie postradáłá. Niech bedźie głucha ná wßelkie gránia instrumentálne/ y niechay niewie dla czego ich vżywáią. Stáray sie/ żebyć ná káżdy dźień dawáłá ráchunek co czyniłá przez cáły dźień: iáko sie we wßytkich rzeczách záchowáłá: á ná to miey oko/ żeby sie záwße czego dobrego od ćiebie náuczyłá: Pátrz żebyś iey nie dáłá złego przykłádu: á wiedz/ że ią lepiey náuczyß vczynkiem á nizeli słowy/ á iż snadnie dobre obyczáie giną. Nie dopusczay nigdy / żeby bez ćiebie gdźie wyniść miáłá: ábo żeby sie z młodymi báwić miáłá. Niech obcuie z iáka pánna dobra y świeta: od ktorey sie náuczy modlić/ psálmow śpiewáć/ y inych pieśni nabożnych.

Niech sie iey niepodobáia towá

rzyßki świeckie/ gładkie/ vbráne/ ále vczćiwe/ poważne/ y nabożne; Niech śie náuczy gotowáć/ wełnę ábo len/ kądźil nárządźić/ kołowrot obrácáć/ wrzećiono trzymáć/ y prząść. Niech gárdźi vbiorem koßtownym/ odźienie iey niech będźie pożyteczne á nie wytworne. Jedząc niech skończy zá- petytem / áby odpráwiwßy stoł / y dźiękczynienie/ mogłá czytáć/ mod- lić śię/ psálmy śpiewáć / iednák ma bydź rostropna/ áby nie pośćiłá ták żeby niemogłá czynić inych rzeczy po trzebnych. Jesli iedźieß do folwárku niezostawiay coreczki nigdy w do- mu: Niech nie vmie żyć bez ćiebie á niech śię bárzo boi żeby nie byłá ná leżiona bydź sámá. Niech nie rozma wia zezłymi niewiástámi; miásto ie- dwábnych ßat y drogiego kámienia/ niech ma/ y w nich śię kocha/ kśięgi nabożne. Te iednák niech nie bę- dą zbytnie koßtowne. Niech śię strzeże czytánia kśiąg podeyrzánych y świeckich. Niech śię nie vczy źle mowić/ przyśięgáć/ áni kłámáć: A

iesli to

iesli to vczyniß/ ſczesliwa zoſtanieß y pożyſczeß duße coreczki twoiey/ y będzieß iey dwa kroć matka/ a potym w wiecznym żywocie dwoiaka zapłate weźmieß. Amen.

Chwała bądz Bogu w Troycy iedynemu.

REGESTR ROZDZIAłow tych ksiązek.

KONIEC.